



3 maja w Lubartowie

strona 23

Maturzyści po polskim: myśleliśmy, że będzie gorzej



strona 3



Paweł B. przyniesiony z aresztu na poniedziałkową rozprawę w Sądzie Okręgowym w Lublinie.

Proces o zabójstwo Anny finiszuje Ostatnie dowody obrony

Dotyczą m.in. stanu psychicznego nożownika
Ostatnia rozprawa oskarżonego o zamordowanie byłej żony na ulicy w Lubartowie odbyła się w poniedziałek.

Świadek: „**jakby coś w niego wstąpiło**”

STR. 8



Otylia Jędrzejczak: W Lubartowie mamy już dwie utalentowane młode zawodniczki, które startują na Mistrzostwach Polski i zdobywają medale

Rozmowa z naszą mistrzynią

STRONA R3

Sąd orzekł, że dyrektorowi szpitala zabrakło kwalifikacji. Zamieszanie w sprawie odwołania od wyroku

Jeśli Zarząd Powiatu nie złoży skutecznie wniosku o sporządzenie uzasadnienia, to nie będzie mógł wnieść skargi kasacyjnej. Taki wniosek wpłynął, ale...

STRONA 10

Tusk na Lubelszczyźnie przekonywał, że kolejne wybory będą nieuczciwe

STRONA R4/R5

Jakie nagrody dają urzędnikom w gminach Lubartów, Michów i Ostrówek

STRONA 5

NIEMCE

Uczniowie na naukach w Hiszpanii: w restauracji i przy komputerze

STRONA 19



Karetka z Kocka już bez lekarza

- Tym samym dyrektor znosi do zera obecność lekarzy w systemie ratownictwa medycznego w powiecie lubartowskim - zaznacza jeden z lekarzy.



Mirosław Makarewicz dyrektor SPZOZ w Lubartowie

Proponowałem lekarzom przejęcie części dyżurów na Izbie Przyjść, co nie spotkało się z aprobatą Państwa lekarzy

STRONA 22

LUBARTÓW

Żelbetonowy krąg na torach i podpalenia trawy przy garażach. Podejrzewanym zajmie się Sąd Rodzinny

STRONA 7



SuperUbezpieczenia od dziś w Kocku do odwołania!

Ubezpieczenia Tomasz Przeworski Kock, Piłsudskiego 17 tel. 785 922 261 ubezpieczenia-przeworski.pl

Placówka Partnerska



Materiał ma wyłącznie charakter reklamowy i informacyjny oraz nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny.

Skup zboża
GOSPODARSTWO ROLNE RODZINY WAŁĘCIUK
• Sprzedaż węgla
• Sprzedaż nawozów sztucznych
• Skup złomu
LUDWIN 76 tel. 81 75 70 213

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 730 314 421
CZĘŚCI UŻYWANE
Tel. 518 070 770
LUBARTÓW

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1,
21-100 Lubartów,
tel. 791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl

Dominik Smagała
Magdalena Sych
516 075 443
region24wspolnota@o2.pl

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama:
Monika Leszczyńska - Czech
tel. 780 029 973
Mail:
leszczynskawspolnota@gmail.com

Sport:
Mateusz Połynka
Jakub Załuski

Skład - Jarosław Pałysz

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl oraz
w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów

- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka

- Sklep Karolina
ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski

- Witex Witold Barszcz
ul. Żabia 2

Ostrówek

- Sklep Korona,
Ostrówek Kolonia 12

Kock

- Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Piłsudskiego 17
(obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Kleeberga 10
(obok Biedronki)

Jeziorzany

- Dom Handlowy Anna
Blicharz, ul. Rynek 24

Michów

- Komis Bogusława
Staniak ul. Rynek 1 21

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

10 maja

godz. 8.00 - 12.00,
Skrobów Kolonia (2)

11 maja

godz. 8.00 - 12.00,
Pożarów (2)

24
LUBARTÓW

24wspolnota.pl

Msza święta za lubartowskich
strażaków. Przewodniczył ks. Rząsa

Strażackie poczty sztandarowe na mszy

4 maja o godzinie 18 w Kościele Wniebowstąpienia Pańskiego w Lisowie odbyła się Msza Święta w intencji strażaków powiatu lubartowskiego i ich rodzin, której przewodniczył kapelan ks. Stanisław Rząsa.

W czasie mszy zabrała głos starosta Ewa Zybala, która w wystąpieniu nawiązała do postaci św. Floriana.

- Święty ten stał się opiekunem zawodów wiążących się z ogniem - i nie tylko w Polsce - najbardziej kojarzony jest jako patron Strażaków. Zawodu, który cieszy się najwyższym zaufaniem społecznym i jest symbolem poświęcenia i odwagi - powiedziała.

Marcin Kusyk



Mszę odprawiał kapelan lubartowskich strażaków, ks. Stanisław Rząsa



Święty Florian najbardziej kojarzony jest jako patron Strażaków. Zawodu, który cieszy się najwyższym zaufaniem społecznym - powiedziała starosta Ewa Zybala



Grzegorz Szyszko, prezes OSP w powiecie lubartowskim, były komendant powiatowy PSP



Grzegorz Poznański, prezes PSS Społem i radny powiatowy

Kompleksowe usługi pogrzebowe
"Marcin Grzegorzczuk"

Sala pożegnań
Chłodnia

Lubartów, Lubelska 224

dyżur całodobowy
508 107 618

ambit

- internet
- telewizja
- telefon

Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81) 854 3763

CAŁODOBOWA
APTEKA
na Mickiewicza

Lubartów, ul. A. Mickiewicza 3-5

DOM POGRZEBOWY
OSTRÓW LUBELSKI UL. MICKIEWICZA 6

- Gwarantujemy najwyższy standard usług
- Zabieranie zwłok z domu
- Załatwiamy formalności w ZUS, KRUS

TEL. 508 505 702 • CZYNNE CAŁĄ DOBĄ

Malesa
SALA POŻEGNAŃ WŁASNA CHŁODNIA

PROFESJONALNE USŁUGI POGRZEBOWE
DYŻUR CAŁODOBOWY: 501 688 811
www.malesa.com.pl, ul. Cicha 39, 21-100 Lubartów

Centrum Medyczne curate Lubartów

Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun

Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek

pn - pt 7:00 - 19:00
ul. A. Mickiewicza 3-5

www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908

INFORMATOR
BRANŻOWY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE

DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1 21-100 Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY FUNUS

Niemce, Zalesie 61C
691-530-009
www.funus.pl
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE SYTA
(DOMAŃSKI)

Lubartów ul. Cicha 12
tel. 726 86 37 07
602 575 364
całodobowo

DOM POGRZEBOWY

Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON

Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD

montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

REMONTOWO-
BUDOWLANE

Prace na wysokościach
technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK

Przeglądy stanu technicznego
budynków

kominiarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7

PUCHACZÓW

tel. 691 668 724

TRANSPORT ciągników

i maszyn rolniczych.

Maszyn budowlanych. Samochodów.

ładunków o masie do 7t

POMOC DROGOWA 24H

PRO-CARS

881415508

SERWIS

AUTO-SERVICE JUBLEWSKY

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

SERWIS KLIMATYZACJI

tel. 600 500 522

KASY I DRUKARKI FISKALNE

SYSTEMY KASOWE, WAGI,

METKOWNICE

SPRZEDAŻ, SERWIS

ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR

Kantor Wymiany Walut

Frank (przy Poczcie)

atrakcyjne ceny, negocjacja kursu

81 854 20 35,

Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA

A Nóż Widelec - obiady domowe

pon. - pt. 9-17.30

tel. 508 577 635"

ul. Nowodworska 18D

Instytucje i Urzędy

Miasta.....855 22 73

Gminy.....855 35 86

Starostwo 855 28 65

PUP 855 20 02

Maturzyści po polskim: myśleliśmy, że będzie gorzej



Maturzyści z ZS 2
Alicja Szczęśniak, Dominik Zadziorka, Marta Czarniak, Bartek Andrzejewicz, Dagmara Siwiec
Jesteśmy zadowoleni. Tematy okazały się raczej łatwe, spodziewaliśmy się odwrotnego efektu. Spodziewaliśmy się „Dziadów”, ale był „Pan Tadeusz”

Maturzyści z Lubartowa zadowoleni z tematów z j. polskiego. „Pozytywne zaskoczenie” - mówili nam po wyjściu z egzaminu.

Maturzyści mieli do wyboru dwa tematy z języka polskiego:

I. Czym dla człowieka może być tradycja? Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do podanego fragmentu „Pana Tadeusza”, całego utworu Adama Mickiewicza oraz innego tekstu kultury

II. Kiedy relacja z drugim człowiekiem staje się źródłem szczęścia? Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do fragmentu „Nocy i dni” Marii Dąbrowskiej oraz do wybranych tekstów kultury.

- Drugi temat wydawał się łatwiejszy - to opinia jednego z maturzystów z II LO w Lubartowie.

- Wybrałem temat z „Panem Tadeuszem” Adama Mickiewicza, według mnie był łatwiejszy - mówi maturzysta z RCEZ.

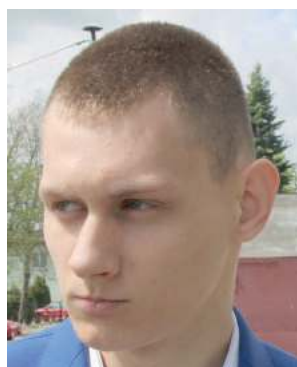
- Tematy okazały się łatwe, spodziewaliśmy się odwrotnej sytuacji - mówią maturzyści z ZS 2.
Marcin Kusyk



Maturzyści z RCEZ
Jakub Wałach, Wiktoria Głowacka, Klaudia Strachowska, Marcin Michowski
Było nawet fajnie, myśleliśmy, że będzie gorzej. Wszyscy pisaliśmy II temat, w którym było nawiązanie do fragmentu „Nocy i dni” Marii Dąbrowskiej



Maturzyści z II LO w Lubartowie
Łukasz Sidor: Wybrałem II temat, wydawał się łatwiejszy, w temacie I był fragment „Pana Tadeusza”, nie chciałem popełnić błędu
Kamil Machnikowski: Wybrałem II temat, damy radę
Mateusz Kopiński: Pisałem I temat, odniosłem się też do „Dziadów”
Aleksandra Serenda: Pisałem II temat, w pierwszym łatwiej popełnić „kardynała” (błąd kardynalny - przyp. red.)



Przemysław Tomasiak
RCEZ

Nie było źle, pisałem temat z fragmentem „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza, według mnie był łatwiejszy



Jakub Bieniek
II LO

Pisałem temat II, o źródłach szczęścia. Poszło w miarę dobrze, będzie ok



Dominika Greber
II LO

Myślałam, że będzie gorzej. Poszło mi dobrze, chociaż nie wiem, czy jeden argument będzie zaliczony. Pisałem temat „Czym dla człowieka może być tradycja?”

NEKROLOGI

Maria Kamińska, 92 lata zm. 30 kwietnia	Zbigniew Strukowicz, 81 lat zm. 2 maja
Lucjan Majdański, 77 lat zm. 29 kwietnia	Zofia Jach, 74 lata zm. 2 maja
Krystyna Kobyłka, 79 lat zm. 2 maja	Helena Pankowska, 97 lat zm. 4 maja

GAMA



PROMOCJA (10 - 16 maja)

1. Śmietana łaciata 18 proc., 330 ml - 2,99 zł
2. Maślanka mrągowska naturalna 1 l - 3,59 zł
3. Kaszanka gryczana 500 g - 8,88 zł
4. Kiełbasa podwawelska - 21,39 zł/kg
5. Brykiet węgla drzewnego 2 kg - 8,99 zł



Stowarzyszenie Klub Abstynenta NADZIEJA

Stowarzyszenie Klub Abstynenta „NADZIEJA”
w ramach realizowanego zadania publicznego, które polega na prowadzeniu w 2022r. trzech punktów nieodpłatnej pomocy prawnej ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji oraz jednego punktu nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji zlokalizowanych w

1. **Punkt zlokalizowany w Domu Pomocy Społecznej w Kocku**
Kock, ul. Kościuszki 1
od środy – do piątku w godzinach od 12³⁰ – do 16³⁰
2. **Punkt zlokalizowany w Gminnej Bibliotece Publicznej w Firleju**
Firlej, ul. Kościelna 4
poniedziałek w godzinach od 12³⁰ – do 16³⁰
3. **Punkt zlokalizowany w Urzędzie Gminy Jeziorzany**
Jeziorzany, ul. Rynek 22
wtorek w godzinach od 12³⁰ – do 16³⁰
Lokal, w którym będzie usytuowany punkt nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji:
4. **Punkt zlokalizowany w Zespole Szkół w Ostrowie Lubelskim**
Ostrów Lubelski, ul. Unicka 5
od poniedziałku – do piątku w godzinach od 7³⁰ – do 11³⁰



MINISTERSTWO
SPRAWIEDLIWOŚCI
www.ms.gov.pl



**ZAPRASZAMY MIESZKAŃCÓW
POWIATU LUBARTOWSKIEGO**

Zadanie publiczne jest finansowane ze środków Powiatu Lubartowskiego

Dzień Ziemi w II LO w Lubartowie. Posprzątała okolice stacji



Dwa razy z opiekunami Katarzyną Płaszczewską i Łukaszem Wasylukiem uczniowie II LO wybrali się na sprząkanie Lubartowa. Worki i rękawice dostarczył Związek Komunalny Gmin Ziemi Lubartowskiej. Miejscem akcji były okolice stacji kolejowej od ulicy Krańcowej. Grupa zebrała 25 worków odpadów.

LUB

MALOWANIE I RENOWACJA DACHÓW

- Mycie dachów pokrytych dachówką oraz blachą za pomocą myjki wysokociśnieniowej
- Mycie kostki brukowej
- Malowanie podbitki dachowych



tel: 886 567 847 • 799 925 360

Maluchy urodzone w lubartowskim szpitalu



Maks Kwiatkowski
Ryki
ur. 2 maja, 3,32 kg, 52 cm
Rodzice: Klaudia i Jacek
Siostra: Lena (2 latka)



Ignacy Błyskun
Lubartów
ur. 1 maja, g. 9.57, 3,72 kg, 58 cm
Rodzice: Aneta i Daniel
Rodzeństwo: Bartek, Mateusz, Martyna



Krystian Bokiniec z tatą
Niedźwiada, powiat lubartowski
ur. 1 maja, g. 16.27, 3,8 kg, 58 cm
Rodzice: Anna i Konrad
Rodzeństwo: Amelia (4 lata)



Michał Kaniewski
Biała Podlaska
ur. 4 maja, g. 11.22, 3,2 kg, 55 cm
Rodzice: Natalia i Ireneusz
Rodzeństwo: Faustynka (2,3 roku)



Jaremi Dragan
Biała Podlaska
ur. 28 kwietnia, g. 11, 3,37 kg, 57 cm
Rodzice: Ewa i Michał
Rodzeństwo: Ragnar (2 lata)



Szymon Maj
Siedliska, gm. Kamionka
ur. 5 maja, g. 9.08, 4,5 kg, 60 cm
Rodzice: Weronika i Grzegorz
Rodzeństwo: Daria (2 lata)



Łucja Bednarczyk
Czosnówka, powiat bialski
ur. 4 maja, g.00.26, 4,2 kg, 56 cm
Rodzice: Ewelina i Kamil



Lena Kawka
Białobrzegi, gm. Kock
ur. 4 maja, g. 12.25, 3,34 kg, 55 cm
Rodzice: Aleksandra i Mateusz
Rodzeństwo: Maciej (5 lat)



ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Pracownik ochrony, Łęczna	1	3010 zł/umowa o pracę
Elektromonter, Łuszczów-Kolonia/ ELEKTROPAKS	1	5000 – 8000 zł/umowa o pracę
Pracownik budowlany, Łuszczów Kolonia/ ELEKTROPAKS	1	4500 – 7000 zł/umowa o pracę
Cieśla szalunkowy, Łuszczów Kolonia/ ELEKTROPAKS	1	6000 – 9000 zł/umowa o pracę
Brakarz, Łuszczów Kolonia/ ELEKTROPAKS	1	5000 – 7000 zł/umowa o pracę
Frezer, Łęczna/ MALINEX		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Tokarz, Łęczna/ MALINEX		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Pomocnik stolarza, Ciechanki Krzesimowskie/ DOMIX	1	3010 zł/umowa o pracę
Monter konstrukcji stalowych, Ciechanki	1	3010 zł/umowa o pracę
Mechanik autobusów, Trębaczów/ Łęcz – Trans	1	3500 – 5500 zł/umowa o pracę
Robotnik budowlany, Jaszczów/ MAX -BET	1	3010 – 5000 zł/umowa o pracę
Logopeda, Milejów		50 zł/godz./umowa zlecenie
Fryzjer, Łęczna/ ULTRA	1	3010 zł/umowa o pracę

NASZ PORTAL

lubartow.24wspolnota.pl

HURTOWNIA



PRO
MASTER

Dystrybutor marek:



Trzcinec 20a
21-100 Lubartów

+48 81 854 15 96

biuro@promaster.pl

sprzedaz@promaster.pl

▪ DORADZTWO
▪ DOBÓR
▪ SPRZEDAŻ

POMPY CIEPŁA - KLIMATYZACJA - REKUPERACJA

Jakie nagrody dają w gminach Lubartów, Michów i Ostrówek

Urząd Gminy Lubartów ujawnił tylko ogólną kwotę przeznaczoną na urzędnicze nagrody. Ostrówek - nagrody dla kierownictwa. Wójt Michowa nie podaje nawet nazwisk przy nagrodach dla swego zastępcy czy skarbnika gminy.

Fundacja Miasto Obywatelskie Lubartów złożyła do samorządów w powiecie lubartowskim wnioski o informację publiczną na temat nagród wypłaconych pracownikom urzędów w 2021 r.

- Chcemy przeświecić cały nasz powiat lubartowski - zapowiada Elżbieta Wąs z fundacji MOL. Do wszystkich samorządów fundacja MOL wysłała taki sam wniosek.

- Zwracamy się z wnioskiem o udostępnienie informacji publicznej dotyczącej wysokości przyznanych nagród w roku 2021 wszystkim osobom zatrudnionym w Urzędzie Gminy/Miasta z podziałem na premie regulaminowe, uznaniowe, z okazji dnia samorządowca itd. Wnosimy również o udostępnienie informacji, czy pracownikom zostały przyznane tzw. premie świąteczne w jakiegokolwiek formie (i w jakiej kwocie), w tym także wypłacone z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych - pisała fundacja. MOL domagał się podania nagród z wyszczególnieniem nazwisk osób zatrudnionych w urzędach, oprócz tych, które pracują na stanowiskach pomocniczych.

Bez nazwisk, bez funkcji, sama kwota

Samorządy reagują różnie. Jedne podają wysokość nagród dla pracowników na poszczególnych stanowiskach i ich nazwiska - najdalej poszło starostwo powiatowe, które w informacji publicznej podało nazwiska wszystkich pracowników, także

Nagrody uznaniowe pracowników Urzędu Gminy Ostrówek	
Imię i nazwisko, funkcja	Kwota
Beata Wójcik, sekretarz, kierownik Referatu Organizacyjno - Administracyjnego	3500 zł
Małgorzata Karasek, skarbnik, kierownik Referatu ds. Finansów	3500 zł
Włodzimierz Kołton, kierownik Referatu Inwestycji, Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska	2700 zł
Elżbieta Guz, inspektor ds. księgowości podatkowej i wymiaru podatku	2000 zł
Kierownik Referatu ds. Gospodarczych	2700 zł
Zastępca kierownika USC	2700 zł
Główny księgowy ds. oświaty	2000 zł
Inspektor (5 pracowników)	10 000 zł
Podinspektor (6 pracowników)	12 000 zł
Referent (3 pracowników)	6000 zł
Stanowiska pomocnicze i obsługi (8 pracowników)	14 200 zł
Nagrody jubileuszowe	
Kierownik Referatu Gospodarki Komunalnej	3602,25 zł - 20 lat pracy
Inspektor	2856 zł - 20 lat pracy
Podinspektor	8160 zł - 35 lat pracy
Referent	2945,25 zł - 20 lat pracy
Stanowisko ds. obsługi	2790 zł - 30 lat pracy

tych na stanowiskach pomocniczych. Inne podają tylko nazwiska osób, których oświadczenia majątkowe są jawne, w pozostałych przypadkach ograniczając się tylko do podania stanowiska, liczby osób zajmujących je i kwoty, jaką wypłacono - np. gmina Firlej. Gmina Kamionka podała tylko nagrody dla trzech osób ze ścisłego kierownictwa urzędu, według burmistrza Kamionki orzecznictwo sądowe dotyczące informacji publicznej o nagrodach jest urzędowi znane, ale nie zasługuje na bezkrytyczną aprobatę. Kolejne samorządy, od których fundacja MOL dostała odpowiedzi na wnioski, to gminy Lubartów, Michów i Ostrówek. Gmina Lubartów udzieliła odpowiedzi bardzo lakonicznej, nie podając stanowisk ani nazwisk pracowników urzędu. Ograniczyła się tylko do podania ogólnych kwot wypłaconych nagród. Urząd Gminy Lubartów informuje, że wysokość nagród za 2021 r. wyniosła: - nagrody z okazji Dnia

Samorządowca - 31 400 zł,
- nagrody uznaniowe - 49 500 zł.

Pracownikom Urzędu Gminy Lubartów nie zostały wypłacone w roku 2021 premie świąteczne.

W Michowie jawne nazwiska kierownictwa urzędu, ale MOL ich nie dostał

Gmina Ostrówek podała wysokość nagród uznaniowych, jubileuszowych i spisowych. Wymieniono z nazwiska pracowników zajmujących stanowiska kierownicze. Gmina Michów podaje tylko stanowiska i wysokość kwot, bez nazwisk pracowników, nawet tych na stanowiskach kierowniczych. Dlaczego - gmina wyjaśnia w odwołaniu złożonym do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego po tym, jak fundacja MOL skierowała do sądu skargi na samorządy, które nie udzieliły odpowiedzi w żądanym przez nią zakresie.

Nagrody pracowników Urzędu Gminy Michów			
Stanowisko	Rodzaj nagrody	Kwota	Uzasadnienie
Zastępca wójta Jarosław Radomski	Uznaniowa	4000 zł	Za wykazanie inicjatywy i samodzielność w pracy oraz wzorowe wypełnianie obowiązków służbowych na zajmowanym stanowisku
Skarbnik gminy Danuta Wiak	Uznaniowa	4000 zł	Za wykazanie inicjatywy i samodzielność w pracy oraz wzorowe wypełnianie obowiązków służbowych na zajmowanym stanowisku
Podinspektor ds. księgowości	Uznaniowa	1350 zł	Za wykonywanie dodatkowych zadań wykraczających poza zakres wykonywanych obowiązków wynikających z umowy, oraz za wykazanie inicjatywy i samodzielność w pracy oraz wzorowe wypełnianie obowiązków służbowych na zajmowanym stanowisku
Specjalista ds. działalności gospodarczej i gospodarki gruntami	Jubileuszowa	3213 zł	Za 20 lat pracy
Specjalista ds. windykacji podatkowej	Jubileuszowa	2873,85 zł	Za 20 lat pracy
Kierowca samochodu osobowego i autobusu szkolnego	Jubileuszowa	7884 zł	Za 35 lat pracy
Podinspektor ds. ochrony środowiska	Jubileuszowa	4320 zł	Za 25 lat pracy
Specjalista ds. księgowości	Jubileuszowa	6600 zł	Za 30 lat pracy
Podinspektor ds. rolnictwa, leśnictwa i statystyki	Jubileuszowa	13212 zł	Za 40 lat pracy
Radca prawny	Jubileuszowa	5625 zł	Za 30 lat pracy

Nagrody spisowe - gmina Ostrówek	
Imię i nazwisko, funkcja	Kwota
Tomasz Piecak, wójt gminy, gminny komisarz spisowy	4000 zł
Beata Wójcik, sekretarz gminy, zastępca gminnego komisarza spisowego	1800 zł
Inspektor - członek Gminnego Biura Spisowego	1500 zł
Podinspektor - koordynator Gminnego Biura Spisowego	1700 zł

- Nie każdy pracownik takiej instytucji będzie tym funkcjonariuszem, którego sfera prywatności może być zawężona z perspektywy uzasadnionego interesu osób trzecich, realizującego się w ramach prawa do informacji - pisze gmina. Wskazuje, że takimi osobami w gminie Michów są wójt, jego zastępca, sekretarz i skarbnik. Jednak w odpowiedzi udzielonej fundacji MOL także

Marcin Kusyk

Dożynki powiatowe w Uścimowie. Powiat dorzuca 55 tys. zł

Radosław Szumiec, sekretarz gminy Uścimów Jesteśmy na etapie poszukiwania gwiazdy, zespoły mają różne ceny

Tegoroczne dożynki powiatowe mają się odbyć 4 września w Uścimowie. 10 maja tamtejsza Rada Gminy zajmie się uchwałą w sprawie współpracy z powiatem przy organizacji dożynek. Według projektu uchwały powiat zobowiązuje się do przekazania gminie Uścimów 55 tys. zł na organizację dożynek.

Ile dołoży gmina ze swojego budżetu?

- Na razie jest to wszystko ruchome, jesteśmy na etapie poszukiwania gwiazdy, zespoły mają różne ceny - mówi sekretarz gminy Radosław Szumiec. Od tego m.in. będzie zależała wysokość kwoty, jaką gmina przeznaczy na dożynki.

Dożynki powiatowe w Uścimowie zaplanowano na 4 września.

Marcin Kusyk

Ma być jaśniej i bezpieczniej na przejściach w Lubartowie. Przetarg na dokumentację oświetlenia

Dodatkowe oświetlenie pojawi się przy kolejnych przejściach dla pieszych w Lubartowie. To jeden z elementów ogłoszonego przetargu na opracowanie dokumentacji projektowej na budowę oświetlenia ulicznego oraz doświetlenia przejść dla pieszych - informuje Urząd Miasta. Zamówienie obejmuje opracowanie dokumentacji budowy oświetlenia w technologii LED przy:

- ul. Mucharskiego - od ul. Akacjowej do Oczyszczalni ścieków,
- ul. Bolesława Chrobrego - od posesji nr 38 do ul. Królów Polskich boczna ul. Krańcowej.

Doświetlone mają być przejścia w dla pieszych przy:

- ul. Cicha na wysokości bloku nr 5
- ul. Piaskowa przy skrzyżowaniu z ul. 1 Maja
- ul. Lubelska przy skrzyżowaniu z ul. Cichą
- ul. Lipowa przy skrzyżowaniu z ul. Słowackiego
- ul. Słowackiego na wysokości posesji nr 43 - „Podkowa”

Marcin Kusyk

Święto 3 Maja i Dzień Strażaka w gminie Ostrówek. Lista odznaczonych

W kościele Matki Boskiej Częstochowskiej w Ostrówku 3 maja odprawiono mszę w intencji Ojczyzny. W Żurawincu Kolonii odbyły się obchody Dnia Strażaka. Druhowie otrzymali odznaczenia.

Złoty Medal Za Zasługi Dla Pożarnictwa:
- Szczypiórkowski Sylwester
OSP Żurawiniec-Kolonia

Srebrny Medal Za Zasługi Dla Pożarnictwa:
LUB

- Brygoła Henryk. OSP Żurawiniec
- Błaszczak Stanisław OSP Żurawiniec-Kolonia

Brązowy Medal Za Zasługi Dla Pożarnictwa:
- Kowalczyk Karol OSP Żurawiniec-Kolonia
- Piecak Tadeusz OSP Żurawiniec-Kolonia

odznaka „Wzorowy Strażak”:
- Guz Łukasz OSP Żurawiniec,



Początek sztandarów OSP z gminy Ostrówek podczas uroczystości 3 Maja

- Czeladka Krzysztof OSP Żurawiniec-Kolonia,
- Czeladka Piotr OSP Żurawiniec-Kolonia,

Marcin Kusyk

Lubartowskie VIP-y sadziły las. Poślowie też przyjechali



Wójt gminy Lubartów Krzysztof Kopyść podczas sadzenia drzew

Niektórzy nawet machali łopata w garniturach.

Akcję „Łączą nas drzewa” zainaugurował prezydent Andrzej Duda. Odbyła się z okazji Międzynarodowego Dnia Lasów.

W lubartowskiej odsłonie akcji uczestniczyli wicewojewoda lubelski Bolesław Gzik, starosta Ewa

Zybała, członek zarządu powiatu Jarosław Budka, sekretarz stanu w ministerstwie aktywów państwowych Jan Kanthak, poseł Sylwester Tułajew, z-ca burmistrza m. Lubartów Tadeusz Małyśka, wójt Krzysztof Kopyść oraz komendanci powiatu Policji i PSP z Lubartowa.

Marcin Kusyk



Komendant powiatowy policji w Lubartowie kom. Andrzej Antoniewski (w środku) podczas sadzenia lasu



Las sadził zastępca burmistrza Lubartowa Tadeusz Małyśka



Starosta Ewa Zybała, wicewojewoda Bolesław Gzik i poseł Jan Kanthak

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Pomocnik budowlany, Lubartów	1	3010 zł/umowa o pracę
Robotnik oczyszczania miasta, Lubartów	1	3010 zł/umowa o pracę
Asystent ds. księgowości, Lubartów	1	3010 zł/umowa o pracę
Ładowacz nieczystości stałych, Lubartów	1	3010 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu ciężarowego, Lubartów	1	3010 zł/umowa o pracę
Księgowy, Kock	1	3010 zł/umowa o pracę
Masażysta, Skrobow Kol.		40 zł/godz./umowa zlecenie
Betoniarz, Skrobow	1	3010 zł/umowa o pracę
Robotnik gospodarczy, Abramów	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik ochrony fizycznej, Lubartów	1	3010 zł/umowa o pracę
Księgowa, Ostrów Lub./ Harasim	1	3500 zł/umowa o pracę
Pielęgniarka, Abramów/ Bartoszevska	1	5500 zł/umowa o pracę
Cukiernik, Ostrów Lub/ HESZKU	1	3600 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. kadr, Lubartów/ SP nr 4	1	3500 zł/umowa o pracę
Ekspozytor towarów, Lubartów/ MODUS		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Cukiernik, Łucka Kolonia	1	3450 zł/umowa o pracę
Kucharz, pomoc kuchenna, pracownik obsługi hotelowej, Mieczysławka	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik transportu wewnętrznego, Lubartów/ ZNBG	1	4200 zł/umowa o pracę
Szwaczka, Lubartów/ KOMM	1	3010 zł/umowa o pracę
Aparatowy urządzeń napędzających, Lubartów/ LUKAR	1	4000 zł/umowa o pracę
Tynkarz, Brzeziny/Pisiołek	1	3010 zł/umowa o pracę

Uliczne defibrylatory mają ratować życie. Czy dadzą radę w potrzebie?

- Termin przydatności elektrod w ulicznych defibrylatorach minął 30 kwietnia - alarmuje czytelnik Wspólnoty.

Defibrylatory uliczne ratujące życie to jeden z projektów zgłoszonych przez mieszkańców Lubartowa do Budżetu Obywatelskiego w 2019 r. Na projekt zgłosowało 345 osób. Przetarg na ich założenie w mieście wygrała krakowska firma Projekt AED. Koszt montażu defibrylatorów to 18,2 tys. zł. Zostały zamontowane przy ul. Lubelskiej 30 i Lubelskiej 95 (przy siedzibach Banku Spółdzielczego) oraz przy ul. Jana Pawła II/12 (Urząd Miasta). Pracownicy tych instytucji zostali przeszkoleni w obsłudze urządzeń. Przedstawiciel firmy Projekt AED zapewniał, że użycie defibrylatora podczas udzielania pierwszej pomocy może zwiększyć szanse poszkodowanego na przeżycie nawet do 75 proc. Elektrody, w jakie wyposażone są urządzenia, mają ograniczony czas przydatności do



Łukasz Chomicki
rzecznik Urzędu Miasta
Elektrody zamówiliśmy jeszcze w kwietniu, ale opóźnił się termin dostawy. Są w drodze, kiedy tylko dotrą, wymienimy je

użycia. Minął on 30 kwietnia. Zwrócił na to uwagę czytelnik Wspólnoty.

- Przy Banku Spółdzielczym w okienku defibrylatora pojawiło się czarne kółko. To znaczy, że czas przydatności elektrod się kończy. Urządzenie może być dalej używane, może w razie potrzeby zadziałać, ale może też zawieść. Defibrylatory są poddawane cały czas działaniu słońca, to mogło spowodować, że kable elektrod mogły się skleić - powiedział czytelnik w rozmowie ze Wspólnotą. Czy Urząd Miasta zadba, żeby defibrylatory były utrzymane w stanie umożliwiającym uratowanie życia osobie potrzebującej pomocy? Zapytaliśmy Łukasza Chomickiego, rzecznika Urzędu Miasta. - Sprawa jest nam



Defibrylator przy Banku Spółdzielczym. W Lubartowie są takie trzy. Termin przydatności elektrod w urządzeniach minął 30 kwietnia

znana. My te elektrody zamówiliśmy jeszcze w kwietniu, ale opóźnił się termin dostawy. Są w drodze, kiedy tylko dotrą, wymienimy je. To jest kwestia najbliższych dni - odpowiedział rzecznik.

Marcin Kusyk

II LO TRAFNY WYBÓR

NAJLEPSZE LICEA Perspektywy
MIĘDZYNARODOWA SZKOŁA 2022

NAJLEPSZE LICEA Perspektywy
SZKOLNA SZKOŁA 2021

Klasa A - POLITECHNICZNA
rozszerzenia programowe: matematyka, fizyka
nauczane języki: angielski, niemiecki

Klasa B - MEDYCZNA
rozszerzenia programowe: biologia, chemia
nauczane języki: angielski, francuski

Klasa C - HUMANISTYCZNA
rozszerzenia programowe: j. polski, historia
nauczane języki: angielski, niemiecki

Klasa D - EKONOMICZNA
rozszerzenia programowe: matematyka, geografia
nauczane języki: angielski, niemiecki

Klasa E - LINGWISTYCZNA
rozszerzenia programowe: j. polski, j. angielski
nauczane języki: angielski, niemiecki

Klasa F - PRAWNICZA
rozszerzenia programowe: j. polski, WOS
nauczane języki: angielski, niemiecki

Klasa G - PSYCHOLOGICZNA
rozszerzenia programowe: biologia, WOS
nauczane języki: angielski, niemiecki

II Liceum Ogólnokształcące im. Piotra Firleja w Lubartowie
ul. Lubelska 68, tel. 81 854-37-16
2lo@umlubartow.pl
www.lo2lubartow.pl

Kolejne parkometry w Kazimierzu. Tu nie zaparkujesz za darmo

Do tej było ich zaledwie kilka na terenie miasteczka, ale niedawno dołączyły kolejne parkometry. Kierowca, który będzie chciał zaparkować, będzie musiał za to zapłacić 6 zł.

Szacuje się, że miasteczko nad Wisłą odwiedza rocznie ponad milion osób. Liczby z pewnością robią wrażenie. Największy najazd turystów zazwyczaj jest latem, ale i w ciągu całego roku Kazimierz ma bardzo dużo do zaoferowania. Zdarza się, że czasami nie ma gdzie zaparkować. Część kierowców zostawia swoje auta poza centrum miasteczka.



Jeden z parkometrów jest ulokowany obok Gminnego Zespołu Szkół

Od końca kwietnia mieszkańcy oraz turyści są zmuszeni do korzystania z parkometrów, które zostały zamontowane na ul. Krakowskiej, Krzywe Koło, Lubelskiej, Nadwiślańskiej, Pu-

ławskiej, Rynek oraz Podzamcze. Aby pobrać bilet, należy skorzystać z urządzenia. Godzinny postój to koszt 6 zł, a całodobowy - 30 zł. Jeżeli kierowca nie zastosuje się do nakazu i zostawi auto poza wyznaczoną strefą, czeka go mandat w wysokości od 100 do 1200 zł oraz przewiezienie pojazdu przez policję na płatny parking strzeżony.

Formuła zaproponowana przez władze spotkała się z mieszanym odbiorem przez mieszkańców. Jedni chwalili pomysł, ponieważ auta nie będą pozostawione byle gdzie, a drudzy krytykowali ze względu na to, że muszą płacić za miejsce, jeżeli coś chcą na szybko załatwić.

Dominik Kęsik

50-latek nie zachował należytej ostrożności podczas wyprzedzania

W Trzcińcu BMW zderzyło się z ciągnikiem rolniczym

GM. ŁAZISKA: Traktorzysta trafił do szpitala. Do zdarzenia doszło na skrzyżowaniu.

W czwartek rano w Trzcińcu BMW zderzyło się z ciągnikiem rolniczym. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że zawinił kierujący osobówką, 50-letni mieszkaniec Opola Lubelskiego. Mężczyzna nie zachował należytej ostrożności podczas wyprzedzania.

- 50-latek próbował na skrzyżowaniu wyprzedzić jadący w tym samym kierunku ciągnik



Do zderzenia pojazdów doszło w momencie, gdy traktorzysta zaczął skręcać w lewo

rolniczy z podpiętym opryskiwaczem. Podczas manewru nie zauważył jednak, że kierujący ciągnikiem wykonywał skręt w lewo. Mężczyzna nie zdążył już wyhamować i uderzył w koło ciągnika - relacjonuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Policjanci prowadzą czynności w kierunku spowodowania wypadku. Wiadomo, że obaj uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Do szpitala trafił 78-letni traktorzysta.

AC

Żelbetonowy krąg na torach i podpalenia trawy przy garażach. Podejrzewanym zajmie się Sąd Rodzinny

Lubartów: Świadkowie wskazywali na chłopaka w jasnej bluzie, jako możliwego sprawcę podpalenia trawy i ułożenia przeszkody na torach. Policja ustaliła jego personalia i skierowała sprawę do sądu dla nieletnich.

Do dramatycznych zdarzeń w Lubartowie doszło 30 kwietnia. Przy Al. 1000-lecia w sobotnie popołudnie zaczęła się palić sucha trawa i gałęzie przy garażach. Na miejsce przybyły dwa zastępy straży pożarnej, strażacy gasili ogień i polewali wodą dachy garaży, żeby je schłodzić.



Strażacy w akcji 30 kwietnia - gasili podpaloną trawę przy garażach

Szynobus najechał na żelbeton na torach

O tym, że pożar nie był przypadkowy, miała świadczyć obecność nastolatka w jasnej bluzie z kapturem, który miał też przy sobie

ciemny plecak. Chłopak pokazał się ponownie w pobliżu miejsca pożaru kilkadziesiąt minut później.

- Zachowywał się dziwnie, kręcił się przy garażach, potem cofał się w stronę torów - opowiada świadek.



Żelbetonowa przeszkoda, która leżała na torach

Tym razem wydarzenia były jeszcze bardziej dramatyczne. Na pobliskich torach kolejowych pojawiła się przeszkoda: żelbetonowy krąg, na który najechał szynobus. Huk był tak wielki, że sąsiad myślał, że pociąg się wykołubił. Poszedłem sprawdzić, co się dzieje. Na torach leżał krąg żelbetonowy, zbrojony, z grubymi drutami. Przypominał krąg ze studzienki kanalizacyjnej. Szynobus jadący w kierunku Parczewa przejechał po tym, ale się nie zatrzymał - mówił nam Czytelnik „Wspólnoty” obserwujący zdarzenia.

Marcin Kusyk

Sprawa dla Sądu Rodzinnego

Kolejny raz chłopak w bluzie pojawił się około godz. 21. Świadek zapytał go: „co, podobalo się, jak się paliło?”. Wtedy chłopak zaczął uciekać. Dopiero wtedy świadek zorientował się, że trawa przy garażach znowu płonie. Jeden z mieszkających w pobliżu mężczyzn gonił chłopaka samochodem, on uciekał w kierunku ul. Powstańców Warszawy. Ludzie wskazali policji, gdzie on mieszka. Policja ustaliła jego personalia. - Jest osobą nieletnią, bez przesłuchania zebrany materiał dowodowy zostanie przekazany Sądowi Rodzinnemu. Sąd Rodzinny będzie w tej sprawie decydować - informuje podinsp. Radosław Dawidek z KPP w Lubartowie.

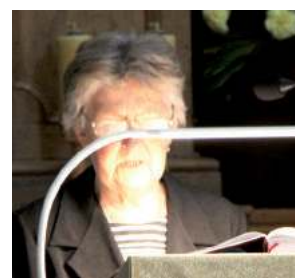
Biblijny maraton wrócił do Lubartowa

Lubartowianie czytali Pismo Święte w kościele o. Kapucynów po długiej przerwie spowodowanej m.in. pandemią. Maraton polega na tym, że w ciągu 24 godzin osoby, które zgłosiły w nim udział, odczytują wyznaczony fragment Pisma Świętego. Czytanie Biblii rozpoczęło się 6 maja po mszy świętej o godz. 18, trwało do godz. 18 w sobotę 7 maja.



Maria Wójcicka

Już kiedyś uczestniczyłam w maratonie. Teraz czułam potrzebę wzięcia udziału i czytania Pisma Świętego, skorzystałam z niej. W domu też czytam Pismo Święte, nie co dzień, ale czytam



Marianna Kamińska

Zawsze jak jest maraton, to biorę w nim udział. Wgłębiając się w to, co czytam, odpowiada mi to. Z chęcią biorę udział. W domu też czytam Pismo Święte, chociaż nie tak długo, jak na maratonie, wybrałam taki dłuższy fragment



Monika Danił

Biorę udział w Maratonie Biblijnym już kolejny raz, na co dzień trudno znaleźć czas na wgłębienie się w Pismo Święte. Tu jest okazja na odniesienie Pisma do siebie, swojego życia, zastanowienie się, co Bóg do nas mówi

Marcin Kusyk

- Paweł zachowywał się, jakby coś w niego wstąpiło. Jak trochę psychiczna osoba - powiedziała świadek

Ostatnie dowody w procesie zabójcy Anny. Chodzi o stan psychiczny Pawła B.

POWIAT LUBARTOWSKI: Ku końcowi zmierza proces Pawła B., oskarżonego o zabójstwo swojej byłej żony - Anny, na ul. Szulca w Lubartowie. Obrona złożyła jednak kilka wniosków dowodowych. Adwokatka oskarżonego chce zwrócić uwagę na to, w jakim stanie psychicznym był Paweł B. przed tragedią.

Paweł B. jest oskarżony o zabójstwo swojej byłej żony - Anny. Do tragedii doszło 12 lipca 2021 roku przy ul. Szulca w Lubartowie. Anna B. wraz z ówczesnym partnerem Marcinem D. stała przed posesją mężczyzny. Z naprzeciwka nadszedł Paweł B., który kilka tygo-



- Paweł (na zdj.) był pod wpływem alkoholu i narkotyków. Był rozkojarzony, jakby coś w niego wstąpiło. Jak trochę psychiczna osoba, za przeproszeniem - powiedziała w sądzie świadek

dni wcześniej wyszedł z więzienia, gdzie odsiadywał wyrok za znęcanie się nad byłą żoną. Najpierw doszło do sprzeczki, potem do przepychanki. Paweł B. wyciągnął nóż i zaczął nim zadawać ciosy Annie w górną część ciała. Kobieta zmarła w wyniku poniesionych ran, osierociła czwórkę dzieci. Dwojka

z nich to także dzieci Pawła B. Marcin D. został raniony nożem w rękę i głowę.

Relacje z Anną i stan psychiczny Pawła

Proces ruszył 1 kwietnia. W czasie śledztwa Paweł B. milczał, nie

odpowiadając na żadne pytania. - Przyznaję się - powiedział w sądzie, ale zastrzegł: - Nie pamiętam zająć, nie pamiętam, abym dokonał tego czynu, ale najwidoczniej tak było, tak wynika z akt tej sprawy. Na kolejnej rozprawie, w poniedziałek, 9 maja, adwokatka Pawła B. złożyła kilka wniosków dowodowych.

Pierwszy to wniosek o pozwolenie na oświadczenie oskarżonego, który w formie wyjaśnień chciałby opisać swoją aktualną sytuację życiową. Drugi dotyczy odtworzenia w sądzie nagrania z monitoringu, na którym ma być zarejestrowane zdarzenie z 12 lipca 2021 roku. I wreszcie ostatni z wniosków - dopuszczenie dwójki bliskich Pawła B. jako świadków. Kobiety miałyby opowiedzieć w sądzie, jakie relacje łączyły Pawła B. i jego byłą żonę Annę oraz o tym, w jakim stanie

psychicznym był Paweł B. w okresie bezpośrednio poprzedzającym zdarzenie.

W związku z tym sąd odroczył proces. Kolejna rozprawa na początku czerwca.

Miał do czynienia z „kryształem”

Podczas poniedziałkowej rozprawy na pytania odpowiadali świadkowie. To znajomi Pawła B., którzy spotkali go na chwilę przed tragicznym zdarzeniem. Jak podkreślali, na oskarżonego natknęli się przypadkowo, obok kościoła Św. Anny. Paweł B. miał iść obok nich do momentu, w którym zobaczył Annę i Marcina przy ul. Szulca. „Pamiędzy Pawłem B. i Anną wywiązała się kłótnia. Paweł wyzywał Annę. Nie chciałam tego widzieć, nie interesowała mnie ta sytuacja, to za-

mieszanie małżeńsko-kochankowe. Poszliśmy z moim znajomym dalej” - zaznawała podczas śledztwa kobieta, jej słowa odczytano z akt podczas rozprawy. I dalej: „Paweł nie wspominał o Ance, dopiero jak ich zobaczył, to coś jakby w niego wstąpiło. Jakby złapał ich na gorącym uczynku”.

- Paweł był pod wpływem alkoholu i narkotyków. Był rozkojarzony, jakby coś w niego wstąpiło. Jak trochę psychiczna osoba, za przeproszeniem - dodała w poniedziałek w sądzie kobieta. - Paweł wspominał w przeszłości, że miał do czynienia z „kryształem” - dodała.

- Z czym miał do czynienia? - dopytywał sędzia.

- „Kryształem”, czyli mefedronem - doprecyzowała świadek.

Dominik Smagała

Apel o naprawę dróg nie przeszedł. Wojewoda w końcu pomoże?

Kryzys na granicy z Białorusią. Mundurowi rozjeżdżili drogi, łąki i pola uprawne

POWIAT BIALSKI: Radni Porozumienia Samorządowego nie przekonali reszty rady do podjęcia apelu w sprawie naprawy zniszczonych przez ciężki sprzęt wojskowy dróg i pól. - To typowe wbijanie kija w szprychy, próba destabilizacji działań wojska - komentują radni PiS.

Radnym Porozumienia Samorządowego chodzi o podjęcie natychmiastowych działań zmierzających do wypłaty rolnikom odszkodowań za zniszczone przez pojazdy służb zabezpieczających granicę łąki, grunty orne oraz drzewostan w prywatnych lasach.

To też kwestia naprawy infrastruktury drogowej terenów nadbużańskich, stanowiących dla mieszkańców dojazd do posesji.

Duża aktywność wojska

Jak czytamy w apelu kierowanym do instytucji państwowych, w tym parlamentu i rządu, „kryzys migracyjny na wschodniej granicy RP o rozmiarach dotąd niespotykanych (...), spowodował, iż do ochrony granicy państwowej na odcinku z Białorusią zostały skierowane przez rząd RP oddziały Wojska Polskiego”.



Wojciech Mitura,
radny (Porozumienie Samorządowe)
Wojewoda nie ma ani możliwości prawnych, ani finansowych. Stąd nasz apel do instytucji państwa

- Niestety infrastruktura dróg prowadzących bezpośrednio do granicy państwowej w powiecie bialskim oparta jest w zdecydowanej większości o drogi gminne grunty, które w sytuacji wykorzystania ich przez Straż Graniczną, dysponując lekkimi samochodami terenowymi, motocyklami i quadami wytrzymały ich obecność i nie przynosiła większych szkód - czytamy.

Sytuacja zmieniła się diametralnie w momencie, gdy do ochrony nienaruszalności granicy państwowej zostały skierowane oddziały wojska, dysponujące ciężkimi samochodami ciężarowymi.

Niszczono są drogi

- Takie pojazdy bez problemu dojadą w każde miejsce nad Bugiem, ale przy okazji niszczą nieutwardzone drogi gruntowe, dosłownie „rozjeżdżając je” i czyniąc nieprzejezdnymi nawet dla ciągników i maszyn rolniczych - opisują radni.

Większość dróg stanowi jedyną drogę dojazdową dla okolicznych rolników do własnych pól i łąk, a niektóre również stanowią drogi dojazdowe do gospodarstw rozrzuconych na

obrzeżach nadbużańskich wsi. Sytuację komplikuje fakt, iż aktywność ciężkich pojazdów wojska polskiego w rejonie rzeki granicznej Bug przypadł na okres jesienno-zimowo-wiosenny, co jeszcze bardziej pogłębiło degradację dróg, czyniąc z nich niemożliwe do przebrnięcia po łące błota i głębokich kolein.

- Powyższa sytuacja spowodowała również niszczenie łąk i pól uprawnych, przez które pojazdy wojskowe docierały do granicy państwowej. Fakt prowadzenia przez żołnierzy wywłoki drzew z prywatnych lasów, które były wykorzystywane jako opał, wymaga również finansowej rekompensaty dla ich właścicieli - czytamy w apelu.

Potrzebne rekompensaty

Problem rekompensat za poniesione straty przez miejscowych rolników oraz zniszczone dróg lokalnych nie może być - według radnych Porozumienia Samorządowego - odłożony do czasu ustabilizowania sytuacji na granicy z Białorusią.

„Tylko wspólne działanie władz państwowych i samorządowych oraz wyasygnowanie na ten cel przez Rząd RP odpo-

wiednich środków finansowych przeznaczonych na rekompensaty i naprawę infrastruktury drogowej poprawi sytuację miejscowych rolników, wpłynie także na poprawę mobilności służb odpowiedzialnych za ochronę granicy państwowej” - zauważają autorzy apelu. Argumentują oni, że podejmowane przez wojsko działania naprawy dróg we własnym zakresie są bardzo ograniczone i mało skuteczne. Potrzebne są środki finansowe na zakup materiałów, które można użyć do utwardzenia nawierzchni dróg gruntowych.

Czysty populizm?

Tomasz Bylina, radny PiS, podczas majowej sesji Rady Powiatu, na której rozpatrywano apel, powiedział, że jego klub zamierza głosować przeciw projektowi uchwały. Uważa, że sam projekt, jak i uzasadnienie jest niemerytoryczne.

- Nie ma wskazań do konkretnych instytucji, do których należy kierować apel. Owszem, w paragrafie drugim jest informacja, do kogo będzie skierowany apel „do wiadomości”. Ale nie ma konkretnego adresata projektu uchwały - argumentuje radny PiS.

Wyjaśnia, że to, co jest podnoszone w apelu, to kompetencja rad gmin i wójtów.

- Z tego, co wiemy, współpracują ściśle z wojewodą i innymi służbami w tej kwestii. Uważamy, że ten apel radnych jest

czysto populistyczny. Naszym zdaniem to nie powinno mieć miejsca. Powinniśmy się skupić tylko na tym, żeby wspierać Straż Graniczną, obronę terytorialną i pomagać im w miarę możliwości - mówi Bylina.

Dodaje, że projekt to typowe wbijanie kija w szprychy, próba destabilizacji działań wojska.

- Uważamy, że należy skupić się na ochronie naszej granicy w taki sposób, do jakiego mamy kompetencje - dodaje.

Dla mieszkańców to ważne

Wojciech Mitura z Porozumienia Samorządowego podkreśla, że do naprawy jest dużo kilometrów dróg.

- Być może dla radnego Byliny to nic, ale dla nas dużo. Problem zgłaszany był w styczniu do wojewody. Obiecał pomóc, ale 15 kwietnia pan wojewoda skierował pisma do samorządowców - mówi radny.

Wojewoda tłumaczy w nich, że nie dysponuje prawnymi możliwościami rozpatrzenia wniosków o rekompensaty za szkody.

- Wojewoda robi dużo, ale nie ma ani możliwości prawnych, ani finansowych. Stąd nasz apel do instytucji. Myślałem, że radny Bylina będzie wiedział, o kogo chodzi, bo to oczywistość, chodzi o organy, które tworzą prawo - Sejm, Senat, rząd, ministerstwa. Nasz apel skierowany jest także do pre-

miera, posłów i senatorów. Do wszystkich z naszego terenu, aby ten problem załatwić odpowiednio raz na zawsze odpowiednim aktem prawnym - podkreśla Mitura.

Ludzie chcą dojechać do pól

Tłumaczy, że załatwienie jednej drogi nic nie da, bo konflikt na granicy będzie się tlił jeszcze długo.

- Wojsko jest i długo pozostanie. Używa ciężkiego sprzętu, a nasze drogi nie są do tego przystosowane. Tu nie ma żadnej polityki. Chodzi o to, żeby jak największą grupę ludzi zainteresować problemem. Od stycznia do maja tak naprawdę w tej sprawie nie zrobiono nic. Jest wiosna, ludzie chcą dojechać do pól - dodaje radny Porozumienia Samorządowego.

Okazuje się, że wojewoda lubelski skierował odpowiednie pisma do rządu.

- Czeka na rozwiązania systemowe, one muszą zostać podjęte. Podjęcie apelu nie rozwiąże problemu. Dajmy szansę wojewodzie, żeby mógł ten problem rozwiązać - apeluje starosta Mariusz Filipiuk.

Ostatecznie za apelem zgłoszowało 6 radnych, 6 było przeciw, 1 osoba była nieobecna, a 10 osób wstrzymało się od głosu. Oznacza to, że uchwała z apelem nie została podjęta.

(McM)

REG

Kobieta zadźgana nożem w samochodzie. Psychiatra ocenia poczytalność jej męża

**POWIAT ŁUKOWSKI /
GMINA TRZEBIESZÓW**

Biegli wciąż badają ślady, pozostawione przez zabójcę na miejscu zbrodni Anny. Ale kluczowa będzie opinia psychiatryczna podejrzanego o zabójstwo męża kobiety.



Stanisław S. został ujęty kilkadziesiąt minut po zbrodni. Obecnie siedzi w areszcie

Do tragedii doszło w piątek, 15 października 2021 r., około godziny 23:00 w Szaniawach Poniatach, w gminie Trzebieszów. 32-letnia Anna mieszkała tu z dwójką dzieci w rodzinnym domu. Około 2 lata wcześniej wyprowadziła się z dziećmi od męża Stanisława S. ze wsi Kępki w powiecie radzyńskim. Małżonkowie byli w trakcie rozwodu.

Atak w samochodzie

Anna pracowała na dwie zmiany w fabryce ciastek „Pryncetka” w Łazach. Dojeżdżała tam swoim autem. W piątek, 15 październi-

ka, po godzinie 22:00 wróciła do domu. Nie zdążyła wysiąść z samochodu, kiedy została brutalnie zaatakowana nożem. Sprawca dźgał ją w szyję, klatkę piersiową i przedramiona. Kobieta usiłowała się bronić, wołać o pomoc, ale była uwięziona w aucie, przypięta pasami. Zakrwawioną kobietę znaleźli w samochodzie bliscy. Mimo szybkiego przyjazdu pogotowia, nie udało się uratować jej życia. Ciosy okazały się dla niej śmiertelne.

W ciągu kilkadziesiąt minut od zgłoszenia, już w sobotę

16 października, łukowscy kryminalni zatrzymali 39-letniego Stanisława S. męża kobiety, którego podejrzewali o dokonanie zabójstwa swojej żony.

Zarzut zabójstwa

Mężczyzna trafił do aresztu i usłyszał zarzut zabójstwa.

- Usłyszał zarzut co najmniej 9-krotnego dźgnięcia nożem, czym spowodował rany kłuto-cięte na szyi, klatce piersiowej i przedramionach Anny S., w wyniku czego doszło do wykrwawie-

nia i zgonu pokrzywdzonej – informowała prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Stanisław S. nadal przebywa w areszcie. Prokuratura prowadzi śledztwo w sprawie zabójstwa. Mężczyźnie grozi dożywocie.

- Postępowanie jest w toku. W tej chwili oczekujemy na wyniki uzupełniających opinii biegłych z zakresu badania śladów kryminalistycznych zabezpieczonych na miejscu zdarzenia. Z tego względu, że zabezpieczono bardzo dużo tych śladów, część z opinii już dostaliśmy, a kolejne są przygotowywane. Ponadto biegły lekarz psychiatra przygotowuje opinię na temat zdrowia psychicznego i poczytalności sprawcy – informuje Agnieszka Kępka.

Ma ona kluczowe znaczenie, bo stwierdzenie niepoczytalności wykluczałoby możliwość sporządzenia aktu oskarżenia. W takim przypadku do sądu trafią wnioski o umorzenie sprawy.

mo

Śledczy ciągle czekają na wyniki ekshumacji staruszki ze Zbójna

Była wychłodzona, wygłodzona i miała tak straszne odleżyny, że trudno było odróżnić ciało od pościeli. Po tygodniu zmarła w szpitalu – w tak dramatycznych okolicznościach zakończyła swoje życie 86-latką z gminy Sosnowica. Szczegółowe przyczyny jej śmierci ma wyjaśnić ekshumacja, ale przedłuża się czas oczekiwania na wyniki.

Dramat rozegrał się w Zbojnie, w gm. Sosnowica. 86-letnia kobieta do niedawna mieszkała w jednym domu ze swoją córką, która zmarła latem 2021 roku. Od tamtej pory starsza pani przebywała na posesji sama. W tej samej miejscowości, kilkaset metrów dalej, mieszka druga z jej córek.

3 listopada do domu 86-latki pojechali zatem pracownicy GOPS. Stwierdzili, że stan starszej kobiety wymaga natychmiastowej interwencji medycznej i wezwane zostało pogotowie ratunkowe. Starsza pani trafiła do szpitala we Włodawie, gdzie po tygodniu zmarła.

Śledztwo ws. tragedii prowadzi Prokuratura Rejonowa we Włodawie. Śledczy zarządzili ekshuma-

cję zwłok kobiety, ponieważ nie przeprowadzono sekcji – o śmierci staruszki dowiedzieli się bowiem dopiero po pogrzebie. – Ekshumacja już się odbyła, czekamy na wyniki – mówiła na początku marca Jolanta Sołoducha, szefowa włodawskiej prokuratury.

Czas oczekiwania wydłuża się. – Wyniki jeszcze do nas nie dotarły. Z naszych informacji wynika, że w Zakładzie Medycyny Sądowej jest obecnie bardzo długi czas oczekiwania, w dodatku przez pewien czas biegły był na urlopie. Wysyłaliśmy ponaglenie – powiedziała nam niedawno Monika Okońska z włodawskiej prokuratury i dodała, że postępowanie cały czas toczy się w sprawie, a nie przeciwko konkretnej osobie, a zatem nikt nie usłyszał zarzutów.

Postępowanie jest prowadzone w kierunku „znęcania się nad osobą nieporadną ze względu na wiek”. Prokuratorzy sprawdzają, czy rodzina nie dopuściła się zaniedbania i czy nie zaniedbała opieki nad staruszką.

Grzegorz Rekiel

Pijany wyrzucił butelki i toster przez balkon

Lublin: Pod blokiem były dzieci, a mężczyzna znieważał na tle narodowościowym matkę jednego z nich.

W niedzielę (1 maja) 33-letni mieszkaniec Lublina, będąc pod wpływem alkoholu, zaczął wyrzucać butelki i toster z balkonu swojego mieszkania na 10. piętrze. Świadkowie poinformowali, że pod blokiem bawiło się troje dzieci w wieku 6, 7 i 8 lat.

- Przedmioty upadły w ich pobliżu, stwarzając realne zagrożenie dla życia i zdrowia. Ponadto mężczyzna znieważał na tle narodowościowym matkę jednego z dzieci, która postanowiła zareagować na zaistniałą sytuację – informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie. - Pijany 33-latek został zatrzymany przez patrol i trafił na 4. komisariat.

Usłyszał zarzuty narażenia na niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia oraz znieważenia na tle narodowościowym. Wcześniej nie był karany. Trafił pod dozór policji. Grozi mu do trzech lat więzienia.

Joanna Niecko

Miał też narkotyki

Nastolatek pobił znajomego, bo pozazdrościł mu bluzy

Lublin: Nastolatek pobił znajomego, który nie chciał mu oddać swojej bluzy.

- W trakcie rozmowy 15-latek miał zwrócić uwagę na bluzę klubu piłkarskiego, w którą ubrany był 13-latek. Mieszkaniec gminy Niemce zdecydowanym głosem kazał ją zdjąć i sobie oddać. Gdy pokrzywdzony odmówił, nastolatek stał się agresywny i kilkakrotnie uderzył kolegę w twarz. W ten sposób zmusił go do oddania bluzy. Gdy na miejscu pojawili się

rodzice 13-latka, sprawca uciekł – informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci z komisariatu w Niemcach namierzali sprawcę rozboju. Następnego dnia przeszukali dom 15-latka. W koszu na pranie znaleźli skradzioną bluzę. Znaleźli też marihuanę.

15-letni mieszkaniec gminy Niemce został przesłuchany jako nieletni sprawca czynu karalnego i przyznał się do rozboju oraz posiadania narkotyków. Jego sprawa trafi do sądu dla nieletnich.

Joanna Niecko

Polska 2050 Szymona Hołowni buduje partię na Lubelszczyźnie

Lublin: Jacek Bury, Ewa Jaszczuk i Rafał Maksymowicz zostali pełnomocnikami partii Polska 2050 Szymona Hołowni w województwie lubelskim. Mają budować strukturę ugrupowania i prowadzić rekrutację członków.



Rafał Maksymowicz,
pełnomocnik partii Polska 2050 w woj. lubelskim
- Już w tej chwili pierwsze deklaracje są składane do nas

W piątkowej (6 maja) konferencji prasowej na ten temat wzięli też udział inni liderzy partii Polska 2050 na Lubelszczyźnie.

- Jako Polska 2050 uważamy, że te prawie 7 lat przez, które Prawo i Sprawiedliwość sprawuje władzę dowodzą, iż nie potrafią rządzić skutecznie i dobrze Polską, aby obywatelom żyło się lepiej. Uważamy, że trzeba zmienić te rządy - jak ja to mówię - patlachów. Nie może być tak, że ludzie, którzy są w permanentnej kampanii wyborczej rządzą krajem. Nie po to, żeby nam się lepiej żyło, tylko po to, żeby wygrać następne wybory - stwierdził senator Jacek Bury.

Dalej stwierdził, że Polska 2050 powstała i będzie budo-

wana tak, aby przejąć władzę, wygrać wybory i odsunąć PiS od rządzenia.

- Jako Polska 2050 będzie przygotowywać się do wyborów samorządowych. Będziemy zbierać wokół siebie jak najwięcej samorządowców - zaznaczał radny miasta Kraśnik Paweł Kurek, który w Polsce 2050 koordynuje działania w ramach samorządu.

Z kolei Rafał Maksymowicz przypomniał, że gdy we wrześniu 2020 r. zasiadał w zarządzie stowarzyszenia Polski 2050 wielokrotnie zadawano mu pytanie: „Czy nie obawia się, że ruch przejmą niedługo doświadczeni politycy, a wolontariuszy wygrzążają?”.

- Ten ruch jest dla ludzi i mówi o problemach zwykłych ludzi. W partii nie zapo-

minamy o ludziach z naszego stowarzyszenia. Tak na prawdę to od nich zaczynamy budować strukturę partyjne. Już w tej chwili pierwsze deklaracje są składane do nas. Myślę, że w przeciągu najbliższych dwóch tygodni będziemy mogli się pochwalić jak dużo osób wstąpiło w nasze szeregi - podkreślał Rafał Maksymowicz, pełnomocnik partii.

- Na razie działamy na zasadzie pełnomocników, ponieważ tworzymy dopiero strukturę. Mamy pół roku okresu przejściowego, kiedy zbieramy członków, kiedy ludzie angażują się w pracę partii. Po tym okresie będą wybory, które wyłonią władzę - tłumaczył senator Bury.

Jak dodał senator - szef partii, czyli Szymon Hołownia chciał, żeby w każdym województwie były ok. trzech osób, które będą odpowiadały za tworzenie struktur partii.

Joanna Niecko

Zarządowi Powiatu przysługuje możliwość złożenia skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego

Sąd orzekł, że dyrektorowi szpitala zabrakło kwalifikacji. Zamieszanie w sprawie odwołania od wyroku

POWIAT LUBARTOWSKI: Sąd wskazał, że Mirosław Makarewicz nie miał kwalifikacji, by zostać p.o. dyrektora szpitala w Lubartowie. Jeśli Zarząd Powiatu niełoży skutecznie wniosku o sporządzenie uzasadnienia, to nie będzie mógł wnieść skargi kasacyjnej. Taki wniosek wpłynął, ale...

Prawnicy mieli wątpliwości

Mirosław Makarewicz został zatrudniony w sierpniu ub.r. jako pełniący obowiązki dyrektora bez konkursu, bo Sylwia Domagała nagle zrezygnowała z posady dyrektorki szpitala. Nad sprawą kwalifikacji p.o. dyrektora SPZOZ-u wojewoda pochylił się trzy miesiące później, z inicjatywy starosty Ewy Zybały. Tłumaczyła się, że w sprawie kwalifikacji Mirosława Makarewicza przeprowadzono postępowanie wyjaśniające i prawnicy Starostwa Powiatowego mieli w tej sprawie wątpliwości, więc musiał to rozstrzygnąć wojewoda. Ten unieważnił uchwałę zarządu powiatu o powołaniu Makarewicza na szefa szpitala. Stwierdził, że Mirosław Makarewicz nie ma wymaganego 5-letniego stażu na stanowisku kierowniczym. Z decyzją wojewody nie zgodził się zarząd powiatu lubartowskiego, który zaskarżył ją do sądu. Taki krok poparła trójka członków zarządu. Ewa Zybała wstrzymała się do głosu.

Z rozstrzygnięciem wojewo-

dy stanowczo nie zgadzał się też sam Mirosław Makarewicz. Od początku zwracał uwagę na to, że - jego zdaniem - wojewoda opierał się tylko na części dokumentów dotyczących jego stażu pracy. Dodawał, że wojewoda niewłaściwie interpretował przeanalizowane stanowiska aktualnego szefa szpitala w Lubartowie. Takie też argumenty podniósł w swojej skardze Zarząd Powiatu.

Niedopełnienie tej formalności może mieć bardzo poważne konsekwencje

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie, 26 kwietnia oddalił skargę Zarządu Powiatu. Sąd uznał, że to wojewoda miał w tej sprawie rację. Orzeczenie nie jest prawomocne. Zarządowi Powiatu przysługuje jeszcze możliwość złożenia skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego. By tego dokonać, Zarząd Powiatu musi najpierw wystąpić o uzasadnienie wyroku WSA w Lublinie. Z informacji, które uzyskaliśmy w WSA w Lublinie, wynika, że wpłynął już tam wniosek od pełnomocnika Zarządu Powiatu o wydanie uzasadnienia wyroku. Został on nadany 4 maja. Problem w tym, że - jak podaje WSA w Lublinie - nie odebrał on jeszcze (stan na piątek, 6 maja) korespondencji z sentencją wyroku z placówki pocztowej.

- Z pocztowego systemu śledzenia przesyłek wynika, że sentencja wyroku nie została odebrana przez pełnomocnika Zarządu Powiatu. Natomiast już



Mirosław Makarewicz zarządza szpitalem od sierpnia ub.r. Za jego rządów m.in. reaktywowany został Oddział Pediatrii, powstała nowa sala uderowa na Oddziale Neurologicznym czy zmodernizowano instalację zaopatrującą szpital w tlen medyczny

został złożony wniosek o wydanie uzasadnienia. Z punktu widzenia procesowego taki wniosek jest nieskuteczny. Wygląda na to, że pełnomocnik się pospieszył. Musiałby złożyć wniosek jeszcze raz, przy czym musiałby zmieścić się w terminie siedmiu dni od momentu doręczenia sentencji - zaznacza Anna Gilowska, kierownik sekretariatu Wydziału Informacji Sądowej WSA w Lublinie. - Przyjmuje się, że wniosek złożony, zanim swój bieg rozpoczął termin, jest nieskuteczny. To jednak też jest kwestia stanowiska sądu, decyzji sędziego przewodniczącego. Będziemy na bieżąco monitorować tę sytuację - dodaje.

Niedopełnienie tej formalności może mieć bardzo poważne konsekwencje.

- To jest o tyle istotne, że jeśli Zarząd Powiatu niełoży skutecznego wniosku o sporządzenie uzasadnienia, to nie będzie mógł wnieść skargi kasacyjnej do Na-

czelnego Sądu Administracyjnego - podkreśla Anna Gilowska. I wówczas orzeczenie WSA staje się prawomocne. Sąd i tak sporządzi uzasadnienie, bo prawidłowo wniosek o nie złożył już wojewoda lubelski. Nie ma to jednak znaczenia dla możliwości złożenia odwołania przez Zarząd Powiatu - tylko uzasadnienie wyroku wydane na podstawie prawidłowo złożonego wniosku Zarząd Powiatu uprawnny tę stronę do składania skargi do sądu wyższej instancji. Korespondencja czeka na pocztę na odbiór przez 14 dni.

- Skutek doręczenia następuje w ciągu 14 dni od momentu umieszczenia korespondencji w placówce, czyli od próby podjęcia doręczenia - zaznacza Anna Gilowska. Po otrzymaniu skutecznego wniosku na sporządzenie uzasadnienia sąd ma 14 dni. Po otrzymaniu uzasadnienia strona ma 30 dni na złożenie skargi kasacyjnej.

Audyt zarządza czy nie zarządza?

Orzeczenie WSA w Lublinie zostało wydane po rozpoznaniu sprawy na posiedzeniu niejawnym w trybie uproszczonym. „W ocenie sądu organ nadzoru prawidłowo uznał, że osoba, którą Zarząd zatrudnił jako pełniącą obowiązki dyrektora SPZOZ-u nie spełniała wymogów (...), bowiem nie posiadała co najmniej pięcioletniego stażu pracy na stanowisku kierowniczym” - czytamy w komunikacie opublikowanym na stronie internetowej WSA w Lublinie. Stwierdzono, że sta-

Tylko uzasadnienie wyroku wydane na podstawie prawidłowo złożonego wniosku przez daną stronę uprawnia ją do składania skargi do sądu wyższej instancji

Anna Gilowska

Wydział Informacji Sądowej WSA w Lublinie

Wygląda na to, że pełnomocnik się pospieszył. Z punktu widzenia procesowego taki wniosek jest nieskuteczny

nowisko audytora wewnętrznego w wojskowych jednostkach organizacyjnych strefy budżetowej, które sprawował Mirosław Makarewicz, nie było stanowiskiem kierowniczym w rozumieniu ustawy o działalności leczniczej.

„Sąd argumentował, że wprowadzie stanowisko audytora było niewątpliwie stanowiskiem samodzielnym, jednakże łączyło się jedynie z organizowaniem i kierowaniem pracą własną, a nie podległych sobie pracowników” - wskazuje komunikat.

Już dyrektor, a nie „pełniący obowiązki”

Mirosław Makarewicz szefem szpitala jest już na podstawie innej decyzji: wygrał konkurs na dyrektora i w marcu br. Zarząd Powiatu powołał go na to stanowisko na 6-letnią kadencję. Nie obowiązuje już więc uchwała z sierpnia ub.r. o powołaniu na stanowisko p.o. dyrektora. W lutym Komisja Konkursowa oceniła, że kandydatura Mirosława Makarewicza w konkursie na dyrektora

SPZOZ-u w Lubartowie spełnia wszystkie wymogi, a więc że posiada on niezbędny staż do pełnienia tej funkcji. Obecny szef szpitala miał jednego kontrkandydata, ale wygrał konkurs jednogłośnie.

Co postanowi Zarząd?

Dyrektor na razie wstrzymuje się od komentowania wyroku. Podkreśla, że czeka na otrzymanie uzasadnienia. - Dopiero kiedy zapoznamy się z argumentami sądu, będziemy mogli podjąć decyzję o ewentualnych dalszych krokach - zaznaczył wicestarosta Lucjan Mileszczyk, odpowiedzialny w Zarządzie Powiatu za sprawy szpitala. - Rzeczywiście, nie takiej decyzji sądu się spodziewaliśmy. Zarząd Powiatu, powołując w sierpniu ub.r. Mirosława Makarewicza na stanowisko p.o. dyrektora SPZOZ-u, wierzył przecież, iż dopełniono wszelkich formalności i kandydat spełnia wszystkie wymagania - dodawał. Zapewnił jednocześnie, że szpital funkcjonuje normalnie, a dyrektor wypełnia swoje obowiązki.

Dominik Smagała

Traktor przygnoił mężczyznę. Śmierć na miejscu

68-letni mężczyzna stracił panowanie nad ciągnikiem rolniczym, który przewrócił się i go przygnoił.

W czwartek (5 maja) w miejscowości Łopiennik (gmina Borzechów) w powiecie lubelskim 68-letni mieszkaniec powiatu lubelskiego kierując ciągnikiem rolniczym z przyczepą wypełnioną zbożem, skręcał w prawo w drogę lokalną.

- Najprawdopodobniej w wyniku niezachowania należytej ostrożności stracił panowanie nad traktorem. Następnie podczas awaryjnego hamowania doszło do przewrócenia się pojazdu



Tragiczny wypadek. Traktor przygnoił mężczyznę

i przygniecenia 68-latka - informuje komisarz Kamil Gołębiow-

ski z KMP w Lublinie. - Życia mężczyzny pomimo reanimacji

nie udało się uratować.

Joanna Niecko

Chciała sprzedać odzież przez internet. Straciła pieniądze

Mieszkanca gminy Poniatowa zamieściła ogłoszenie o sprzedaży odzieży na portalu sprzedażowym. Potem otrzymała w wiadomości przesłanej za pośrednictwem komunikatora internetowego link, który sugerował, że pochodzi od zainteresowanej zakupem osoby.

- Kobieta otworzyła link i przy jego pomocy zalogowała się na swoje konto bankowe, wpisując dane swojej karty płatniczej.

Wkrótce po tych czynnościach 19-latką otrzymała wiadomość sms o tym, że z jej konta złożono wniosek kredytowy a chwilę później informację, iż z jej konta wypłacono w bankomacie 4300 złotych - informuje aspirant sztabowy Edyta Żur z KPP w Opolu Lubelskim.

Kobieta odwiedziła placówkę swojego banku. Tam potwierdziła się, że padła ofiarą oszusta.

Joanna Niecko

REG

Hołd dla mieszkańców wsi, czyli Muzeum Rolnictwa w Bedlnie w gm. Radzyń

Muzeum marzyło mi się od wielu lat

GMINA RADZYŃ POD-LASKI: To obraz wsi, której już nie ma. Ale i drogi, jakie przeszło polskie rolnictwo w ciągu ostatnich stu lat.

W niedzielę, 8 maja w Bedlnie, Wiesław Mazurek, wójt gm. Radzyń mógł za zespołem Kombii powtórzyć: „sen się spełnił”.

Po uroczystej mszy św. w intencji ojczyzny, rolników oraz pokoju, koncelebrowanej przez ks. kan. Stanisława Chodźkę - diecezjalnego kapłana rolników oraz ks. kan. Krzysztofa Pawłowskiego - proboszcza parafii Św. Małgorzaty w Ulanie, uroczyste utworzone Muzeum Rolnictwa.

O idei i eksponatach rozmawiamy z pomysłodawcą przedsięwzięcia - wójtem Wiesławem Mazurkiem.

W - Kiedy zrodziła się wizja powstania muzeum?

Wiesław Mazurek: - Osobiście odziedziczyłem po rodzicach, jak i po swoich dziadkach, wiele różnych eksponatów, do których mam wielki sentyment. Zacząłem się interesować ciężką pracą rolników i narzędziami, jakimi się posługiwali. Zebrałem pewną kolekcję. W którymś momencie miałem potrzebę, żeby to pokazać, by się podzielić z innymi. Wówczas zgłosiły się jeszcze kolejne osoby, które coś zaoferowały i w ten sposób zbiory się powiększyły. Udało mi się zbudować tę halę, żeby móc to zgromadzić w jednym miejscu i pokazać wszystkim zainteresowanym.

W - Co znajdziemy w Muzeum Rolnictwa?

- Mamy eksponaty, których użyteczność przeminęła. Nie są stare, ale ich epoka już się skończyła. Np. młocarnie, które zostały wyparte przez kombajny. Mamy też ciekawe, bardzo stare egzemplarze sprzętu - na przykład siewnik konny, zbudowany



Hala, w której umieszczono muzeum. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonali: inicjator przedsięwzięcia wójt gm. Radzyń Wiesław Mazurek, proboszcz parafii Ulan ks. kanonik Krzysztof Pawłowski, ks. kan. Stanisław Chodźko - diecezjalny kapłan rolników, dziekan dekanatu ryckiego, senator Grzegorz Bierecki, przewodnicząca Rady Gm. Radzyń Barbara Palica, Adrian Galiński - zastępca dyrektora departamentu rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich Urzędu Marszałkowskiego, druh Paweł Niebrzegowski, radny gm. Radzyń Przemysław Skwara, poseł Marcin Duszek oraz sołtys Bedlna Grzegorz Mazurek

praktycznie z samego drewna. Służył rolnikom już ponad 100 lat temu. Mamy też piękne rozwiązanie regulowanego (również drewnianego) znacznika do warzyw. Są stare żarna, którymi nasi dziadkowie wytwarzali mąkę do pieczenia chleba.

W - Obecny na inauguracji Muzeum poseł Marcin Duszek wspominał, że już z chwilą otwarcia hala wystawiennicza jest za mała...

- Tak, jest potrzeba rozbudowy. Dopiero po roztawieniu wszystkich eksponatów zorientowałem, że tego miejsca jest bardzo mało. Jeśli będzie mi dane dalej kierować naszą gminą, będę dążył do rozwoju placówki. Będę dalej gromadził, zbierał eksponaty. I przede wszystkim udostępnił to zwłaszcza dzieciom, młodzieży, ale i tym wszystkim, którzy są zainteresowani historią rolnictwa.

W - Co jest „białym krukiem” w tej ekspozycji?

- Jest kilka takich egzemplarzy. Chciałbym, żeby zwiedzający oglądali zbiory i sami stwierdzili, co ich najbardziej zaskoczyło. Może drewniana brona, która na pewno ma ponad 100 lat. A może kufer, w którym przecho-



W przeszklonych gablotach zgromadzono domowe przedmioty codziennego użytku, rolnicze narzędzia gospodarskie i polowe



Wiesław Mazurek

wójt gm. Radzyń, pomysłodawca muzeum

Hołd dla rolników

Muzeum marzyło mi się od wielu lat. Chciałem oddać hołd tym, dzięki którym mówimy po polsku. Tym, którzy obronili naszą ojczyznę i bardzo ciężko pracowali, żeby żyć naród. To są naprawdę bardzo szlachetni ludzie, pracowici, żyjący blisko Pana Boga.

wywoła się najdroższe rodzinne skarby oraz świąteczne ubrania? Czy może sprzęt służący do wytwarzania mąki? Ale mamy też coś, co niewiele zmieniło się przez lata - to uprząż dla koni. Zamysł

jest jej taki sam, są tylko nowsze środki konserwujące.

W - Dziękuję za rozmowę

Jakub Hapka



W progu muzeum zwiedzających wita koń - kiedyś niezbędny w każdym gospodarstwie rolnym, z biegiem lat oddający pole sprzętom, napędzanym siłą koni mechanicznych.



Uwagę przykuwał drewniany wóz pełen „skarbów”.



Dla najmłodszych wizyta w muzeum była podróżą w nieznaną krainę pełną dziwnych sprzętów, dla starszych - wspomnieniem lat dziecińczych, gdy pomagali w gospodarstwie swoim dziadkom czy rodzicom. Wielu ze zwiedzających bez trudu rozpoznawało eksponaty

Muzeum dofinansowano ze środków Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Dofinansowanie wyniosło 43 900, 22 zł. Całkowita wartość inwestycji: 46 789,00 zł.

Pędził 220 km/h przez miasto

LUBLIN: 220 km/h jechał kierowca, który został zatrzymany przez policyjną grupę „SPEED”. Dostał wysoki mandat i punkty karne.

Policjanci z grupy „SPEED” kontrolują miejsca, gdzie najczęściej dochodzi do łamania przepisów ruchu drogowego. Funkcjonariusze mają nowoczesne radiowozy nieoznakowane z videorejestраторami i oznakowane pojazdy z laserowymi miernikami prędkości.

We wtorek (3 maja) w trakcie patrolu nieoznakowanym bmw,



Pędził 220 km/h przez miasto. Dostał wysoki mandat

policjanci zauważyli mercedesa jadącego znacznie powyżej do-

puszczalnej prędkości. Został zauważony na Alei Solidarności.

Dopuszczalna prędkość na odcinku drogi, którym jechał to 70 km/h. Okazało się, że kierowca na liczniku miał 220 km/h.

- Policjanci, widząc niebezpieczne zachowanie kierującego, od razu ruszyli w pościg. Kierowca został bardzo szybko zatrzymany. Okazało się, że był to 33-letni mieszkaniec Lublina. Mężczyzna został ukarany mandatem karnym w kwocie 2500 złotych. Dodatkowo na jego konto trafiło 10 punktów karnych - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Joanna Niecko

Ukraińska padła ofiarą oszustwa

ŁĘCZNA: 2 tys. zł straciła obywatelka Ukrainy, która padła ofiarą oszusta. Zadzwońił do niej mężczyzna mówiący po rosyjsku i podający się za pracownika banku.

W środę (4 maja) na policję zgłosiła się 19-letnia obywatelka Ukrainy, mieszkająca w powiecie łęczyńskim. Poinformowała, że zadzwonił do niej mężczyzna, który mówił po rosyjsku i podawał się za

pracownika banku.

- Oświadczył, że z jej konta ktoś wypłacił wszystkie pieniądze. Następnie zaoferował pomoc, aby nie straciła tych pieniędzy. Musiała tylko wygenerować kod blisk i przekazać go dzwoniącemu mężczyźnie. Kobieta, zaniepokojona całą sytuacją, postąpiła zgodnie z jego wskazówkami - informuje starszy aspirant Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Potem zorientowała się, że z jej konta zniknęło 2 tys. zł.

Joanna Niecko

Powstawały w Kazimierzu. Wojna zostawiła je w Stanach. Cenne obrazy wróćą do Polski

Siedem obrazów artystów Bractwa Św. Łukasza, namalowanych w Kazimierz Dolnym, a wywiezionych przed laty za ocean, tego lata wróci do Polski. Niewykluczone, że po raz pierwszy zostaną zaprezentowane tu, gdzie powstawały.

Historia Polski na obrazach na wystawie za oceanem

Obrazy przedstawiają najważniejsze wydarzenia z historii Polski, tj. „Spotkanie Bolesława Chrobrego z Ottonem III u grobu św. Wojciecha”, „Przyjęcie chrześcijaństwa przez Litwę”, „Nadanie przywileju jedleńsko-krakowskiego”, „Unia Lubelska”, „Uchwalenie konfederacji warszawskiej o wolności religijnej”, „Odsiecz Wiednia” oraz „Konstytucja 3 Maja (1791)”. Każdy ma wymiary 120 x 200 cm i 11 współautorów, którzy byli członkami Bractwa Św. Łukasza. Obrazy, po wielu konsultacjach z historykami, m.in. w kwestii odpowiedniego doboru kolorystyki, zostały przygotowane na zlecenie polskiego rządu w 1938 r., a potem zaprezentowane na Nowojorskiej Wystawie Światowej, otwartej przez prezydenta USA Franklina Delano Roosevelta 30 kwietnia 1939 roku. Dzieła stanowiły część ekspozycji pawilonu



Jednym z dzieł, które po latach zasili muzealne zbiory w Polsce, jest obraz pt. „Odsiecz Wiednia”

polskiego. Powstawały w Kazimierzu Dolnym w atelier prof. Tadeusza Pruszkowskiego, gdzie pod jego okiem tworzyli je studenci Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie - Bolesław Cybis, Bernard Frydrysiak, Jan Gotard, Aleksander Jędrzejewski, Elias Kanarek, Jeremi Kubicki, Antoni Michalak, Stefan Płużański, Janusz Podolski i Jan Zamoyski.

Muszą wrócić do kraju

Niestety przez wybuch II wojny światowej i chęć ocalenia obrazów pozostawiono je na terenie Stanów Zjednoczonych. Początkowo dysponował nimi Stefan Roppa, komisarz

generalny Pawilonu Polskiego, który potem całą kolekcję przekazał ostatecznie pod opiekę amerykańskiej uczelni Le Moyne College z Syracuse. Do tej pory to właśnie uczelnia dbała o ich zabezpieczenie i konserwację.

Starania o powrót obrazów do Polski trwały już od kilku lat. Jednak dopiero teraz zaangażowane w rozmowy z Amerykanami Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego z prof. Piotrem Glinińskim na czele może odtrącić sukces. W ubiegłym tygodniu podpisano porozumienie, na mocy którego jeszcze tego lata obrazy wróćą do kraju. Zgodnie z decyzją ministra zasila

zbiory Muzeum Historii Polski w Warszawie. - To wydarzenie szczególne dla polskiego dziedzictwa. Przez wiele lat różne środowiska i instytucje zabiegały, aby historia obrazów i makat z Le Moyne College nie została zapomniana. Naszym wspólnym sukcesem jest to, że spotykamy się dzisiaj w Syracuse, w Le Moyne College, aby podpisać umowę o przekazaniu dzieł polskich artystów z powrotem do Polski. W tym miejscu chciałbym jeszcze raz podziękować władzom Le Moyne College za współpracę i zrozumienie, jak ważne są dla nas te dzieła, a także za wieloletnią opiekę nad tym wyjątkowym zbiorem



Na mocy porozumienia podpisanego przez polskie Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz amerykańską uczelnię, siedem obrazów Łukaszców wróci do kraju



dr Piotr Kondraciuk
dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym
Chcielibyśmy, aby pierwsza prezentacja obrazów odbyła się właśnie w Kazimierzu

- mówi prof. Piotr Gliniński, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Najpierw prezentacja w Kazimierzu?

To właśnie Kazimierz Dolny był miejscem pracy artystów, których dzieła miały manifestować dumę z dorobku kulturalnego i gospodarczego II RP za oceanem. Niektóre źródła donoszą, że Łukaszcówcom, bo tak nazywano grupę malarzy skupionych w Bractwie Św. Łukasza, statystowali mieszkańcy nadwiślańskiego miasteczka.

Okazuje się, że starania o to, aby cenne obrazy wróciły do

korzeni, zamierzało poczynić Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym.

- Przemyśleliśmy się do tego, ale niestety decyzja o tym, gdzie trafią obrazy, już zapadła, nie udało się nam tego przejąć - przyznaje dr Piotr Kondraciuk. To jednak nie oznacza, że kierownictwo placówki daje za wygraną.

- Chcielibyśmy, aby pierwsza prezentacja obrazów, jeszcze przed oddaniem jej do renowacji, której wymagają, odbyła się właśnie w Kazimierzu - zdradza dyrektor Kondraciuk zapowiadając rozmowy na ten temat z dyrektorem Muzeum Historii Polski Robertem Kostro.

Marta Pietroni

Niezwykły skarb z kurowskiego kościoła na wystawie w Lublinie

Pas kontuszowy z XVIII w., odnaleziony w 2016 r. w świątyni w Kurowie można oglądać w Wieży Trynitarskiej w Lublinie do końca listopada.

Niezwykłego odkrycia dokonano podczas porządkowania pomieszczenia kościoła pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Kurowie, które miało być przeznaczone na piec zasilający ogrzewanie świątyni. Pas kontuszowy leżał w drewnianej komodzie razem



Pas odnaleziony w Kurowie powstał w latach 1790-1794. Leżał w komodzie razem z nieużywaną bielizną ołtarzową

z nieużywaną już od lat bielizną ołtarzową.

- Odkrycie było tym cenniejsze, że zachował się w bardzo dobrym stanie, z wyjątkiem niewielkich uszkodzeń w obrębie „głów”. Jest też dosyć długi, gdyż ma 420 cm długości i 35 cm szerokości - wyjaśnia Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Wykonany z jedwabiu pas kontuszowy stanowił ważny element stroju szlacheckiego. Do Polski trafiły już pod koniec XVI w. z Indii i Persji. - Kompozycja pasa składała się z trzech części: dwóch pól usytuowanych na jego zakoń-

czeniu zwanych „głowami”, części środkowej, określanej jako „wciąż” pasa lub niekiedy jako „tło”, „pole środkowe” czy „środek pasa”, dzielony na poprzeczne paski zwane „półkami” oraz na otaczające całość pasa „obrzeżenia”, dzielące się na „obrzeżenia pionowe” i „obrzeżenia poziome”. Obrzeżenia i półka były obwiedzione wąskimi szlaczkami, które są opisywane w literaturze jako „cieniutkie paseczki”, „przedziałki brzegów” lub „wąziutkie szlaczki” - opowiada Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków. Egzemplarz odnaleziony w Kurowie powstał w latach

1790-1794, w manufakturze Jakuba Paschalisa w Warszawie lub w podwarszawskim Lipkowie. - Świadczy o tym sygnatura w postaci baranka paschalnego z inicjałami przedsiębiorcy. W okresie, kiedy zaczęły wychodzić z powszechnego użytku, oddawano je do kościołów i sztyto z nich ornaty - dodaje konserwator.

Pas można obejrzeć na wystawie tkanin i strojów liturgicznych zorganizowanej przez Muzeum Archidiecezji Lubelskiej w Wieży Trynitarskiej w Lublinie. Ekspozycja będzie dostępna do końca listopada.

Marta Pietroni
REG

BOKS

Daria ze złotem, Julia z brązem. Nasze pięściarki medalistkami olimpiady młodzieży

Świetnie w rozgrywanej w minionym tygodniu w Łomży Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Boksie spisały się reprezentantki MGKS Gwarek Łęczna. Daria Skubiszewska sięgnęła w kat. 75 kg po złoto, Julia Lisowska zdobyła w kat. 80 kg brąz.

„Jeszcze nie mogę w to uwierzyć”

Daria Skubiszewska to ubiegłoroczna wicemistrzyni kraju młodziezek w kategorii 64 kg. W Łomży startowała w zdecydowanie wyższej kategorii - 75 kg i rywalizowała z rywalkami o rok starszymi, ale nie pozostawiła cienia wątpliwości, że to jej należy się mistrzowski tytuł.

W ćwierćfinale oraz w półfinale wygrywała z przeciwniczkami jednogłośnie - po 5:0, kolejno z Natalią Czajkowską z KS Champion Włocławek i Agnieszką Sikorą z Pomorzana Toruń. W walce o złoto już w drugiej rundzie rozprawiła się przez RSC z Zofią Choduń z KS Fenix Warszawa.

- Półfinałowy pojedynek

z Agnieszką Sikorą, ubiegłoroczną wicemistrzynią kraju kadetek był dla mnie najtrudniejszy. Wygrałam pierwszą rundę, a w drugiej górą była rywalka. O awansie do finału decydowało trzecie, niezwykle wyrównane starcie, które sędziowie ocenili na moją korzyść - cieszy się Daria Skubiszewska. - Ten tytuł Mistrzyni Polski wydawał się tak niedostępny, a jednak mam złoto. Tak naprawdę to jeszcze nie mogę w to uwierzyć - dodaje podopieczna trenerów Marka Kozaka i Pawła Berejowskiego, która boks trenuje od 2018 roku.

Podjęli rękawicę

Brązowy medal dla Gwarka wywalczyła także Julia Lisowska. Nasza zawodniczka w ćwierćfinale miała wolny los, a w półfinale po zaciętej walce przegrała 1:4 z Martą Faryno z Boxing Team Chojnice. - Szkoda, bo Julka już wcześniej podczas eliminacji jednogłośnie wygrywała z tą pięściarką. Półfinałowy pojedynek był bardzo wyrównany, a sędziowie oceniając walkę mieli twardy orzech do zgryzienia. Dwóch typowało po 28:29, a trzech 28:28 ze wskazaniem na jedną



Brązowy medal dla Gwarka wywalczyła także Julia Lisowska (na zdj. pierwsza z prawej)

bądź drugą pięściarkę - mówi trener Paweł Berejowski. W finałach Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Boksie z reprezentantów Gwarka występował jeszcze Kacper Brzezicki, który choć walczył dość dzielnie w pierwszej rundzie kat. 66 kg, to musiał uznać wyższość Kacpra Sapety z Fight Club Koszalin, przegrywając pojedynek 0:5.

Szlifują talenty

Finały Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży stanowią jednocześnie Mistrzostwa Polski Kadetek.

- To kolejna impreza, z której nasze młode pięściarki przywożą medale. To pokazuje, że mamy w Łęcznej utalentowaną młodzież, a serce w pracy z nią, wkładane w nasz klub przez trenerów nie idzie na marne. Chciałem gorąco podziękować także naszym mecenasom, sponsorowi tytułarnemu klubowi: Lubelskiemu Węgłowi Bogdanka S.A., miastu Łęczna, które jest partnerem MGKS Gwarek oraz władzom powiatu łęczyńskiego. Dzieci i młodzież szkolną gorąco zapraszam na bezpłatne zajęcia od poniedziałku do piątku, a nuż ktoś



- Ten tytuł Mistrzyni Polski wydawał się tak niedostępny, a jednak mam złoto. Tak naprawdę to jeszcze nie mogę w to uwierzyć - mówi Daria Skubiszewska, na zdjęciu z prawej

rys z nich w przyszłości zdobędzie złoto Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, tak jak Daria Skubiszewska - mówi Bartłomiej Grygiel, prezes Gwarka.

Informacje o zajęciach można

znaleźć na profilu facebookowym MGKS Gwarek Łęczna, a także na stronie internetowej klubu - www.mgksgwarek.com.

Oprac. Dominik Smagała

ZAPASY W STYLU WOLNYM

Oskar srebrnym medalistą zapaśniczej olimpiady

Młody zapaśnik Iskry Spiczyn z powiatu łęczyńskiego nie zawiodł. Oskar Żukowski wywalczył srebrny medal na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Suwałkach w zapasach w stylu wolnym.

W rywalizacji kadetów w kategorii wagowej do 45 kg wystartowało ośmiu najlepszych zawodników z krajowych eliminacji. By pojechać do Suwałk, gdzie w miniony weekend odbywała się Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży, Oskar Żukowski musiał wywalczyć sobie kwalifikację na jednym z turniejów Pucharu Polski. Nie było to łatwe, bo 15-latek zmagając się w ostatnich miesiącach z kontuzjami. Pokonał jednak przeciwności losu i w kwietniowym turnieju w Kołobrzegu zajął trzecie miejsce. Do Suwałk reprezentant Iskry Spiczyn pojechał już w pełni przygotowany. Wygrał dwie walki w pierwszych rundach, co dało mu awans do



Oskar Żukowski spisał się na medal. Młody zawodnik Iskry Spiczyn zajął drugie miejsce w swojej kategorii wagowej w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży

wielkiego finału. W najważniejszym pojedynku turnieju zmierzył się z zawodnikiem Grunwaldu Poznań. Przez długi czas prowadził w tej walce 2:0, ale ostatnie słowo należało do rywala. Zawodnik z powiatu łęczyńskiego musiał zadowolić się srebrem. - Co ciekawe, Oskar wygrał z tym zawodnikiem ostatnio na turnieju w Kołobrzegu. Tym razem walka zakończyła się dla nas

trochę pechowo. Oskar nie był w pierwszym momencie zadowolony, to przecież przegrany finał. Było w nim trochę żalu, ale wytłumaczyłem mu, że odniósł ogromny sukces. Jest to pewna kontynuacja tego, co już dotychczas udało mu się zdziałać - wyjaśnia Tomasz Żuraw, założyciel i trener Iskry Spiczyn. A dokonania 15-latek z Iskry ma już niemałe. Na swoim koncie ma m.in. srebro

i brąz mistrzostw Polski młodzików. - Jego występ w Suwałkach oceniam bardzo dobrze. Tym bardziej, że mamy za sobą nietypowy okres, w którym przytrafiły się mu kontuzje. Półtora miesiąca temu srebro brałbym w ciemno, ale biorąc pod uwagę przebieg walki, pozostaje jednak niedosyt - zaznacza Tomasz Żuraw.

Za trzy tygodnie Oskar Żukowski wystartuje w kwalifikacjach do mistrzostw Europy dla zawodników do lat 15, które zostaną zorganizowane w Kielcach.

- Oceniam go jako jednego z faworytów do zajęcia miejsca w pierwszej trójce. Wszystko się może wydarzyć, bo czołowi zawodnicy w kraju prezentują bardzo zbliżony poziom. Decydują detale - zapowiada trener Iskry Spiczyn. Zanim to nastąpi Oskar Żukowski wraz z innymi zawodnikami Iskry wystartuje w międzynarodowym turnieju na Słowacji.

Dominik Smagała

NAJLEPSZE ŻYCZENIA

Podziel się swoim szczęściem! Zdjęcia ślubne oraz życzenia publikujemy bezpłatnie!

Jak wysłać życzenia lub zdjęcie?

► przyjdź do redakcji ► wyślij e-mail: biuro@24wspolnota.pl

► wyślij MMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 904 868 (4,92 zł z VAT)

► wyślij SMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 71 160 (1,23 zł z VAT)

Na zdjęcia czekamy do soboty do godz. 12.00



Dla Waldemara Mioduchowskiego z Siedlisk z okazji 94. urodzin

Najlepsze życzenia, wszelkiej pomyślności, dużo zdrowia oraz Błogosławieństwa Bożego na dalsze lata życzy Janusz z rodziną.

Franciszek Salezy Jezierski z „mówiący kamieniem” w łukowskim parku

Dawne i współczesne łukowskie echa Konstytucji 3 Maja

W rocznicę uchwalenia Konstytucji zasłużona postać polskiego oświecenia doczekała się pierwszego upamiętnienia w centrum swojej rodzinnej ziemi. Franciszek Salezy Jezierski (1740-1791) dołączył do grona wyróżnionych postaci, które znajdują się na „mówiących kamieniach” w parku miejskim. Nie tylko jednak ów wybitny publicysta odegrał pewną rolę w wydarzeniach towarzyszących przyjęciu tego doniosłego dokumentu.

O historii Łukowa u schyłku I Rzeczypospolitej wiemy stosunkowo niewiele i próżno szukać większych odniesień historycznych z tego okresu podczas corocznych lokalnych uroczystości Święta Narodowego Trzeciego Maja. Nie oznacza to jednak, że ziemia łukowska nie była świadkiem wielkich wydarzeń historycznych i nie miała w nie swojego wkładu w tych burzliwych dla kraju czasach. Wieści o uchwaleniu Konstytucji dotarły stosunkowo szybko.

Łuków przyjął Konstytucję 3 maja „publiczną radością”

Już 4 czerwca 1791 r. działająca w Łukowie Komisja Porządkowa Cywilno-Wojskowa, a więc ówczesny organ administracji terenowej powołany przez Sejm Wielki, odnotowała otrzymanie listu od Marszałka Sejmu Stanisława Małachowskiego „z doniesieniem o zapadłej Konstytucji Rządowej 3 maja”.

Kilka dni później łukowska komisja wystosowała własny list dziękczynny do marszałka w imieniu obywateli swojej ziemi, pisząc w nim, że: „Komisja odebrała dnia 3 miesiąca maja zapadłą Konstytucję z ukontentowaniem i publiczną radością [...]. Dzień ten [...] nie wygaśnie w pamięci naszej ani dozwoli później potomności zapomnieć sprawy godnego tej pamiątki. Jak są szczerze i prawdziwe wyrazy ukontentowania, które wraz ze współobywatelami ziemi naszej wynurzać nam przychodzi, tak śmieje zapewnić możemy, iż ta częśćka narodu z przywiązanych (do) ojczyzny złożona synów [...] poważanie tej ustawy wraz z jej egzekucją w najpilniej-



3 maja w łukowskim parku miejskim odbyła się skromna, ale znacząca uroczystość. Oto 231 lat po śmierci „Wulkan Gromów Kuchnia Kółtająwska” odsłonięto tabliczkę pamiątkową poświęconą tej postaci. Inicjatorem wydarzenia i wykonawcą tablicy był Andrzej Zdrojewski, zasłużony łukowski społecznik. W spotkaniu wzięli udział m.in. burmistrz Piotr Płudowski, radny miejski Arkadiusz Pogonowski, a także Paweł Jezierski - zaangażowany w pielęgnowanie pamięci o Franciszku Salezym. Podczas uroczystości prowadzonej przez Ewę Sposób z Towarzystwa Fruwającej Muchy zebrany przypomniano życiorys kanonika Jezierskiego oraz jego zasługi - zarówno w okresie jego działalności w Komisji Edukacji Narodowej - jak również w czasie pracy na rzecz Kuchni Kółtająwskiej podczas burzliwych czasów Sejmu Wielkiego. Spotkanie zakończył pokaz artystyczny związany z uchwaleniem Konstytucji 3 Maja przygotowany przez młodzież i p. Sławomira Żyłkę

szej mieć będzie baczności”.

Szerzej nieznany fragment dokumentu historycznego z 1791 r. pokazuje, że wieść o uchwaleniu majowej konstytucji została przyjęta w Łukowie z entuzjazmem, a lokalna społeczność pokładała w ustawie zasadniczej spore nadzieje.

Podczas obrad

List ten został odczytany przez Małachowskiego w Warszawie podczas sesji Sejmu Wielkiego 15 września 1791 r. razem z 33 podobnymi dziękczynnymi odezwaniami z innych komisji z całego kraju. W samych obradach Sejmu Wielkiego uczestniczyły także osoby, które były związane z ziemią łukowską poprzez pochodzenie lub sprawowany urząd. Byli to m.in. Jacek Jezierski (1722-1805), słynny ostatni kasztelan łukowski, Sebastian Dłuski (ok. 1750-1807), starosta łukowski, czy też Kazimierz Zaleski (ok. 1741-1826), pisarz grodzki łukowski. Należy także wymienić wybitnego pisarza okresu oświecenia, ks. Franciszka Salezego Jezierskiego.

Działalność publicystyczna Franciszka Salezego Jezierskiego

Najbardziej widocznym i jednoznacznie pozytywnym

wkładem ziemi łukowskiej w dzieło Konstytucji 3 maja jest działalność urodzonego w Gołąbkach ks. Franciszka Salezego Jezierskiego (1740-1791), który w czasach Sejmu Wielkiego był przyjacielem i prawą ręką samego Hugona Kółtāja, współtwórcy konstytucji.

Jezierski był znanym kaznodzieją i pisarzem słynnej Kuchni Kółtająwskiej, który swoim ostrym piórem i licznymi publikacjami wspierał cele postępowego Stronnictwa Patriotycznego i walczył o reformy. To właśnie on wygłosił słynne „Kazanie przed stanami Rzeczypospolitej” w katedrze św. Jana w Warszawie na rozpoczęcie Sejmu Wielkiego. Ze względu na ostry język i szybkość reakcji na dynamiczne wydarzenia polityczne w Warszawie lat 90. XVIII w. nazywano go „Wulkanem Gromów Kuchni”.

Historycy do dzisiaj uważają Jezierskiego za jednego z najważniejszych przedstawicieli polskiego Oświecenia, co potwierdzają liczne publikacje naukowe poświęcone tej postaci. Mimo że ks. Jezierski nie był posłem ani senatorem i zmarł tuż przed uchwaleniem majowej konstytucji, jego działalność walczyła się do jej świątłych założeń.

Ostatni kasztelan łukowski

Najwięcej wiemy o działalności kasztelana Jezierskiego, który uczestniczył w obradach połączonych izb. Bardzo często zabierał na nich głos, będąc jednocześnie aktywnym członkiem kilku komisji sejmowych.

Łukowski kasztelan - znany m.in. ze swojej wyjątkowej przedsiębiorczości i nietuzinkowego temperamentu - dał się poznać współczesnym jako zdecydowany przeciwnik nadawania praw mieszczańskim, jednak w czasie sejmu zabierał także rozsądny głos w sprawach gospodarczych, ustrojowych czy wojskowych. Część jego mów z tego okresu została wydana drukiem i przetrwała do naszych czasów, tak samo zresztą jak projekty przygotowanych przez niego uchwał (np. projekt dotyczący dochodu starostw lub obrony generalnej kraju). Ponadto Jezierski był aktywnym publicystą, autorem licznych broszur i okolicznościowych pism komentujących wydarzenia polityczne. Nie protestował przeciwko całości uchwalonej w maju 1791 r. konstytucji, miał jednak zastrzeżenia co do formy jej uchwalenia. Oczekiwał poprawienia niektórych zapisów i proponował dalszą dyskusję nad kształtem dokumentu.

Kasztelan Jezierski w stanisławowskiej Warszawie słynął nie tylko jako sejmowy mówca. Owoż mąż ów znakomity najpierw założył publiczne łaźnie, a gdy interes wypalił, na wiślanej łasze kazał pobudować, najlepszy w stolicy... burdel! To też okazało się biznesowym sukcesem, acz utrudniło funkcjonowanie w polityce, bo polemiki mieli na Jezierskim łatwe używanie.

To, co dzisiaj jest rolą prasy brukowej, wtedy realizowano przepowiadającym z ust do ust wierszykiem:

*Przy wiślanym moście gospodarz jedyny
Częstuje francą przybyłe Litwiny.
Był on za Sasa kiedyś kapitanem,
Dziś jest ostatnim z rządu kasztelanem.*

W sejmowych polemikach Jezierskiemu często przychodziło stawać w szranki z Franciszkiem Zabłockim, człowiekiem, jak wiadomo, dość dowcipnym. Biznes pana Jacka stawał się wtedy dość łatwym celem przytyków i wbijanych szpil:

*„Wieszże, co mnie powiodło na twoją obronę?
Ta wdzięczność, którą z całym narodem rad dzielię
Ten sentyment wdzięczności, którym zawsze płonę
Ileć widzę wielkie dzieła twe - burdele”.*

(przyp. Zbigniew Smółko)

Starosta pełen sprzeczności

Niemniej ciekawa jest postać Sebastiana Dłuskiego. Co prawda nie był on „rodowitym” synem ziemi łukowskiej, jednak w 1766 r. wykupił urząd starosty łukowskiego. Ocena jego działalności na tym urzędzie wpisywała się w negatywny obraz starostów u schyłku I Rzeczypospolitej dążących do wzbogacenia się kosztem podległych sobie obszarów.

Nie inaczej było z Dłuskim, który kontynuował wyniszczającą Łuków politykę swojego poprzednika, przyczyniając się - często w nielegalny sposób - do zmniejszania przychodów miasta i biedy jego mieszkańców. Potwierdza to skarga z 1792 r., którą mieszczaństwo łukowskie wystosowało do króla w związku z rujnującymi miasto poczynaniami Dłuskiego.

Przywódca powstańczy

Z drugiej strony, jako dobrze wykształcony prawnik, starosta łukowski podczas prac sejmowych wypowiadał wyważone i uzasadnione troską o dobro publiczne poglądy np. w dyskusji o planowanym podatku na utrzymanie wojska. Innym razem z grupą posłów zainicjował pozytywne prace nad kodeksem prawnym i ujednoliceniem prawa krajowego, współpracując m.in. z ks. Grzegorzem Piramowiczem nad zapisami odnośnie przestępstw i procesów kryminalnych. Jeśli dołożymy do tego fakt, że w czasie Insurekcji Kościuszkowskiej Dłuski był jednym z przywódców organi-

O uchwaleniu Konstytucji w Łukowie wiadano już dzień później

zacji powstańczej w Łukowie, jawi nam się on jako postać pełna sprzeczności.

Nieznany jest stosunek Dłuskiego do majowej konstytucji, natomiast jego ojciec i polityczny mentor, także poseł, Tomasz Dłuski, już dzień po uchwaleniu konstytucji był w gronie osób, które złożyły manifest przeciwko jej uchwaleniu.

Łukowski członek Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji

Mniej znaną, ale równie ciekawą postacią był Kazimierz Zaleski, pisarz grodzki łukowski, którego rozsądne i wnikliwe mowy sejmowe, pełne troski o losy kraju zostały wydane drukiem i zachowały się do dzisiaj. Zaleski był członkiem Stronnictwa Patriotycznego, a więc wspierał konstytucję, a zaraz po jej uchwaleniu wstąpił do Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji Rządowej. Była to grupa ponad dwustu postępowych działaczy, którzy postawili sobie za cel dbanie o nienaruszalność majowej konstytucji i realizację jej założeń. Spotykali się na regularnych sesjach w pałacu Radziwiłłów w Warszawie, jednak działalność tej organizacji zakończyła się już tego samego roku.

Paweł Jezierski
REG

Wakacje po maturze przyszła noblistka spędzała u brata dziadka na Lubelszczyźnie

Marysia Skłodowska w Zawieprzycach i Jawidzu

Czy któryś z włościan, widząc nad brzegami Wieprza ujeżdżającą konno, albo objadającą się poziomkami pannicę, mógł domyślić się w niej przyszłej wybitnej uczzonej, laureatki najważniejszej nagrody naukowej świata? Kto mógł wymyślić, że beztrioska wakacjuszka z Zawieprzyc za kilkanaście lat podbije Sorbonę?

Rodzina Skłodowskich wywodziła się spod Łomży, ze wsi Skłody. Można śmiało zakwalifikować ich jako drobną szlachtę (zresztą innej zbyt wiele w tamtych stronach nie było). O ile badacze dość starannie i skutecznie przebadali drzewo genealogiczne noblistki i ustalili masę nazwisk i dat, o tyle trudno doszukać się informacji o jakichś szczególnych wydarzeniach, osobach, historiach.

Dziadek Józef

Pierwszym, o którym wiemy więcej, był Józef, urodzony w 1804 roku. Jako pierwszy zajął się nauką - najpierw w miejscowej szkole elementarnej, potem u pijarów, wreszcie na Uniwersytecie Warszawskim. Obrął karierę nauczyciela przedmiotów przyrodniczych - może i niezbyt intratną, ale dość stabilną. Przerwę zrobił sobie tylko na udział w powstaniu listopadowym - bił się m.in. pod Iganiami. Potem znówu uczył i zarządzał oświatą. Kielce, Biała Podlaska, Łuków, Siedlce. Wreszcie otrzymał posadę tyleż ważną co prestiżową: dyrektora gimnazjum w Lublinie. Kozi Gród był w połowie XIX wieku miastem wchodzącym dopiero na ścieżkę gospodarczego i społecznego rozwoju - poważniejszy impuls otrzymał dopiero przy budowie linii kolejowej w 1870 r. O uniwersytetach oczywiście jeszcze mowy nie było, więc gimnazjum było najpoważniejszą placówką edukacyjną. Absolwentami byli m.in. Bolesław Prus, Aleksander Świętochowski czy Andrzej Strug. Z inicjatywy Skłodowskiego zbudowano m.in. nowy gmach gimnazjum, obecnie mieszczący pedagogikę UMCS-u na ulicy Narutowicza (wtedy Namiestnikowskiej). Nie jest pewne, dlaczego Józefa zwolniono z posady dyrektora, wielu widzi związek z faktem, że konsekwentnie bronił uczniów biorących udział w demonstracjach młodzieży w 1861 i 1862, tuż przed powstaniem styczniowym. Rzecz cała odbyła się jednak w dość białych rękawiczkach: otrzymał honorowy

tytuł i pensję. Początkowo zamieszkał w Jawidzu, potem pod Kielcami, ale po śmierci żony postanowił zamieszkać na stałe u brata, Ksawerego.

Sprawny gospodarz z Zawieprzyc

Ten, urodzony w 1816 roku, całe życie zajmował się po prostu gospodarowaniem. Studiów rolniczych nie ukończył, choć bardzo chciał. Potem albo przyjmował kontrakty na zarządzanie cudzym majątkiem, albo sam dzierżawił grunty. Przejęty w zarząd majątek Ostrowskich z Zawieprzyc miał około 4 tysięcy hektarów - trochę buraków, trochę rzepaku, trochę rozmaitych zbóż. Do tego naturalnie jakieś młyny, cukrownia, suszarnie, gorzelnia, kilka rybnych stawów. Ponadto mniejsze włości w Szczekarkowie, Osmolicach, Cycowie. Można założyć, że gospodarował Ksawery dość nowocześnie - maszyny rolnicze stały się coraz łatwiej dostępne nawet na Lubelszczyźnie. Finansów starczało nie tylko na dobre kształcenie dzieci (tu nieocenione było wsparcie nie tylko Józefa, ale i kolejnego brata Jana, który był w Lublinie sędzią).

Wsi spokojna, wsi nudna...

Siedzibą dzierżawcy były dwa drewniane domostwa (przy odrobinie dobrej woli można by je nazwać dworkami...) w Zawieprzycach i Jawidzu. Dziś po żadnym nie ma śladu. Powiedzmy wprost: nie były to jakieś specjalnie emocjonujące miejsca i historie. ...A oprócz tego historia naszej rodziny składa się z faktów bardzo pospolitych, nie wychodzących poza obręb szarego i bezbarwnego powszedniego życia, a zatem takich, które przechodzą bez rozgłosu i zapominają się łatwo.... - napisze po latach rodzinny kronikarz, syn Józefa i ojciec Marii, wykonujący długo zawód nauczyciela, Władysław Skłodowski. Już znacznie ciekawszy jest pamiętnik brata uczzonej, Józefa, lekarza medycyny. Duży zasób informacji o pochodzeniu, dzieciństwie, cechach osobistych, a także, fachowo przeprowadzony, opis stanu zdrowia i ostatniej choroby noblistki. Najwięcej jednak o Marii - nastolatce dowiemy się z pamiętników jej siostry Heleny, która rysuje obrazek zupełnie nieprzystający do wyobrażeń o pomnikowej, oddanej wyłącznie rozważaniom naukowym, przyszłej noblistce...



Młodziutka Marysia w 1883 miała ostatnie prawdziwe wakacje. Spędziła trochę czasu na Lubelszczyźnie, trochę nad Biebrzą, pojechała z ojcem na Krym. Potem utrzymywała studiującą w Paryżu siostrę Bronkę. Kiedy ta skończyła studia, dołączyła do niej Maria i rozpoczęła wymarzone studia na Sorbonie

Letnia przystań

Ile razy i kiedy Marysia bywała w Zawieprzycach, trudno określić. Z pewnością kilka. Najczęściej wspomnianą jest, najdłuższą, kilkumiesięczną wizytą z 1883 roku. Był to szczególny czas dla całej rodziny. Dopiero co zmarł dziadek Józef (pochowany w Kijanach), Marysia zaś była świeżutko po zdanej na złoty medal maturze. Sprawy rodzinne były dość pokomplikowane. Sytuacja materialna była tylko pozornie dobra. Ciężar organizowania życia rodzinnego spoczywał w dużej mierze na starszej siostrze, Bronce (później wziętej lekarce). Ojciec Władysław kilka razy podejmował jakieś inicjatywy biznesowe, ale z reguły z kiepskim skutkiem. Maria za chwilę, żeby odłożyć parę groszy na wymarzone studia na Sorbonie, będzie musiała dorabiać, udzielając, za jakieś zupełnie psie grosze, korepetycji. Wysyłała je Bronce do Paryża, a tamta pomogła jej w przeniesieniu się nad Sekwanę.

W cieniu spalonego pałacu

Zawieprzycy były wtedy dość przyjemnym miejscem. O ile pałac był już niemal ruiną (spalił się czterdzieści lat wcześniej) słabo

Jeżeli zechcą Państwo poszerzyć wiedzę o biografii polskiej noblistki, dostępnych jest kilka biografii. Najbardziej polecam książkę autorstwa Susan Quinn oraz dzieło Ewy Curie, córki Marii. „Autobiografia” jest dość monotonna. Więcej o lubelskich dziejach Skłodowskich znajdziemy m.in. w artykule p. Henryka Sadaja w Rocznikach Humanistycznych KUL z 1982 roku i p. Marty Denys w Merkursuszu Łęczyńskim z 2012 roku.

nadającą się do rewitalizacji (choć brama wjazdowa zapewne dalej robiła niezłe wrażenie...), o tyle np. klasycystyczna oranżeria była ciągle w eksploatacji. Istniało też sporo zabudowań (w lepszym i gorszym stanie...), które stanowiły relikty po dawnym założeniu - lamus, stajnia, oficyna. Ponadto kilka punktów oznaczonych emocjami - lipa, którą rzekomo miał zasadzić Jan III Sobieski... Pewnie wysłuchiwała miejscowej legendy o parze kochanków, których zazdrosny kasztelan miał zamurować w podziemiach na śmierć głodową. Miejsc do spacerów było mnóstwo, towarzystwo, zdaje się też zupełnie liczne, bo każde ze Skłodowskich dzieci

miało po kilkoro. Niewątpliwą atrakcją były konie ze stadniny Ksawerego, na których ponoć Maria uwijała się po całej okolicy. Ponadto kąpiele w Wieprzu, zwiedzanie bliższej i dalszej okolicy: kościół w Kijanach ze słynnym obrazem Matki Boskiej czy wyprawa do Czarnolasu...

Noblistka gra w gąski

Często cytowany jest uroczy, idylliczny fragment listu do przyjaciółki: ...Chodzimy często na spacer do lasu, gdzie zbiera się kilkadziesiąt osób, gramy w ser-so, w palanta o którym nie mam wyobrażenia, w kotka i myszkę, w gąski i inne młodociane zabawy. Mielśmy tu masę poziomek, tak że za 5 groszy można było mieć zupełnie wystarczającą porcję, bo głęboki talerz zupełnie z czubkiem... Smażyliśmy dużo konfitur... Nie czytamy nic poważnego... Nieraz przychodzi mi ochota śmiać się z siebie i z prawdziwą przyjemnością rozważam swój brak rozumu...

Znad Wieprza Maria pojechała jeszcze z ojcem na kilka tygodni na Krym, a potem ruszyła w jeszcze większy świat. Warszawa, paryska Sorbona...

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Wnętrze synagogi w Kazimierzu przed wojną. Najstarsza synagoga w tym mieście zbudowana została przypuszczalnie w XIII wieku (dużo przed Esterką...). Obecny budynek pochodzi z XVIII wieku. Niewiele brakowało, a wojnę przetrwałby nienaruszony - Niemcy zdemolowali go dopiero w lipcu 1944. Po wojnie ściany zrekonstruowano go dość wiernie, ale w środku umieszczono... kino.

II LIGA

WYNIKI 31. KOLEJKI

Śląsk II - Wisła 3:0
Bramki: Bargiel 44', Bergier 53' (k), Samiec-Talar 70'.
Pogoń G. - Olimpia 1:0
Bramka: Kołaczek 55'.
Garbarnia - Chojnicz. 3:1
Bramki: Klec 33' (k), Szywacz 38', Bartków 82' - Mazek 90'.
Lech II - KKS Kalisz 1:0
Bramka: Kryg 70'.
Motor - Sokół 5:0
Bramki: Ceglaz 6', Ryczkowski 22', Kołbon 77', Sędzikowski 78', Fidziukiewicz 89'.
Pogoń S. - Stal 1:4
Bramki: Górski 62' - Głowacki 40' (k), 86' (kO, Prokić 64', Marczuk 74'.
Hutnik - Radunia 3:2
Bramki: Lelek 4', Andrzejewski 30', Drąg 76' - Stępień 7', Surdykowski 90'.
Ruch - Znicz 0:0
GKS Bełchatów - Wigry 0:3 (wo)

WYNIKI 32. KOLEJKI

Wisła - Hutnik 4:1
Bramki: Paluchowski 44', Bartosiak 45+1' (k), Daniel 73', 85' - Świątek 31'.
Znicz - Śląsk II 0:1
Bramka: Bergier 48' (k).
Stal - Motor 1:1
Bramki: Danielewicz 45' - Firlej 38'.
Wigry - Lech II 2:0
Bramki: M. Lewandowski 88', Rybicki 90'.
KKS Kalisz - Garbarnia 2:1
Bramki: Giel 60', Gordillo 65' (k) - Duda 12'.
Chojnicz. - Pogoń G. 1:0
Bramka: Gładysz 85' (s).
Radunia - Pogoń 2:1
Bramki: Surdykowski 35', Re-tlewski 73' - Piotrowski 27'.
Olimpia - Ruch 0:0
Sokół - GKS Bełchatów 3:0 (wo)

TABELA II LIGI

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	32	73	70:33
2	Chojniczanka	32	67	65:28
3	Ruch Chorzów	32	59	46:26
4	Motor Lublin	32	58	52:26
5	Wigry Suwałki	32	54	52:38
6	Radunia Stężyca	32	49	55:49
7	Lech II Poznań	32	48	33:39
8	Olimpia Elbląg	32	46	32:27
9	Garbarnia Kraków	32	45	44:37
10	Pogoń Siedlce	32	42	43:52
11	Wisła Puławy	32	40	50:51
12	Śląsk II Wrocław	32	39	49:52
13	KKS Kalisz	32	39	39:45
14	Znicz Pruszków	32	39	38:43
15	Hutnik Kraków	32	32	37:54
16	Pogoń Grodzisk M.	32	31	34:48
17	Sokół Ostróda	32	19	24:64
18	GKS Bełchatów	32	18	17:68

NASTĘPNA KOLEJKA (14.05., godz. 17:00): Pogoń S. - Wisła, Chojniczanka - Olimpia, Pogoń G. - KKS Kalisz, Garbarnia - Wigry, Lech II - Sokół, Motor - Radunia, Hutnik - Znicz, Śląsk II - Ruch, GKS Bełchatów - Stal 0:3 (wo).

mp

PIŁKA NOŻNA Zwycięstwo zapewniło utrzymanie w eWinner II lidze

Wisła uratowana! Pięć goli w starciu z Hutnikiem

Jedenaste zwycięstwo Wisły, a szóste przed własną publicznością oznacza zachowanie bytu w eWinner II lidze. Podopieczni Mariusza Pawlaka pokonali 4:1 Hutnik Kraków i na dwie kolejki przed zakończeniem sezonu mogą myśleć o przyszłych rozgrywkach na poziomie centralnym.

0:1, słupek i poprzeczka

O tym, że mecz z Hutnikiem ma duży ciężar gatunkowy, nie trzeba było nikogo przekonywać. Wiślacy musieli wygrać, by zachować ligowy byt, a hutnicy, aby zachować szanse na pozostanie w gronie drugoligowców. W 18. minucie mogło być 1:0. Dobre rozegranie rzutu różnego i strzał z dystansu Bartłomieja Bartosiaka zatrzymał się na słupku bramki Bartłomieja Fraska. 13 minut później było 0:1. Po wrzucie z kornera piłka odbiła się od Krzysztofa Świątka i ku zaskoczeniu wszystkich wpadła do siatki. W odpowiedzi ponownie w głównej roli wystąpił Bartosiak. Uderzenie z rzutu wolnego z 25 metrów trafiło w poprzeczkę.

Ale końcówka!

Gdy wydawało się, że to goście będą schodzić na przerwę z dobrym wynikiem, puławianie zdobyli dwie bramki. W 44. minucie najprzystojniej w polu karnym zachował się Adrian Paluchowski, który przewrótką



Na dwie kolejki przed zakończeniem sezonu piłkarze Wisły zapewnili sobie utrzymanie w gronie drugoligowców

doprowadził do remisu. Chwilę później powalony w polu karnym przez Adriana Bastę był Dominik Banach i ukraiński arbiter podyktował „jedenastkę”. Pewnym egzekutorem okazał się Bartosiak, strzelając swojego siódmego gola w sezonie.

Lepsi i gole Daniela

W drugiej połowie to wiślacy byli lepszymi zespołem. Udokumentowali to golem w 73. minucie, kiedy po dwójkowej wymianie piłki z Dominikiem Banachem do bramki trafił Carlos Daniel. Portugalczyk ustalił wynik meczu nieco ponad dwie minuty później, uderzając z kilku metrów pod poprzeczkę bramki krakowian. Dla 27-latkę to 10 goli w sezonie. Pomocnik urodzony w Figueira da Foz jest najsukuteczniejszym graczem Wisły. Ostatni gwiazdek sędziego oznaczał spadek Hutnika do III ligi.

WISŁA PUŁAWY - HUTNIK KRAKÓW 4:1 (2:1)

Bramki: Paluchowski 44', Bartosiak 45+1' (k), Daniel 73',

85' - Świątek 31'.

Wisła: Gradecki - Flak (71' Bracik), Wiech, Wawszczyk, Cheba, Banach (75' Kondracki), Kona, Daniel, Puton (80' Ryszka), Bartosiak (71' Drozdowicz), Paluchowski.

Hutnik: Frasiak - Basta, Hoy-o-kowski, Jurkowski, Becht (76' Elorhan), Lelek (72' El Bouh), Drąg (65' Kitliński), Andrzejewski, Zawadzki (65' Kiełsi), Wyjadłowski (65' Chmiel), Świątek.

Żółte kartki: Cheba, Banach - Basta, El Bouh, Zawadzki, Świątek.

Sędziował: Krywuszkin (Poznań, Ukraina).

Widzów: 500.

Gol Niezgody

Jarosław Niezgoda strzelił gola dla Portland Timbers w zremisowanym 1:1 meczu amerykańskiej Major League Soccer z New York Red Bulls.

Dla Polaka, który rozegrał cały mecz, był to trzeci ligowy gol w tym sezonie. Zespół wychowanka Opolanina Opole



Krzysztof Lipecki

Hutnik

Kontrowersyjny karny

Gratuluje Wiśle utrzymania. My musimy pożegnać się z drugą ligą. W pierwszej połowie nie umieliśmy zachować koncentracji do ostatniego gwiazda. Wspomnę o kontrowersyjnym rzucie karnym. Próbowaliśmy odrobić straty, ale się nie udało. Mamy młodą drużynę, która będzie się rozwijać

Lubelskie i byłego gracza Wisły zajmuje 10. miejsce w tabeli konferencji zachodniej z dorobkiem 12 punktów w 11 meczach.

Jadą do Siedlec

W najbliższą sobotę puławianie zmierzą się na wyjeździe z Pogonią Siedlce.

Podopieczni Damiana Guzka mają już zapewnione utrzymanie w II lidze. Z pewnością szykuje się ciekawe spotkanie klubów, których kibice darzą się sympatią. Najlepszym strzelcem siedlczan jest Maciej Górski. 32-letni wychowanek Hutnika Huta Czechy w tym sezonie zdobył już 16 goli i jest wiceliderem najsukuteczniejszych. O trzy trafienia więcej ma Michał Fidziukiewicz z Motoru Lublin. Wśród najlepszych strzelców w ekipie Wisły jest Carlos Daniel, który zaliczył 10 trafień. O jedno mniej ma Adrian Paluchowski. Siedem goli ma na koncie Bartłomiej Bartosiak.



Mariusz Pawlak

Wisła

Cieszy podejście po straconej bramce

Dla dwóch zespołów był to bardzo ważne spotkanie. W rundzie wiosennej mieliśmy mało zwycięstw. Chcieliśmy postawić kropkę nad „i” i zapewnić sobie utrzymanie. Po srogiej porażce ze Śląskiem II Wrocław było widać kiepskie nastroje. Cieszy podejście zespołu po straconej bramce. Wcześniej mieliśmy z tym problem, a teraz graliśmy do końca

Wysoka porażka

Gracze Wisły rozpoczęli maj od wysokiej przegranej ze Śląskiem II Wrocław.

Śląsk II Wrocław - Wisła Puławy 3:0 (1:0)

Bramki: Bargiel 44', Bergier 53' (k), Samiec-Talar 70'.

Śląsk II: Mielcarz - Iskra (88' Boruń), Poprawa, Radkowski, Wypart, Samiec-Talar (78' Gerstenstein), Bargiel (88' Młynarczyk), Hyjek, Zylla (78' Jezierski) Bukowski, Bergier (83' Idzik).

Wisła: Gradecki - Flak (64' Banach), Bracik, Wiech, Wawszczyk, Cheba, Puton, Ryszka (64' Ilić), Kona (85' Lisowski), Daniel (75' Kondracki), Paluchowski (75' Drozdowicz).

Żółte kartki: Iskra, Poprawa, Radkowski, Samiec-Talar - Cheba, Puton, Daniel.

Sędziował: Lizak (Poznań).

Widzów: 150.

mp

Szymon Czyż z Pucharem Polski



Szymon Czyż z najbliższymi po wywalczeniu Pucharu Polski. Na pierwszym planie dumny dziadek Janusz Biegajło

Duży sukces Szymona Czyża. 20-letni pomocnik Rakowa Częstochowa sięgnął po Puchar Polski w spotkaniu rozegranym na Stadionie Narodowym.

Wychowanek Arki Gdynia nie pojawił się na murawie podczas wygranego 3:1 starcia z Lechem Poznań. Czyż urodził się na północy Polski, ale jest synem białczanina i białczanki. Adam był

sędzią piłkarskim oraz zawodnikiem Poloneza Biała Podlaska. Z kolei Gabriela z domu Biegajło była utalentowaną pływaczką. Co więcej, wujek Maciej Biegajło to żywa ikona białskiej piłki, a obecnie trener w grupach młodzieżowych Podlasia Biała Podlaska. Dziadek - Janusz był działaczem piłkarskim.

mp

„Mara” z awansem



Dominik Marczuk wraz ze swoim pierwszym trenerem - Kamilem Kornilukiem. Międzyrzeczanin interesują się kluby z Ekstraklasy

Stal Rzeszów wywalczyła promocję do I ligi. W zespole ważną rolę odgrywa Dominik Marczuk.

18-latek w tym sezonie wystąpił w 24 spotkaniach o punkty i zdobył trzy bramki. Do tego dorzucił dwie gry w Pucharze Polski i jednego gola. Marczuk jest wychowankiem Huraganu Międzyrzec Podlaski i Kamila Korniluka. W przeszłości grał w drużynach młodzieżowych Górnika Łęczna

oraz TOP-u 54 Biała Podlaska. W sezonie 2019/2020 zadebiutował w seniorskiej piłce w barwach Podlasia Biała Podlaska.

Międzyrzeczanin jest jednym ze zdolniejszych zawodników swojego pokolenia. Regularnie otrzymuje powołania do kadry kraju. Ostatnio był brany pod uwagę przy ustalaniu zespołu do lat 21 przez Miłosza Stępińskiego.

mp



Wyniki 32 kolejki:
Lechia - Stal 3:2
Legia - Zabrze 5:3
Piaś - Lech 1:2
Radomiak - Zagłębie 1:6
Raków - Cracovia 1:1
Śląsk - Pogoń 1:1
Wisła - Jagiellonia 0:0
Płock - Warta 0:3
Górniki - Termalica (po zamkn. wyd.)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	32	68	63-22
2.	Raków	32	66	57-29
3.	Pogoń Szczecin	32	63	61-29
4.	Lechia Gdańsk	32	56	52-36
5.	Piaś Gliwice	32	50	43-36
6.	Wisła Płock	32	45	45-48
7.	Radomiak Radom	32	44	37-37
8.	Cracovia	32	43	37-39
9.	Górniki Zabrze	32	41	47-50
10.	Legia Warszawa	32	39	41-46
11.	Warta Poznań	32	39	33-36
12.	Stal Mielec	32	36	38-48
13.	Jagiellonia Białystok	32	36	36-48
14.	Zagłębie Lubin	32	35	41-57
15.	Śląsk Wrocław	32	34	38-47
16.	Wisła Kraków	32	31	35-49
17.	Brak-Bet Nieciecza	31	30	33-52
18.	Górniki Łęczna	31	27	26-54

REG

PIŁKA NOŻNA Trener Podlasia z pięknym prezentem urodzinowym dla siebie i syna Fabiana

Przełamanie Podlasia. Derby dla bialczan

Nieco ponad 15 lat czekali piłkarze Podlasia Biała Podlaska na wygraną w Radzynie Podlaskim. Udało się w minioną sobotę. Podopieczni Rafała Borysiuka zdobyli bramki tuż przed przerwą i zaraz po rozpoczęciu drugiej połowy.



Radość bialczan po pierwszym голу Mateusza Jarzynki



Diel Spring ustalili wynik zawodów. Dla gracza bialczan to pierwszy gol w barwach Podlasia

Głową i plecami

Po raz ostatni ekipa z grodu nad Krzną wygrała 30 kwietnia 2005 roku. Wówczas Podlasie ograło Orłęta 2:0 po golach Miłosa Storto i Dmitrija Wiertstaka. 7 maja białozieloni powtórzyli wynik. Rezultat otworzył Mateusz Jarzynka. Defensor gości skończył strzałem głową w długi róg dośrodkowanie z rzutu wolnego Macieja Wojczuka. Dla 23-latką był to trzeci gol w sezonie. Co ciekawe, w tym spotkaniu 17 lat temu wystąpił ojciec gracza Podlasia - Wojciech, który obecnie gra w Tytanie Wisznice.

Premierowe trafienie dla bialczan zdobył tuż po przerwie Diel Spring. W 46 sekundzie reprezen-

tant Saint Vincent i Grenadyny wykorzystał niepewną interwencję Maksymiliana Ciołka po zblokowanym strzale Mariusza Chmielewskiego i ...plecami skierował piłkę do siatki.

Więcej Orłąt

Pierwsza część była wyrównana, jednak lepsze wrażenie sprawiali miejscowi. Pierwsze zagrożenie to strzał z przedpola Sebastiana Kaczyńskiego. W 33 i 34 minucie o centymetry pomylił się Przemysław Koszel, chociaż za drugim razem na miejscu był debiutujący w III lidze Mateusz Małecki, który zastąpił między

slupkami Krystiana Bartosza. Tak naprawdę pierwsza groźna akcja Podlasia zakończyła się golem.

„Wojo” blisko gola i...bez koszulki

Podlasie po zdobyciu dwóch goli mogło pójść za ciosem. W 47 minucie Marcin Pigiel podał do Macieja Wojczuka, który uderzył na bramkę, ale dobrze spaść się Ciołek wraz z blokującym strzał Norbertem Myszką. Kwadrans przed końcem Małecki dobrze zachował się przy strzale sprzed pola karnego Mateusza Ozimka. Końcowy gwizdek oznaczał radość w obozie bialczan. Wyras szacun-

ku i gest podziękowania wykonał Maciej Wojczuk, który rzucił fa-nom Podlasia swoją koszulkę.

Minuta ciszy dla pani Alicji

Spotkanie poprzedziła minuta ciszy na cześć zmarłej mamy byłego zawodnika Orłąt, a obecnie Młodzieżówki Radzyna Podlaski - Marka Leszkiewicza. Pani Alicja miała 66 lat. Wyrazy współczucia.

ORŁĘTA RADZYN PODLASKI - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 0:2 (0:1)
Bramki: Jarzynka 45', Spring 46'.

Orłęta: Ciołek - Szymala, Chyła (73' Zdybowicz), Myszka, Chaliadka, K. Rycaj (59' D. Rycaj), Koszel (59' Ozimek), Kamiński, Ćwik (46' Kobiółka), Korolczuk, Kaczyński.
Podlasie: Małecki - Spring (85' Szatała), Nieścieruk, Jarzynka, Salak, Wojczuk, Andrzejuk, Bahonko (78' Piotrowski), Pigiel, Kocoł (67' Kosieradzki), Kobyliński (46' Chmielewski).
Żółte kartki: Korolczuk, Chyła, Kobiółka - Wojczuk, Salak, Borysiuk (trener).

mp

ROZMOWA Z Rafałem Borysiukiem, trenerem Podlasia

Punkt na urodziny mojego Fabiana

W Chyba nie mogłeś wyobrazić sobie lepszego prezentu na 39. urodziny?

- Dokładnie. Podlasie po raz ostatni wygrało w Radzynie Podlaskim w 2005 roku. To sezon, w którym kończyłem granie w Białej Podlaskiej i pauzowałem z powodu złamanej nogi. Byłem na tym spotkaniu przed laty. Nie sądziłem, że minęło tyle czasu. Mówiłem o tym moim zawodnikom. Przyjechałem na obiekt Orłąt, gdzie spędziłem piękne 14 lat. Moim marzeniem, by triumfować w tym miejscu.

W Udało się zmazać plamę...

- Oczywiście. Przystępowaliśmy do spotkania po wysokiej porażce z Cracovią II. Nie patrzyliśmy na to, że gramy derby. Patrzyliśmy na to, by zdobyć komplet punktów, które są nam potrzebne jak tlen. Udało się. Super uczucie.

W Jak podsumujesz spotkanie?

- Pierwsza połowa to przede wszystkim badanie z obu stron. Brakowało akcji podbramkowych. Była to wyrównana część, w której zdołaliśmy wyjść na prowadzenie. Po

przerwie szybko podwyższyliśmy i mieliśmy jeszcze jedną okazję. Gospodarze na dobrą sprawę nie zagrozili naszej bramce. Wszyscy zasłużyli na słowa uznania.

W Przed wami Siarka...

- W tej lidze każdy może wygrać z każdym. Lubimy takie spotkania. W Radzynie Podlaskim chcieliśmy udowodnić, iż ostatnia porażka była wypadkiem przy pracy. Udało się. Siarka chce awansu. Przyjadą do nas po wygraną. My możemy. W derbach nie byliśmy faworytem, a triumfowaliśmy.

W Miałeś przesłanki, by sądzić, że Podlasie wygra w derbach?

- Spojrzałem na datę. 07.05.22. Dodałem cyfry. Wyszło 16, czyli mój ukochany numer, z którym występowałem w Orłętach. Pomyślałem, że dzisiaj może być ten dzień.

W Specjalna dedykacja?

- Na mecz był mój syn Fabian. W niedzielę skończył 16 lat. Właśnie jemu dedykuję zwycięstwo. Mam nadzieję, że sprawiłem mu fajny prezent na urodziny.

mp

ROZMOWA Z Dawidem Paczką, asystentem trenera Orłąt

W derbach „przytknęło”

W Jaką ocenę szkolną postawiłbyś zespołowi za spotkanie?

- Za pierwszą połowę „czwórka”. Za drugą „trójkę”. To nie był zły mecz w naszym wykonaniu.

W Ale nie wygraliście...

- Słyszałem o statystykach i szkoda, że nie śrubujemy pozytywnych wyników Orłąt w starciach z Podlasiem przed własną publicznością. Wypada przeprosić wszystkich kibiców. Przegraliśmy po swoich błędach. W przekroju całego meczu mieliśmy więcej szans, a nie potrafiliśmy zdobyć ani jednego gola. Trzeba pogratu-

lować przeciwnikowi, bo liczy się to, co w „sieci”.

W Skąd wzięła się ta niemoc?

- Nie wiem. We wszystkich spotkaniach w tej rundzie zdobywaliśmy minimum jedną bramkę. W derbach „przytknęło”.

W Przed wami spotkanie w Nowym Targu...

- Mam w planach najdalszy wyjazd w sezonie. Podhale przegrało z Cracovią II i niemal straciło szansę na awans do drugiej ligi. Może właśnie ten fakt pozwoli sprawić niespodziankę. Z takimi nadziejami pojedziemy na południe Polski.

ROZMOWA Z Maciejem Wojczukiem, kapitanem Podlasia

Gdzie jest „Wujaszek”, tam są „wyniczki”

W Jak smakuje wygrana?

- Wyjątkowo. Podlasie długo czekało na przełamanie i się udało. Byliśmy mocno zdeterminowani i osiągnęliśmy swój sukces. Dzisiaj jest piękny dzień, ale sezon jeszcze się nie skończył. Chcemy jak najszybciej zapewnić sobie utrzymanie.

W Gratuluję...

- Gdzie jest „Wujaszek”, tam są „wyniczki”. Wróciłem do Podlasia i wygraliśmy po dziesięciu latach u siebie i po siedemnastu na

wyjeździe. Piękna sprawa.

W I zrobiliście to z „Wujaszkiem”, który jest kapitanem Podlasia...

- Dla mnie to ogromne wyróżnienie. Każde spotkanie z opaską kapitańską jest wyjątkowe. Kiedyś marzyłem o tym, ale nie spodziewałem się, że będzie to tak szybko.

W Przed wami „Siara”...

- Będzie dobrze. Nie ma co patrzeć na miejsce w tabeli. Gramy u siebie i przed własną publicznością chcemy pokazać się z dobrej strony.

mp

III LIGA

WYNIKI 28. KOLEJKI
Orłęta - Podlasie 0:2
Bramki: Jarzynka 45', Spring 46'.
Wisłoka - Wólczanka 2:1
Bramki: Siedlik 15', Palonek 25' - Diumasumbu 54'.
KSZO - Unia 2:1
Bramki: Nawrot 57' (k), Brągiel 72' - Kieroński 78'.
Czarni - Korona 2:1
Bramki: Bakowski 38', Krępa 69' - Jędryas 64'.
Tomasovia - Avia 0:2
Bramki: Maluga 25', Kunca 83'.
Siarka - Wisła 1:0
Bramka: Stefanik 35' (k).
Cracovia II - Podhale 5:2
Bramki: Kanach 36', Jodłowski 39', Bała 54', Stachera 75', Broda 77' (s) - Pieńczak 25' (s), Płatek 69'.
ŁKS Łagów - Chełm. 1:2
Bramki: Orlik 88' - Mazurek 8' (k), Bednara 38'.
Sokół - Stal 0:0

WYNIKI 27. KOLEJKI
Wisła - Orłęta 0:3
Bramki: Koszel 29', 52', Kamiński 59'.
Avia - Sokół 8:2
Bramki: Poleszak 9', Białek 14', 36' (k), Kunca 41', 69', Kursa 75', Kovalonoks 80', Strug 82' - Pisarek 12', Ochał 29'.
Unia - Czarni 1:1
Bramki: Putin 90' - Kramarz 36'.
Chełmianka - Wisłoka 0:0

TABELA III LIGI

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Cracovia II	28	57	61:26
2	Siarka Tarnobrzeg	28	57	57:25
3	Chełmianka	28	54	45:27
4	ŁKS Łagów	28	54	47:24
5	Podhale N. Targ	28	51	58:37
6	Avia Świdnik	28	50	50:26
7	KSZO Ostrowiec	28	43	32:28
8	Wisłoka Dębica	28	43	45:46
9	Unia Tarnów	28	38	41:39
10	Stal Stalowa Wola	28	38	36:36
11	Orłęta Radzyn P.	28	37	46:46
12	Podlasie Biała P.	28	33	30:38
13	Czarni Połaniec	28	31	37:52
14	Sokół Sieniawa	28	30	32:57
15	Wisła Sandomierz	28	23	32:57
16	Korona Rzeszów	28	22	34:57
17	Tomasovia	28	18	30:54
18	Wólczanka	28	14	25:63

NASTĘPNE KOLEJKI (14/15.05): Podlasie - Siarka (sob., godz. 17:00), Podhale - Orłęta (niedz., godz. 17:00), ŁKS Łagów - Wisłoka, Chełmianka - Cracovia II, Wisła - Sokół, Stal - Tomasovia, Avia - Czarni, Korona - KSZO, Unia - Wólczanka.
(21/22.05): Orłęta - Chełmianka (sob., godz. 17:00), Sokół - Podlasie (niedz., godz. 16:00), Wisłoka - Unia, Wólczanka - Korona, KSZO - Avia, Czarni - Stal, Tomasovia - Wisła, Siarka - Podhale, Cracovia II - ŁKS Łagów.

mp

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Lewart na „siódemkę”

Lubartowianie zrobili to, co do nich należało. Podopieczni Grzegorza Białka rozbili ostatnią ekipę w tabeli - Brat Siennica Nadolna.

- Od początku do końca nasza przewaga nie podlegała dyskusji. Do przerwy wygraliśmy różnicą trzech goli, a mieliśmy jeszcze kilka znakomitych okazji. Przeciwnicy nie mieli żadnej sytuacji. Spełniliśmy swój obowiązek. Mielśmy wygrać i to wysoko. Nie wyobrażałem sobie, że strzelimy dwie bramki i będziemy się męczyć. Jedynym minusem jest kontuzja Aleksa Aftyki, który skreślił staw skokowy - mówi Grzegorz Białek, trener Lewartu.



Jakub Niewęglowski i spółka w minionym tygodniu przegrali 0:1 z liderem oraz rozbili 7:0 ostatnią ekipę w tabeli (fot. Piotr Wołowik)

Lewart Lubartów - Brat Cukrownik Siennica Nadolna
7:0 (3:0)

Bramki: Żelisko 8', 32', Michałow 34', Pikul 63', Niewęglowski 70', Koneczny

88', 90+2'.

Lewart: Podleśny - Tomasiak (70' Bednarczyk), Niewęglowski, Jemioł, Urban, Michałow, Majewski (80' Ciechański), Pikul, Iskierka (46' Koneczny), Aftyka (62' Duda), Żelisko (75' Żuk).
Żółta kartka: Żelisko.

Porażka z liderem
Podopieczni Grzegorza Białka rozpoczęli maj od przegranej z liderem grupy spadkowej - Gryfem Gmina Zamość.

- Od początku narzuciliśmy swój styl gry, mając kilka dobrych sytuacji, w których zabrakło nam szczęścia, aby strzelić bramkę. Rywale trzy razy wybijali piłkę z linii bramkowej. Do 55. minuty wydawało się, że kwestią czasu jest to, kiedy strzelimy pierwszą bramkę i pójdziemy po następne. Niestety, dostaliśmy czerwoną kartkę i rywal nas skarcił - mówi Damian Podleśny, bramkarz lubartowian.

Gryf Gmina Zamość - Lewart Lubartów
1:0 (0:0)

Bramka: Klimkowski 65'.
Lewart: Podleśny - Michałow,

Niewęglowski, Majewski (85' Jemioł), Urban (78' Ciechański), Koneczny (73' Żuk), Lato, Pikul, Iskierka (89' Tomasiak), Aftyka, Żelisko.

Żółte kartki: Lato, Iskierka.
Czerwona kartka: Lato 57', za dwie żółte kartki.

Jadą do Huczwy

Przed drużyną dużo trudniejsze zadanie. W niedzielę nasi zagrają w Tyszowcach.

Rywale bardzo solidnie wzmocnili się przed rundą wiosenną. W składzie jest kilku graczy z Ukrainy, świetny Gruzin oraz zawodnik z Brazylii. - Dla nas to bardzo ważny mecz. Nie możemy pozwolić sobie na porażkę - mówi opiekun lubartowian.

mp

IV LIGA - gr. mistrzowska

WYNIKI 3. KOLEJKI

Stal - Huragan 0:0
Świdnicz. - Lublinianka 1:3
Kryształ - Motor II 2:2
Start - Powiślak 0:2
Grom - Górnik II 1:3
Granit - Opolanin 5:0

WYNIKI 4. KOLEJKI

Huragan - Świdnicz. 2:2
Powiślak - Stal 1:3
Motor II - Granit 3:0
Lublinianka - Grom 5:0
Górnik II - Start 0:4
Opolanin - Kryształ 1:3

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lublinianka Lublin	4	63	12:1
2	Stal Kraśnik	4	57	9:2
3	Huragan Międzyrzec Podl.	4	56	4:4
4	Świdniczanica Świdnik	4	55	11:5
5	Motor II Lublin	4	53	8:3
6	Kryształ Werbkowice	4	53	10:4
7	Start Krasnystaw	4	48	5:4
8	Górnik II Łęczna	4	44	4:10
9	Granit Bychawa	4	43	6:6
10	Grom Różaniec	4	35	2:12
11	Opolanin Opole Lub.	4	32	1:12
12	Powiślak Końskowola	4	31	4:13

NASTĘPNE KOLEJKI

(13/15.05): Granit - Powiślak (pt., godz. 18:00), Grom - Opolanin (sob., godz. 18:00), Start - Huragan (niedz., godz. 12:00), Stal - Motor II, Kryształ - Lublinianka, Świdniczanica - Górnik II (11.06., godz. 17:00).
(18.05): Huragan - Kryształ, Górnik II - Granit, Start - Opolanin, Powiślak - Grom, Motor II - Świdniczanica, Lublinianka - Stal.

IV LIGA (gr. spadkowa)

WYNIKI 3. KOLEJKI

Gryf - Lewart 1:0
Huczwa - Orleń 1:0
Igros - Lutnia 0:0
Kłos - POM Iskra 1:6
Hetman - Włodaw. 1:1
Brat - Sparta 1:8

WYNIKI 4. KOLEJKI

Orleń - Igros 1:1
Lewart - Brat 7:0
Lutnia - Huczwa 3:2
POM Iskra - Gryf 1:3
Włodaw. - Kłos 2:2
Sparta - Hetman 0:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Gryf Gmina Zamość	4	39	5:3
2	POM Iskra Piotrowice	4	34	16:9
3	Huczwa Tyszowce	4	31	8:6
4	Lewart Lubartów	4	30	8:4
5	Orleń Łuków	4	28	7:6
6	Sparta Rejowiec	4	27	10:4
7	Kłos Gmina Chełm	4	27	5:12
8	Lutnia Piszczac	4	24	5:3
9	Hetman Zamość	4	23	6:5
10	Włodawianka Włodawa	4	22	8:7
11	Igros Krasnobród	4	17	4:6
12	Brat Siennica Nadolna	4	4	5:22

NASTĘPNA KOLEJKA

(14/15.05): Kłos - Orleń (niedz., godz. 14:00), Huczwa - Lewart (niedz., godz. 17:00), Brat - Lutnia (sob., godz. 12:00), Hetman - POM Iskra, Gryf - Sparta, Igros - Włodawianka.
(18.05): Orleń - Gryf, Lewart - Kłos, Lutnia - Hetman, POM Iskra - Huczwa, Włodawianka - Brat, Sparta - Igros.

mp

Dużo grania naszych

Zwycięstwa i porażki w wykonaniu piłkarzy Powiślaka Końskowola, Opolanina Opole Lubelskie i Górnika II Łęczna to bilans spotkań z minionych dni.

Cenna wygrana Powiślaka. Stal nieco lepsza

Mieszane uczucia mieli kibice drużyny z Końskowoli. W tygodniu podopieczni Radosława Muszyńskiego przywieźli trzy punkty z Krasnegostawu, a następnie ulegli Stali Kraśnik.

3 maja Powiślak triumfował 2:0. Prowadzenie dał Jakub Olszewski, który z kilku metrów skończył akcję lewą stroną Kamila Przychodzenia. W końcówce kropkę nad „i” postawił Jakub Pryliński, który zaskoczył obrońcę i bramkarza sprytnym strzałem w dalszy róg.

Start Krasnystaw - Powiślak Końskowola
0:2 (0:0)

Bramki: Olszewski 68', Pryliński 84'.
Powiślak: Zagórski - Nowak (66' Łuczowski), Kozak,

Gontarz, Przychodzień (85' Neckar), Zdunek (60' Olszewski), Kośka, Piasek, Gil (77' Bernat), Drzazga (66' Warecki), Pryliński.
Żółte kartki: Piasek, Gontarz.

Zdecydowały stałe fragmenty

Gracze Powiślaka do przerwy przegrywali różnicą trzech goli. Po zmianie stron podopieczni Radosława Muszyńskiego tylko zmniejszyli straty.

Gola zdobył Krystian Gontarz po stałym fragmencie gry. Goście wygrwali po dośrodkowaniu Macieja Welmana i strzale głową Jakuba Zielińskiego. Ozdobą starcia było trafienie Krystiana Pietrzyka, który dostał piłkę po ziemi z rzutu rożnego i huknął w długi róg w boczną siatkę. Tuż przed przerwą Jakub Gajewski głową sfinalizował centrę z rzutu rożnego. Futbolówka odbiła się od słupka i wpadła od Michała Bickiego.

- O wyniku zdecydowały stałe fragmenty gr, w tym strzał życia rywala. My przed przerwą mieliśmy dwie idealne okazje Marcina Gila i jedną Jakuba Prylińskiego. Nic nie wpadło. Przyjezdni

mądrze się bronili i nie byliśmy w stanie po zmianie stron odwrócić losów starcia - mówi Radosław Muszyński, trener Powiślaka.

Powiślak Końskowola - Stal Kraśnik
1:3 (0:3)

Bramki: Gontarz 54' - Zieliński 7', Pietrzyk 26', Gajewski 45+1'.

Powiślak: Bicki - Przychodzień (70' Bernat), Gajewski, Kozak, Zdunek (46' Gede), Drzazga, Piasek (85' Łuczowski), Kośka (46' Olszewski), Gil (60' Warecki), Nowak, Pryliński.
Żółte kartki: Pryliński, Gede.

Opolanin z porażkami

Gracze Daniela Koczona dwukrotnie schodzili z boiska w roli pokonanych.

W pierwszym starciu musieli uznać wyższość Granitu Bychawy. Gospodarze zdobyli pięć goli. - Na pewno zagraliśmy najgorszy mecz ze wszystkich dotychczasowych. Trzeba o nim jak najszybciej zapomnieć - mówi Miłosz Szczepański, bramkarz Opolanina Opole Lubelskie.

Granit Bychawa - Opolanin Opole Lubelskie
5:0 (3:0)

Bramki: Pęczak 5', Rzeźnik 17', Misztal 22', Sprawka 46', Radziejewicz 89' (k).

Opolanin: Szczepański - Szymecki, Wszolek, Pałka, Łappo (57' Sulek), Rybak, Nieradki (67' Banach), Jakimiński (55' Adamczuk), Frydecki (78' Pasztelan), Leziak, Król.

Żółta kartka: Rybak.

Opolanin Opole Lubelskie - Kryształ Werbkowice
1:3 (0:1)

Bramki: Rybak 54' - Omański 22', Reszczyński 59', Sas 85'.

Różne nastroje

Górnik II wygrał 3:1 Różańcu, chociaż przegrywał od pierwszej minuty. Gracze Daniela Ruska w niedzielę bardzo wysoko przegrali ze Startem Krasnystaw.

- Od samego początku mieliśmy problemy z drużyną z Krasnegostawu, która broniła bardzo kompaktowo i wyprowadzała groźne kontry. Niestety, po czerwonej kartce te ataki się jeszcze nasiliły. Nie chcemy jednak wytykać błędów indywidualnie. Wygrywamy jako drużyna i przegrywamy jako

drużyna. Wyciągniemy wnioski i w następnym spotkaniu chcemy pokazać sto procent naszego potencjału - mówi Karol Wiech, asystent Ruska.

Grom Różaniec - Górnik II Łęczna
1:3 (1:1)

Bramki: Stefan 1' - Fiedeiń 44', Golba 76', 88'.

Górnik II: Nowaczek - Pendel, Kocyła (78' Pluta), Izdebski (46' Szerba), Brzyski (66' Jawidzyk), Obroślak, Mołodecki, Martyn, Iwańczuk, Golba, Fiedeiń (74' Kamiński).
Żółte kartki: Iwańczuk, Kocyła.

Górnik II Łęczna - Start Krasnystaw
0:4 (0:2)

Bramki: Skiba 17', Lenard 45+1', 55', 72' (k).

Górnik II: Woźniak (46' Nowaczek) - Pendel, Mołodecki, Kocyła (75' Pluta), Iwańczuk, Obroślak, Tkacz (60' Brzyski), Fiedeiń, Martyn (60' Szałachowski), Golba.
Żółte kartki: Król, Obroślak, Nowaczek.

Czerwona kartka: Król 27', za dwie żółte kartki.

mp

Na naukę do Hiszpanii w restauracji i przy komputerze



Na stażu w Hiszpanii byli: Eryk Kowalski, Oskar Kostyła, Wiktor Krupa, Kamil Zgierski, Patryk Gruba, Dominika Zielińska, Dominika Chodkiewicz, Klaudia Wrzós, oraz Marcel Duda, Igor Budzyński, Aleks Bronisz, Jacek Włoch, Mateusz Trąbka, Natalia Czerska, Jagoda Budzyńska

Pięć uczennic z kierunku Technik Żywnienia i Usług Gastronomicznych ze szkoły w Niemczech pracowało w restauracji, zaś dziesięciu uczniów z kierunku Technik Informatyki odbyło staż w miejscowej firmie informatycznej.

Gdy wyjeżdżali, w Polsce nie trzeba było już nosić maseczek w miejscach publicznych. W Hiszpanii znowu musieli je założyć. Było za to znacznie cieplej.

Kolejna grupa uczniów z ZSP w Niemczech uczestniczyła na przełomie marca i kwietnia w dwutygodniowym projekcie unijnym „Po kwalifikacje do Hiszpanii”. - Spotykaliśmy się codziennie od godziny 16-19 w miejscowej firmie informatycznej wyznaczonej przez biuro projektu. Szkoleniowiec tłumaczył nam co mamy robić, głównie zajmowaliśmy się tworzeniem stron internetowych, oraz programowaniem. Poznałem zasady programowania, których do tej pory nie znałem i nauczyłem się na pewno komunikacji w języku angielskim, bowiem z instruktorem rozmawialiśmy tylko w języku obcym - twierdzi Eryk.

Oprócz ciężkiej pracy na praktykach uczniowie równie intensywnie zwiedzali.

Lot do Malagi trwał cztery godziny

Dla wielu uczniów był to pierwszy lot samolotem i pierwszy pobyt za granicą.

- Po czterech godzinach lotu wylądowaliśmy szczęśliwie w Maladze i na wieczór dotarliśmy do naszego pensjonatu w Granadzie. Mieszkaliśmy u podnóża gór, pogoda była początkowo nieciekawa, a ranki zimne do tego stopnia, że musieliśmy dogrzewać się piecykiem. Ale chociaż nie padał śnieg jak w Polsce - mówi Patryk.

W wolnym czasie uczniowie cieszyli się niesamowitymi widokami rozpościerającymi się



Patryk

- Wspomnień mamy tyle, że moglibyśmy opowiadać i opowiadać, „sor” Szymon dbał byśmy aktywnie spędzali czas. W Maladze wspiealiśmy się na mury położonego na szczycie wzgórza zamku Gibralfaro, skąd można było podziwiać panoramę leżącego poniżej miasta wraz z portem i zatoką. Odwiedziliśmy również dawny arabski pałac królewski Alcazaba, ruiny teatru rzymskiego oraz Museo de Málaga



Kamil

- Gdy poszliśmy na Tapas, czyli niewielkie przekąski podawane w barach Hiszpanii, nie do końca wszyscy wiedzieliśmy co nam się trafi, więc wybieraliśmy trochę na chybił trafił. Niektórym trafiło się dobrze, innym gorzej i woleliby już drugi raz tego nie jeść. Byłem w tej drugiej grupie... Miała to być sałatka z papryką, okazało się, że to była sałatka z papryki, czyli po prostu papryka marynowana położona na talerzu

z okolicznych gór Sierra Nevada na Granadę oraz Alhambrę - dawny arabski pałac królewski.

W Granadzie zwiedzili m.in. Muzeum Park Nauki oraz ekspozycję Biodomo.



Uczennice kierunku technik żywnienia i usług gastronomicznych odbywały staż w hiszpańskiej restauracji, a dziesięciu przyszłych techników informatyków w tym czasie doskonaliło umiejętności zawodowe w miejscowej firmie informatycznej



Oskar

- Najmilej wspominam dzień w którym odwiedziliśmy Malagę, miasto portowe w Hiszpanii, oddalone od Grenady około 1,5 godziny drogi autokarem. Tam było przepięknie. Piękna plaża, morze, słońce, trafiliśmy akurat na piękną pogodę, także było ciepłutko. Typowy wakacyjny klimat, podczas gdy w Polsce trwała tak naprawdę jeszcze zima



Szymon Wójtowicz,
nauczyciel języka angielskiego i opiekun grupy

- Organizacja wyjazdu była trudniejsza ze względu na konieczność spełnienia wymogów sanitarnych, związanych z Covid-19 oraz zapewnienia uczniom warunków podróży zgodnych z wytycznymi kraju, do którego podróżowali. Mile widziane było, aby stażyści podróżujący do Hiszpanii posiadali szczepienia przeciwko Covid-19, po przyjeździe w Hiszpanii obowiązywały jeszcze maseczki, podczas gdy u nas obowiązek noszenia maseczek w miejscach publicznych został już zniesiony. Staż w Hiszpanii dał nam szansę na zdobycie nowych umiejętności zawodowych oraz na bliskie przyjrzenie się jak funkcjonują miejscowe firmy. Był także szansą na poznanie miejscowej kultury, sztuki, przyrody i zwyczajów kulinarnych



Wiktor

- Poszliśmy na spacer do wąwozów Los Cahorros u podnóża gór Sierra Nevada. W sumie przeszliśmy ponad 23 kilometry pieszo, super było. Wiszące mosty, wąskie półki skalne, na których trzeba było trzymać się takich klamek, żeby nie spaść oraz rozległe widoki ze szczytów sprawiały niezapomniane wrażenie



Elżbieta Rudnicka,
dyrektor ZSP w Niemczech

- W ramach programu Erasmus+ nasza młodzież była już dwukrotnie we Włoszech i Portugalii, w tym roku jedna grupa była już w Hiszpanii, a we wrześniu także do Hiszpanii planowany jest wyjazd drugiej grupy młodzieży. Młodzież jest zadowolona, zapoznaje się z innym rynkiem pracy, kształci nie tylko umiejętności zawodowe, ale i kompetencje społeczne, językowe. Projekt „Po kwalifikacje do Hiszpanii” w 100 proc. finansowany ze środków programu Erasmus+ kosztował 56742 euro. Uczniowie nie ponosili kosztów wyjazdu, dodatkowo dostali kieszonkowe na własne wydatki w wysokości 100 euro. Składamy kolejne wnioski do programu unijnego Erasmus+

Krzewy przy powiatówkach uniemożliwiają bezpieczny przejazd. Co na to zarządca



W terenie zabudowanym przy drodze prowadzącej z Brzostówki do Starej Wólki na zakręcie, rosną coraz większe krzewy, zasłaniając ten zakręt



Za drzewa i krzewy rosnące w pasie drogowym odpowiada zarządca drogi, natomiast za te rosnące poza pasem - właściciel nieruchomości, na której one się znajdują. Jeśli właściciel sam ich nie usuwa, a zagrażają one ruchowi drogowemu, należy zawiadomić zarządcę drogi.

W Starej Wólce krzaki wychodzą dosłownie na szosę, stanowią zagrożenia dla uczestników ruchu - alarmuje uczestnik drogi powiatowej. Drzewa nie mogą zasłaniać widoczności na jezdni szczególnie po wewnętrznej stronie zakrętu i na skrzyżowaniach i wymagają usunięcia przez zarządcę drogi - sygnalizują Czytelnicy

- Krzewy nie powinny być zagrożeniem w ruchu drogowym. Gałęzie wychodzą na ulice na zakrętach zasłaniając widoczność. Powiat nie wycina krzaków przy drogach, co z naszym bezpieczeństwem - skarży się kierowca z prośbą o interwencję redakcji. Jak twierdzi, coraz większe krzewy rosnące przy „powiatówkach” w niektórych miejscach wychodzą na ulicę poważnie utrudniając widoczność. Zdjęcia dowodzą, że tak jest przy drogach powiatowych na terenie gminy Serniki i Ostrów Lubelski: relacji Serniki - Brzostówka przez Nową Wolę, oraz przy drogach Brzostówka - Kolechowice i Brzostówka - Rozkopaczew, i przy drodze powiatowej prowadzącej do Wólki Zawieprzyciej.

Grzegorz Jaworski, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Lubartowie przyznaje w rozmowie ze „Wspólnotą”, że usuwanie zakrzacek przy drogach

jest przeprowadzane na bieżąco, tym bardziej w wypadku, gdy krzaki rosnące w pasie drogowym stanowią zagrożenie dla uczestników ruchu.

- Dróg wymagających remontu i odkrzaczania w naszym powiecie jest bardzo dużo, potrzeby są duże w tym zakresie i nie ma stałego harmonogramu prac, usuwamy zakrzaczania na bieżąco jak tylko nam pozwalają możliwości czasowe. Jeśli nie remontujemy dróg, to kosimy pobocza i usuwamy zakrzaczania, i teraz to też mamy na uwadze - mówił dyrektor. - Jesteśmy w kontakcie z władzami samorządowymi gminy Serniki i Ostrów Lubelski, i prace takie jak koszenie poboczy i przycinanie drzew i krzewów będziemy wykonywali, są ze mną kierownicy, także też zaraz przekażę - deklarował dyrektor w rozmowie ze „Wspólnotą”.

PIŁKA NOŻNA - KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Bez efektu nowej miotły w Błękitcie. Polesie gromi w delegacji

Drużyna z Cycowa zagrała w sobotę pierwszy mecz pod wodzą nowego szkoleniowca. I choć Błękit uległ 1:2, to trener podkreśla, że są powody do optymizmu. Z kolei do przerwy w sobotnim meczu w Kurowie było już 3:0 dla Polesia. Goście nie zamierzali jednak zwalniać tempa po przerwie.

Gdyby wykorzystali karnego...

Błękit podjął na swoim boisku Orion Niedzwica Duża. Było to pierwsze spotkanie zespołu pod wodzą Pawła Machnikowskiego. W minionym tygodniu zastąpił on Pawła Kamińskiego, któremu zarząd klubu podziękował za współpracę.

Po pierwszej połowie było 1:1. Wynik otworzył Kamil Zieliński, goście odpowiedzieli tuż przed końcem pierwszej części. Zaraz po zmianie stron Orion wyszedł na prowadzenie po trafieniu z rzutu karnego. Gospodarze mieli świet-

PAWEŁ MACHNIKOWSKI trener Błękitu Cyców

Przed nami dużo pracy

Na pewno nie byliśmy słabsi od tego rywala. Jestem zadowolony z postawy drużyny na boisku, moi gracze zostawili na murawie dużo zdrowia. Jest załączek nadziei po tym spotkaniu. Drużyna ma potencjał, który nie został do końca wykorzystany. Mam nadzieję, że pójdzie to w dobrą stronę. Przed nami jednak jeszcze dużo pracy

na okazję do wyrównania. Rzut karnego nie wykorzystał jednak Zieliński.

- Poza tym mieliśmy jeszcze sporo sytuacji. Bramkarz rywala spisywał się bardzo dobrze, brakowało nam też szczęścia. Do końca walczyliśmy o cenny punkt. Jest optymizm na przyszłość - ocenia Cezary Zawrotniak, kapitan Błękitu.

Błękit Cyców - Orion Niedzwica Duża 1:2 (1:1)

Bramki: Zieliński 20' - 40', 47' (k).

UCISZYĆ SYGNAŁ

Najbliższy rywal Błękitu to Sygnał, piąta drużyna w tabeli. Lublinianie wygrali ostatnich pięć meczów u siebie. - To solidny zespół, ale jedziemy do Lublina powalczyć o dobry wynik - zapowiada Cezary Zawrotniak, kapitan Błękitu. W rundzie jesiennej ekipa z Cycowa wygrała z Sygnałem 2:0

Błękit: Chlebuś - Chapuła, Grzesiuk, C. Zawrotniak, Mroczek, G. Bronowicki, R. Bronowicki, Bednaruk, Szkutnik (40' Terlecki), K. Zawrotniak (65' Gajus), Zieliński.
Żółte kartki Błękitu: Z. Zawrotniak, Zieliński.

Polesie się rozkręca

Drużyna trenera Fabiana Cioka rozpoczęła mecz w Kurowie najlepiej, jak to tylko możliwe. Już w 3 minucie wynik otworzył Michał Białek. Nieco ponad kwadrans później było już 2:0, bo na listę strzelców

UTRZEĆ NOSA LIDEROWI

Stal będzie następnym przeciwnikiem Polesia. Będąca w dobrej formie drużyna z Kocka nastawia się na sprawienie niespodzianki. - Na pewno się postawimy. Chcemy utrzymać nosa liderowi - zaznacza Fabian Ciok, trener Polesia. W pierwszej części sezonu zespół z powiatu lubartowskiego przegrał w Poniatojewie 0:4

wpiął się Szymon Kobiółka. Przed przerwą bramkę na swoje konto zapisał jeszcze Paweł Zieliński.

Tuż po zmianie stron do piłki ustawionej na jedenastym metrze podszedł Rafał Feret i wykorzystał karnego. Swojego gola w tym spotkaniu strzelił też Arkadiusz Adamczuk, trafiając na 5:0. Ostatnie dwie bramki Polesia w tym spotkaniu zdobył Kobiółka, kompletując hat-tricka. Garbarnia była w stanie odpowiedzieć tylko jednym golem. Dla zespołu z powiatu lubartowskiego to dziesiąta wygrana w tym sezonie.

FABIAN CIOK trener Polesia Kock

Po czwartej bramce rywale stracili nadzieję

Zagraliśmy bardzo dobre spotkanie, mecz był pod naszą kontrolą. Rywale zagrażali nam jedynie po stałych fragmentach gry. Stworzyliśmy sobie dużo więcej okazji do trafienia do siatki, niż oni. Szybko strzeliliśmy gola, co ułatwiło nam grę. Po czwartej bramce rywale stracili nadzieję na uzyskanie korzystnego wyniku

Garbarnia Kurów - Polesie Kock 1:7 (0:3)

Bramki: 74' - Białek 3', Kobiółka 20', 70', 83', Zieliński 35', Feret (k) 50', Adamczuk 60'.

Polesie: Parzyszek - Dobosz, Zieliński, Feret (70' Ogórek), Rukasz, Gola, M. Białek (65' Domański), Pożarowszczyk (78' K. Białek), Kobiółka, Pikul (65' Sokół), Adamczuk (70' Kwiatkowski).

Żółte kartki Polesia: Adamczuk.

Dominik Smagała

dsm

KLASA „0”

Wyniki 23. kolejki:

Sokół - Unia 3:1
Błękit - Orion 1:2
Ryki - Sygnał 4:2
Avia II - Piskovia 2:4
Stal - Janowianka 4:3
Garbarnia - Polesie 1:7
Stróża - Annapol 4:1
Wisła II - Drzewce 1:1

Wyniki 18. kolejki (zaległa):

Unia - Polesie 3:3
Janowianka - Annapol 4:0
Piskovia - Drzewce 0:3
Sygnał - Wisła II 3:0
Orion - Stróża 1:2
Sokół - Garbarnia 3:1
Ryki - Avia II 0:1
Błękit - Stal (przełożony)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Poniatojew	22	63	84-20
2.	KS Drzewce	23	58	89-18
3.	Janowianka Janów Lubelski	23	54	87-22
4.	Piskovia Pisk	23	38	38-41
5.	Sygnał Lublin	23	37	52-49
6.	Unia Bełżyce	23	35	50-52
7.	Polesie Kock	23	33	50-43
8.	Orion Niedzwica Duża	23	32	40-43
9.	MKS Ryki	23	26	35-56
10.	LKS Stróża	23	25	43-53
11.	Sokół Konopnica	23	25	41-57
12.	Garbarnia Kurów	23	24	35-65
13.	Wisła II Puławy	23	24	59-82
14.	Avia II Świdnik	23	23	44-63
15.	Błękit Cyców	22	17	39-66
16.	Wisła Annapol	23	14	34-90

Następna kolejka (14-15.05.):

Unia - Wisła II, Drzewce - Stróża, Annapol - Garbarnia, Polesie - Stal (15.05., g. 15), Janowianka - Avia II, Piskovia - Ryki, Sygnał - Błękit (14.05., g. 17), Orion - Sokół

PIŁKA NOŻNA - KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Błękit zmienił trenera. Nowy szkoleniowiec zna ten zespół

Paweł Kamiński nie jest już trenerem Błękitu - taką decyzję w ubiegłym tygodniu podjął zarząd klubu. Jego miejsce zajął dobrze znany zawodnikom Paweł Machnikowski. To on ma teraz powalczyć o utrzymanie drużyny z Cycowa w okręgówce.

Awans i piłkarze przez wielkie „P”

Paweł Kamiński objął stanowisko trenera Błękitu w czerwcu 2020 roku. Pracował do początku maja br. z krótką, kilkutygodniową przerwą. Pod koniec zeszłego sezonu, w którym zespół z Cycowa w efektownym stylu wywalczył awans do lubelskiej klasy okręgowej, objął funkcję asystenta trenera w drużynie kobiet GKS-u Górnik Łęczna. Po zakończeniu rozgrywek powrócił do Błękitu. Po rundzie jesiennej ekipa z Cycowa była na dziesiątym miejscu w tabeli. W rundzie rewanżowej podopieczni Pawła Kamińskiego wywalczyli jeden punkt w sześciu meczach. - Ka-



Paweł Machnikowski wrócił do Błękitu, którego prowadził w końcówce poprzedniego sezonu, gdy Paweł Kamiński przeszedł do GKS-u. On także mógł się czuć współautorem awansu do okręgówki

dy chce dla klubu jak najlepiej. Zarząd uznał, że jakaś formuła współpracy z zawodnikami się wyczerpała. Postanowiliśmy się rozstać, ale nie ma tu żadnej urazy. Tak bywa w życiu trenera - przyznaje Paweł Kamiński. - Zabrakło Błękitowi wyrównanych młodzieżowców. Mamy fajnych, perspektywicznych

chłopaków. Ale w zestawieniu z fizycznością zawodników z okręgówki, często byli na straconej pozycji. Szkoda, że ta runda się tak ułożyła. Stwarzaliśmy sytuacje, ale nie potrafiliśmy ich wykorzystać - dodaje. Byli już szkoleniowcem Błękitu w swoim CV może wpisać wywalczenie awansu w sezonie



- Zrobiliśmy fajny wynik w ubiegłym sezonie, z przekonującą przewagą wygraliśmy ligę - podsumowuje Paweł Kamiński. - Do końca sezonu odpocznę od trenowania. Co dalej? Życie pokaże... Tymczasem trzymam kciuki za chłopaków z Błękitu! - dodaje

2020/2021. Jego zespół Błękit w 30 meczach odnotował 28 zwycięstw, zdobywając łącznie 85 punktów. Drugi w tabeli Tur Milejów miał 18 punktów mniej. - To był dla mnie bardzo pozytywny okres. Przyjemnością było pracować z takimi osobistościami, piłkarzami przez wielkie „P”. Ja się wiele od

nich nauczyłem, to zaprocentuję w przyszłości. Zrobiliśmy fajny wynik w ubiegłym sezonie, z przekonującą przewagą wygraliśmy ligę - podsumowuje Paweł Kamiński. - Do końca sezonu odpocznę od trenowania. Co dalej? Życie pokaże... Tymczasem trzymam kciuki za chłopaków z Błękitu! - dodaje.

Powtórna misja ratunkowa

Paweł Machnikowski wrócił do Błękitu, którego prowadził w końcówce poprzedniego sezonu, gdy Paweł Kamiński przeszedł do GKS-u. On także mógł się czuć współautorem awansu do okręgówki. - Byłem w drużynie w poprzednim sezonie, trochę w roli ratownika. W tym momencie działacze klubu także zwrócili się do mnie. Tym razem sytuacja zespołu jest inna: drużyna w rundzie wiosennej zdobyła cały jeden punkt... Porozmawialiśmy i udało się wypracować jakiś kompromis. Udało się rok temu i teraz też zrobimy wszystko, żeby się udało. Jeżeli nie my, to kto? - mówi Paweł Machnikowski. Nowy szkoleniowiec widzi światło w tunelu.

- Pod koniec poprzedniego sezonu, jeszcze w A-klasie, uprzedzałem zawodników i uświadamiałem ich, co będzie ich czekać w klasie okręgowej. Zobaczymy, ile się uda nadrobić w tym krótkim czasie do końca rozgrywek. Będziemy pracować. I powalczymy. Sukces rodzi się w bólach - podkreśla trener Błękitu.

Dominik Smagała
LUB

PIŁKA NOŻNA - ROZMOWA Z PREZESEM BŁĘKITU CYCÓW

Porażka z Sokołem przelała czarę goryczy

- Dawaliśmy jasny sygnał trenerowi, że albo coś się w grze zespołu zmieni, albo będziemy zmuszeni do zmiany szkoleniowca. W drużynie nastąpiło zbyt duże rozluźnienie - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą” Bogusław Jastrzębski, prezes Błękitu Cyców.

W Paweł Kamiński przestał być trenerem Błękitu, a jego miejsce zajął Paweł Machnikowski. Dlaczego zapadła decyzja o zmianie trenera?

- To nie jest jedynie moja decyzja. Podjął ją zarząd klubu, który ma siedmiu członków, w tym trzech aktywnych zawodników zespołu. Rozmowy na ten temat były już od jakiegoś czasu, rozmawialiśmy też z trenerem Kamińskim. Dawaliśmy jasny sygnał trenerowi, że albo coś się w grze zespołu zmieni, albo będziemy zmuszeni do zmiany szkoleniowca. W drużynie nastąpiło zbyt duże rozluźnienie. Działania trenera nie dawały efektu, a porażka 0:8 z Sokołem Konopnica przelała czarę goryczy. Oczywiście, to zawodnicy nawywijali, ale widzieliśmy, że nie ma nad tym wszystkim zapanowania. To wszystko nam się nie układało. Tamta runda aż taka zła nie była, a w tej rundzie nic nie idzie po naszej myśli, do tego mamy sporo pecha. Choćby w pierwszym meczu nie mogliśmy skorzystać z trzech podstawowych zawodników, którzy pauzowali za kartki. Nawet jeśli nie uda nam się utrzymać w okręgówce, to chcemy budować zespół na kolejne lata i później może znowu wrócić do wyższej ligi. Z trenerem Kamińskim rozstaliśmy się bez żadnych negatywnych emocji. Trener powiedział, że rozumie decyzję i bierze tę sytuację na klatę. Zapowiedział, że w miarę możliwości będzie oglądał nasze mecze.

W Dlaczego postawiliście na Pawła Machnikowskiego?

- Pracował z drużyną w końcówce ubiegłego sezonu, w którym zespół wywalczył awans do okręgówki. Był z nami przez dwa i pół miesiąca. Zastąpił tymczasowo trenera Pawła Kamińskiego,

który wtedy związał się na pewien okres z GKS-em Górnik Łęczna, gdzie był asystentem trenera kobiecej drużyny. Po zakończeniu sezonu wrócił do Błękitu. Pawła Machnikowskiego poznaliśmy z dobrej strony, znamy jego metody treningu. Mnie taki trener odpowiada. Ma swoje twarde zasady, jest konsekwentny.



- Nie chodzi głównie o umiejętności, ale brakuje zaangażowania, takiego pomysłu piłkarskiego. Nasi zawodnicy wychodzą na boisko na zasadzie: rozegram ten mecz i jakoś to będzie. Wiemy kogo i na co stać w naszej drużynie. Jednak w konfrontacjach z innymi zespołami wypada to błado - mówi Bogusław Jastrzębski, prezes Błękitu

Grał w przeszłości w Avii Świdnik, ma doświadczenie. Jeżeli scali drużynę, będzie dobrze.

W Czy ta drużyna jest za słaba na ligę okręgową?

- Pierwszą rundę zakończyliśmy na dziesiątym miejscu, więc nie było źle. Pytałem chłopaków, co się dzieje w rundzie wiosennej. Na boisku są nie-swoi, niepewni. Nie ma tego grania, co było w pierwszej rundzie. Wtedy była waleczność, inne zachowania. Mam wrażenie, że do okresu przygotowawczego między rundami wszyscy podchodzili mniej profesjonalnie niż wcześniej. Ostatnio obejrzałem powtórkę meczu z Wisłą II Puławy z rundy jesiennej, zakończonego wynikiem 6:6. To było wspaniałe spotkanie. Najlepszy obrazek był po końcowym gwizd-ku, gdy sześciu naszych padło na murawę ze zmęczenia. Po-

wiedziałem im: „Widać było po was panowie, że dalsie z siebie wszystko. Teraz tego brakuje”. To zależy zarówno od trenera, jak i zawodników. Paweł Kamiński znał zawodników i wiedział, kogo może przesunąć na inną pozycję. To jednak nie zagrało. A u nas w klubie każdy może powiedzieć mi lub trenerowi, co mu leży na sercu. Unikamy konfliktów, nie ma niedomówień. Wszyscy uważają, że sytuacja jest w porządku, a w meczach dziwnie się to później układa. Kolejny problem jest taki, że w okręgówce trzeba mieć na boisku przez cały mecz dwóch młodzieżowców. A my mamy problem z młodzieżowcami wynikający z tego, że w klubie był w tej kwestii kilkuletni prze-stój. To też nam zaszkodziło.

W Umiejętności piłkarskie zawodników Błękitu

Oczywiście, to zawodnicy nawywijali, ale widzieliśmy, że nie ma nad tym wszystkim zapanowania

Nie są oni jednak chyba w stanie być zawsze z drużyną...

- Sergiusz Prusak nie broni w naszej drużynie już od początku tej rundy, bo poszedł do innego klubu LKS-u Biskupice grającego w A-klasie. Veljko Nikitović deklaruje, że kiedy tylko będzie mógł, to będzie nam pomagał. Grzegorz Bronowicki zapewnia, że dopóki ma jeszcze siły, to będzie grał. Ich doświadczenie jest na wagę złota dla drużyny. Gdy oni byli na boisku, to sporo zmieniało się w zachowaniach u chłopaków w drużynie. Spokój, podpowiadanie, bez niepotrzebnych wrzasków. M.in. stąd też taki spektakularny awans do okręgówki. Później nastąpiło zderzenie z rzeczywistością... W okręgówce grają doświadczone zespoły, wiele z nich grało w przeszłości w IV lidze. Nie oszukujmy się, w dużej mierze wyniki zależą od sponsorów. By pozyskać zawodników o wysokiej jakości potrzebne są fundusze. W dzisiejszych czasach i w tej sytuacji gospodarczej znaleźć sponsora jest trudno. Takie wsparcie mają np. KS Ciszewianka Drzewce, Stal Poniętowa czy Janowianka Janów Lubelski. Nawet w A-klasie niektórzy zawodnicy grają za wynagrodzeniem. Odbylem wiele rozmów z potencjalnymi graczami, którzy mogliby wzmocnić Błękit. I często pierwsze pytanie to było „za ile?”. Nawet w przypadku młodzieżowców. A jak ja nie mam nic, to co mogę odpowiedzieć? Robimy, co możemy.

W Teraz Waszym celem jest utrzymanie Błękitu w okręgówce za wszelką cenę?

- W historii Błękitu był raz awans do okręgówki i od razu spadek po jednym sezonie. Nie chcemy tego powtórzyć. Obecny zarząd klubu funkcjonuje od ponad trzech lat i naszym celem jest rozwój. Stawiamy na młodzież. Nasz rocznik 2007 może wygrać swoją ligę. Nie powiem, że będziemy dążyć do utrzymania seniorów w lidze okręgowej po trupach, ale będziemy się starali tego dokonać. Jeszcze kilka meczów nam zostało, to jest piłka. Różne historie mogą się wydarzyć.

Rozmawiał Dominik Smagała

KLASA A Gr. II

Wyniki 20. kolejki:
Mazowsze - Serokomla 3:2
Wodniak - Bogucin 1:1
Orły - Cisy 1:4
Wilki - Góra Puławska 0:6
Hetman - Michów 3:0
Draco - Kadet 2:1
Amator - Żyrzyniak 3:1
Wyniki 15 kolejki (zaległa):
Michów - Mazowsze 2:0
Góra Puławska - Kadet 5:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	KS Góra Puławska	20	49	74-26
2.	Hetman Gołęb	20	45	64-22
3.	Cisy Nałęczów	20	44	58-31
4.	Żyrzyniak Żyrzyn	20	40	38-20
5.	Amator	20	38	60-34
6.	Serokomla	20	29	49-52
7.	Wilki Wilków	20	25	39-48
8.	Wodniak	20	25	47-41
9.	GLKS Michów	20	21	29-52
10	Mazowsze Stężyca	20	21	34-42
11	Draco Kowala	20	20	34-61
12	BKS Bogucin	20	19	28-50
13	Orły Kazimierz D.	20	15	24-63
14	Kadet Lisów	20	13	29-65

Cisy - Żyrzyniak 2:1
Bogucin - Amator 2:2
Serokomla - Draco 2:2
Wodniak - Hetman 0:3 (WO)
Orły - Wilki 1:4
Następna kolejka (14-15.05.):
Amator - Mazowsze, Żyrzyniak - Draco (14.05., g. 17), Kadet - Hetman, Michów - Wilki (15.05., g. 12), Góra Puławska - Orły, Cisy - Wodniak (14.05., g. 17), Bogucin - Serokomla

KLASA A Gr. III

Wyniki 20. kolejki:
Avenir - Trawena 1:4
Wierchowiska - Perła 2:3
Głusk - Rohland 8:2
Biskupice - Niemce 2:1
Kamionka - Piotrcovia 10:0
Ludwiniak - Victoria 0:5
Niedźwiada - Tur 0:7
Wyniki 15. kolejki (zaległa):
Piotrcovia - Avenir 1:5
Perła - Niedźwiada 6:0
Trawena - Ludwiniak 3:0
Wierchowiska - Kamionka 0:3
Głusk - Biskupice 5:0
Niemce - Victoria (11.05.)
Rohland - Tur (8.06.)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Tur Milejów	19	47	63-17
2.	Trawena Trawniki	20	46	60-29
3.	LKS Kamionka	20	39	67-23
4.	GLKS Głusk	20	38	66-41
5.	GKS Niemce	19	36	54-37
6.	Perła Męglów	19	32	48-41
7.	LKS Biskupice	20	31	53-54
8.	Rohland Tuszów	19	25	49-61
9.	LZS Wierchowiska	20	24	47-64
10	Avenir Jabłonna	20	23	49-53
11	Victoria Rybczewice	18	22	47-53
12	Piotrcovia Piotrków	19	15	34-70
13	Ludwiniak Ludwin	19	10	26-69
14	GKS Niedźwiada	20	7	37-88

Następna kolejka (14-15.05.):
Niedźwiada - Avenir (14.05., g. 15), Tur - Ludwiniak (15.05., g. 17), Victoria - Kamionka (15.05., g. 12), Piotrcovia - Biskupice, Niemce - Głusk (14.05., g. 15), Rohland - Wierchowiska, Perła - Trawena

- Dyrektor nie rozwiązuje z nami umów, czyli tzw. kontraktów, tylko zaleca nie rozpisywać nas na dyżury - przyznaje lekarz

Karetka z Kocka już bez lekarza. „Nie było jeszcze redukcji na taką skalę”

Lekarze nie jeżdżą już w karetce pogotowia stacjonującej w Kocku. - Tym samym dyrektor znosi do zera obecność lekarzy w systemie ratownictwa medycznego w powiecie lubartowskim - zaznacza jeden z lekarzy. - Utrzymanie specjalistycznego zespołu w Kocku wygenerowało stratę ponad 400 tys. zł za rok 2021 - odpowiada dyrektor.

Od początku maja w karetce specjalistycznej, oznaczonej symbolem „S” z podstacji w Kocku będzie jeździć trójka ratowników medycznych, a nie dwójka ratowników i lekarz, jak to było dotychczas. To decyzja dyrektora SPZOZ w Lubartowie.

- Obowiązujące przepisy na to pozwalają. W Kocku do końca kwietnia dyżurowała szóstka lekarzy, pracujących na umowach cywilno-prawnych. Od początku maja nie będą pełnić dyżurów - przyznaje Michał Krawczyk, ratownik medyczny, pełniący także funkcję koordynatora Ratowniczych Zespołów Wyjazdowych w SP ZOZ Lubartów. - Nie spowoduje to problemu z obsadzeniem karetek, mamy wystarczająco dużo ratowników medycznych - dodaje. W powiecie lubartowskim mamy cztery karetki, dwie podstawowe i dwie specjalistyczne. Jedna specjalistyczna stacjonuje w Kocku, druga w Lubartowie. W karetce specjalistycznej w Lubartowie załogę stanowi trójka ratowników medycznych. Poza tym są jeszcze dwie karetki podstawowe: w Lubartowie



Mirosław Makarewicz
dyrektor SPZOZ w Lubartowie
Proponowałem lekarzom przejście części dyżurów na Izbie Przyjęć, co nie spotkało się z aprobatą Państwa lekarzy

i Ostrowie Lubelskim.

Lekarz: Trudno będzie to odbudować

Jeden z lekarzy, który do końca kwietnia dyżurował w karetce w Kocku, zaznacza, że taka redukcja to wyjątkowa sytuacja w skali regionu.

- Już poprzednia dyrektor szpitala zdecydowała, że w karetce specjalistycznej w Lubartowie nie będzie lekarza i dwójki ratowników medycznych, tylko jej załogę będzie stanowić trójka ratowników medycznych. Takie samo rozwiązanie obecny dyrektor wprowadza w podstacji w Kocku. Tym samym znosi do zera obecność lekarzy w systemie ratownictwa medycznego w powiecie lubartowskim. Dyrektor nie rozwiązuje z nami umów, czyli tzw. kontraktów, tylko zaleca nie rozpisywać nas na dyżury. Te kontrakty podpisałyśmy po konkursie rozstrzygniętym trzy miesiące temu. Teraz okazuje się, że lekarze w karetkach, z którymi podpisano umowy, są już zbyt kosztowni. Nie było jeszcze redukcji składu lekarskiego w karetkach na taką skalę w wyniku jednorazowej decyzji w województwie. Redukcje były tylko tam, gdzie lekarzy było mało i brali niewiele dyżurów w skali miesiąca - mówi lekarz

(nazwisko do wiadomości redakcji).

I zapowiada, że jeśli zajdzie taka potrzeba, trudno będzie szpitalowi w Lubartowie odbudować taki zespół.

- Cóż możemy z tym zrobić? Nie będziemy przecież szturmować karetki. Znajdziemy sobie, i to bardzo szybko, pracę w innych jednostkach. Będzie to skutkowało tym, że nie będzie możliwości, byśmy w razie potrzeby, wrócili do karetek na terenie powiatu lubartowskiego. Po takim ruchu odtworzenie składu lekarskiego, tak bardzo przez nas pilnowanego, będzie bardzo trudne. Tam, gdzie likwidowany był skład lekarski w karetkach, nie zostały później odtworzone te zespoły - zaznacza nasz rozmówca. - Również dlatego, że wiadomości w środowisku szybko się roznoszą. Jeśli ktoś w takim trybie traktuje ten rodzaj kadry medycznej, to nikt nie będzie chciał tu pracować. Ponieważ może się z tygodnia na tydzień dowiedzieć się, że ma do pracy już nie uczęszczać. Nie, bo nie. Bez rozwiązania umowy. Nikt tak nie będzie sobie układał życia zawodowego - dodaje.

Dyrektor: Karetka przyniosła straty

Co było powodem takiej decyzji szefa lubartowskiego SPZOZ-u?

„Istotne przy podejmowaniu decyzji były statystyki wyjazdów zespołu specjalistycznego w Kocku. Wskazać bowiem należy, że specjalistyczny zespół ratownictwa medycznego w Kocku wyjeżdża średnio 1,6 razy na dobę. Utrzymanie zaś specjalistycznego zespołu ratownictwa medycznego w Kocku wygenerowało stratę dla SPZOZ w Lubartowie w wysokości ponad 400 tys. zł za rok 2021” - wyjaśnia Mirosław Makarewicz, dyrektor szpitala w Lubartowie, w piśmie skierowanym do Starostwa Powiatowego w Lubartowie (powiat nadzoruje funkcjonowanie szpitala), datowanym na 26 kwietnia br.

„Znaczna część z nich (lekarzy w karetce w Kocku - przyp. red.) świadczy te usługi w bardzo wielkim wymiarze, co świadczy o tym, że wykonywanie usług na rzecz SPZOZ w Lubartowie ma dla nich marginalne znaczenie. Jedynie dwóch lekarzy wykazuje pełne obciążenie. Jednocześnie przy tym podkreślić należy w sposób stanowczy, że nie było chętnych lekarzy do obsadzenia dyżurów w czasie świąt wielkanocnych, co tym bardziej dziwi w kontekście postawionych w piśmie zarzutów „pozbawienia pracy z dnia na dzień” - dodaje Mirosław Makarewicz.

Dyrektor zastrzega, że jego intencją nie jest pozbawienie pracy lekarzy z karetki w Kocku.

„Wszystkie umowy kontraktowe są ważne. Przed wydaniem polecenia proponowałem lekarzom zarówno rozwiązania w postaci zmniejszenia dyżurów lekarzy w karetce specjalistycznej w Kocku, jak też przejście części dyżurów na Izbie

Lekarz

Znajdziemy sobie, i to bardzo szybko, pracę w innych jednostkach. Nie będzie możliwości, byśmy w razie potrzeby, wrócili do karetek na terenie powiatu

Przyjęć SPZOZ w Lubartowie, co nie spotkało się z aprobatą Państwa lekarzy nie ze względu na specyfikę pracy, ale ilość pracy lekarzy w ramach wyjazdów specjalistycznych zespołów w zestawieniu z ilością pracy na Izbie Przyjęć” - wyjaśnia Mirosław Makarewicz w swoim piśmie.

Zapowiada także, że zamierza wystąpić o zmianę kategorii karetki w Kocku ze specjalistycznej na podstawową.

Co daje lekarz w karetce?

Lekarz w karetce ma uprawnienia do podawania szerszego zakresu leków niż ratownik medyczny.

- To też kwestia pewnych indywidualnych zdolności zawodowych dotyczących tego, jakie procedury leczenia można wdrożyć na miejscu, a których już nie. Wiąże się to z możliwością załatwienia sprawy pacjenta bez konieczności wiezienia go na diagnostykę do izby przyjęć szpitala - mówi lekarz z karetki w Kocku, z którym rozmawialiśmy. - Niemal wszyscy lekarze z karetek w Kocku ukończyli specjalizację z medycyny ratunkowej, co daje wysoki poziom w statystyce. Mamy najwyższy odsetek tzw. pełnych stu procentowych lekarzy systemu w regionie. Słabszą statystykę mają w Radzynie Podlaskiej, lekarzy w karetce nie będzie już także w Adamowie,

Łuków ma duże dziury kadrowe. Najbliższa podstacja z karetką specjalistyczną z lekarzem jest w Rykach - dodaje lekarz, który dotychczas pracował w karetce w Kocku.

Jak podkreśla koordynator karetek pogotowia w szpitalu w Lubartowie, pacjenci nie muszą obawiać się o swoje bezpieczeństwo, nawet jeśli na terenie powiatu nie ma karetek z lekarzami na pokładzie.

- Nie ma znaczenia, czy w karetce specjalistycznej znajduje się lekarz i dwóch ratowników czy trójka ratowników w kwestii dyspozycji wyjazdów do pacjentów. Nic to nie zmienia, ponieważ zespół ratownictwa medycznego jest stworzony do prowadzenia medycznych czynności ratunkowych. Lekarze mają natomiast uprawnienia do podawania pacjentom większego zakresu leków. Ponadto w odróżnieniu od ratownika medycznego mogą też zaintubować pacjenta, który oddycha, ratownicy medyczni mają do dyspozycji alternatywne przyrządy do udrażniania dróg oddechowych, które także stosują lekarze. Z mojego doświadczenia wynika, że taka potrzeba zdarza się jednak wyjątkowo rzadko i nie zagraża to zdrowiu i życiu pacjentów - zapewnia Michał Krawczyk, ratownik medyczny i koordynator RZW w SP ZOZ w Lubartowie.

Dominik Smagała

Ekipa z Epaki dotarła z darami na Ukrainę

O zbiórce darów dla Ukrainy w punkcie Epaki w Lubartowie już pisaliśmy. Opisywaliśmy, jak prowadzący go Rafał Nowosielski jeździ z członkami Polski 2050 na granicę z Ukrainą, gdzie wolontariusze pomagają uchodźcom.

Ostatnio ekipa dotarła na Ukrainę objętą działaniami wojennymi.

- Udało nam się dojechać z transportem do Chmielnika miasto na Ukrainie, nad



Mieszkańcy Chmielnika na Ukrainie. - Byli bardzo wzruszeni tym co dla nich przywieźliśmy i niesamowici wdzięczni - opisuje Rafał Nowosielski

Bohem, w obwodzie winnickim darami od was wszystkich. Mieszkańcy byli bardzo

wzruszeni tym co dla nich przywieźliśmy i niesamowici wdzięczni. Każdy brał tyle

ile naprawdę potrzebuje bo wiedział że inni potrzebują również a potrzeby są wielkie bo brakuje tam wszystkiego - opisuje Rafał Nowosielski pobyt w Chmielniku. - Żołnierze dostają bardzo małe racje żywnościowe konserwa i kawałek chleba na cały dzień, więc gdyby ktoś pytał to suchary, konserwy, kasze i mąka najbardziej. A z ubrań też wszystko co można ale dużo ostatnio było dla dzieci, a dzieci przecież z mamami i one nie mają praktycznie niczego - przekazuje słowa mieszkańców Chmielnika.

Marcin Kusyk

Lista najpotrzebniejszych rzeczy - zbiórka dla Chmielnika:

- słodyczy w każdej ilości
- wyciskanych musów dla dzieci, woda w małych i dużych butelkach
- kosmetyków dla dzieci i niemowląt (dla kobiet również), pasty do zębów szczoteczki, mydła,
- pampersów, chusteczki nawilżające,
- zabawki, gry planszowe, przybory do szkoły i malowania.
- środków chemicznych do prania i sprzątania (dla domu dziecka w Dołhobyczowie)
- żywności z długim okresem przydatności (konserwy, makarony, itd.)
- Ubrania wiosenne, letnie, dla dzieci i kobiet

Wójt Gminy Michów

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy; BIP oraz na stronie internetowej www.gminamichow.pl znajdują się ogłoszenia o I ustnym przetargu nieograniczonym na zbycie nieruchomości gruntowych oznaczonych nr 1231 o pow. 0,12 ha obręb ewidencyjny Mejnierzyn i nr 760 o pow. 0,52 ha obręb ewidencyjny Miastków, gm. Michów.

Rocznica Konstytucji 3 Maja w II LO w Lubartowie. Gra „Przystanek Konstytucja”

Obchody Święta Konstytucji 3 Maja w II Liceum Ogólnokształcącym im. Piotra Firleja w Lubartowie odbyły się w formie gry dydaktycznej pod hasłem „Przystanek Konstytucja”.

Marcin Kusyk



Uczniowie mieli między innymi: zaznaczyć na mapie miejscowości związane z Konstytucją 3 Maja, Józefem Wybickim i Adamem Mickiewiczem, rozwiązać quiz wiedzy o życiu Józefa Wybickiego, wyszukać konkretne artykuły z Konstytucji 3 Maja, opracować hasło zachęcające posłów opozycji do głosowania za Konstytucją, rozpoznać tytuły pieśni patriotycznych, zaprezentować interpretację ballady „Romantyczność”, rozpoznać portrety uczestników obiadów czwartkowych, czy rozwiązać krzyżówkę dotyczącą Rzeczypospolitej II połowy XVIII wieku



Każda drużyna (klasa) otrzymała królewski glejt - dokument wydany przez panującego, który pozwolił na bezpieczne przejście przez wszystkie przystanki

Patriotyczne obchody w Lubartowie



Flaga rozwinięta przez dzieci z przedszkoli



Dzieci tańczyły tańce ludowe

2 maja dzieci z lubartowskich przedszkoli wzięły udział w obchodach Dnia Flagi. Dzień później obchodzono 231. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

2 maja - Dzień Flagi

Dzieci z przedszkoli z Lubartowa tańczyły tańce ludowe (krakowiaka, polkę, taniec cieszyński). Śpiewały piosenki i recytowały wiersze związane z polskimi symbolami narodowymi.

Wzięły udział w quizie, musiały odpowiedzieć na pytania związane z Polską (o stolicę, syrenkę warszawską, Wisłę) i Lubartowem (czy Lubartowem rządzi król czy burmistrz, czy jego siedziba jest w ratuszu, zamku czy przedszkolu). Na koniec dzieci układały

biało-czerwone flagi z serc, dłoni i innych wzorów.

3 maja - 231. rocznica Konstytucji

Tradycyjnie odprawiono mszę świętą w intencji Ojczyzny w bazylice św. Anny. Kazanie wygłosił ks. prof. Włodzimierz Bielak z KUL. Mówił w nim o kulcie Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, której święto przypada 3 maja.

Po mszy złożono kwiaty pod tablicą poświęconą mieszkańcom Lubartowa poległym w walkach o wolność, umieszczoną na budynku Lubartowskiego Ośrodka Kultury.

- Konstytucja 3 Maja jest jednym z symboli naszej niepodległości oraz ważnym elementem pamięci zbiorowej - powiedziała starosta Ewa Zybala w przemówieniu.

Marcin Kusyk



Oprawę muzyczną uroczystości zapewniała jak zwykle orkiestra OSP. Na zakończenie oficjalnej części obchodów odbył się jej koncert, publiczność mogła usłyszeć m.in. utwory patriotyczne nawiązujące do święta 3 Maja



Wieniec od miasta Lubartów, starostwa powiatowego i gminy Lubartów

Koncert w Kamionce. Porozumienie szkół im. Prymasa Wyszyńskiego



Na scenie zaprezentował się chór szkolny oraz 15 solistów

Koncertem patriotycznym Zespół Szkół im. Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego w Kamionce uczcił 231. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Uroczystość była też okazją do podpisania porozumienia przez dyrektora Michała Nerlo z innymi szkołami noszącymi imię Prymasa Tysiąclecia - to szkoły z Nasutowa, Nowodworu, Pałeczniczy i Siemienia. Współpraca ma obejmować wspólne działania w zakresie wymiany dobrych praktyk, pomocy dydaktycznych, realizacji inicjatyw, współorganizowania konkursów, wycieczek i innych działań edukacyjnych.

Marcin Kusyk



W finale akompaniował zespół złożony z uczniów i nauczycieli - z gitarą dyrektor Michał Nerlo

Lubartów, dn. 10 maja 2022 r.

O G Ł O S Z E N I E

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Lubartów

Na podstawie art. 11 pkt 7 i 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (j.t. Dz. U. z 2022 r., poz. 503) oraz uchwały Rady Gminy Lubartów nr XIV/123/20 z dnia 12 maja 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Lubartów”, zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Lubartów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach **od 18 maja 2022 r. do 21 czerwca 2022 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Lubartów, ul. Lubelska 18A, 21-100 Lubartów, w godzinach pracy urzędu oraz w wersji elektronicznej w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Lubartów <https://uglubartow.bip.lubelskie.pl/>

Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 2, art. 46 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (j.t. Dz. U. z 2021 r., poz. 2373 ze zm.) w powiązaniu z art. 11 pkt 7 i pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu ww. projektu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie rozwiązaniami przeprowadzona zostanie w dniu **21 czerwca 2022 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Lubartów, ul. Lubelska 18A, 21 100 Lubartów, sala nr 8 **o godzinie 12:00.**

Zgodnie z art. 11 ust. 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wносить uwagi do projektu zmiany Studium.

Uwagi należy składać na piśmie do Wójty Gminy Lubartów w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy w nieprzekraczalnym terminie do dnia **12 lipca 2022 r.**

Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko, zawiadamiam, że każdy może złożyć uwagi i wnioski do projektu w zakresie ochrony środowiska. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków złożonych w zakresie ochrony środowiska jest Wójt Gminy Lubartów. Uwagi mogą być wnoszone:

- 1) w formie pisemnej;
- 2) ustnie do protokołu;
- 3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.



LUBARTOWSKI BIZNES.pl

Jaki cel ma portal Lubartowski Biznes?

Lubartowski Biznes powstał po to, żeby mieszkańcy powiatu lubartowskiego zostawiali pieniądze tu - w Lubartowie i powiecie lubartowskim. Oferta jest bardzo atrakcyjna cenowo.

Jakie otrzymujesz korzyści?



Indywidualna strona Firmy z:

- opisem działalności
- danymi kontaktowymi
- zdjęciami
- przekierowaniem na FB oraz stronę www
- dla restauracji dodatkowe miejsce dla menu



Reklamowanie Twojej firmy na stronach Spotted: Lubartów i okolice, zawsze gdy są pytania o Twoją branżę



Pozycjonowanie jednej frazy kluczowej w Google



Składanie ofert pracy na portalu za darmo



Ogłoszenia o nieruchomości na portalu za darmo



Możliwość podzielenia się swoją wiedzą i doświadczeniami na naszym blogu



Publikacja we Wspólnocie Lubartowskiej informacji o Twojej firmie

Katalog firm

- **OSK JAZEK**
512 512 914
- **Top Eko Anna wójtowicz**
501 542 845
- **H.U.P. MALESA**
Michał Malesa
81 854 27 73
- **Limba s.c.**
889 944 441
- **„Pogotowie ślubne”**
Michalina Korpysz
725 445 723
- **Kawa i zabawa**
785 928 912
- **Glamour Gabinet**
Kosmetologii Profesjonalnej
Katarzyna Witek
663 332 882
- **INSUR INVEST**
575 409 684
- **Nowy Wymiar**
794 949 794
- **Szkoła Umiejętności**
w Lubartowie Branżowa
Szkoła I Stopnia i Branżowa
Szkoła II Stopnia
535 191 460
- **Ubezpieczenia**
Tomasz Przeworski
785 922 261
- **Sala Zabaw Super Kids**
508 654 709
- **OSK Osior**
508 096 542
- **LAB-MED**
Laboratorium Diagnostyczne
533 356 555
- **Gabinet Dentim**
Stomatologia
793 733 824
- **AUTO-SERVICE JUBLEWSKY**
BOGUMIŁA LISEK-
JUBLEWSKA
600 500 522
- **Koci Pazur**
791 739 443
- **Bukieciarnia**
501 479 708
- **Cukiernia Siej**
605 590 401
- **AMBIT**
609 808 952
- **Lar-tech Roman Lipski**
693 701 070
- **Pizzeria Piccola**
505 288 574
- **Miperfumylane**
733 639 717
- **Twój sekret- Ewa Kozak**
793 404 304
- **„KS GAZ”**
510 405 135
- **ROL-KOP**
503 912 091
- **Gabinet Kosmetyczny „Aneta”**
507 336 592
- **Logopeda Joanna Zdunek**
576 099 612
- **SH RONDO sc**
81 854 30 14
- **Dom Pogrzebowy**
Ostrów Lubelski
508 505 702



ul. Łąkowa 20, 21-100 Lubartów



NOWY WYMIAR to dzielenie się wiedzą na temat żywności i zdrowego, prawidłowego odżywiania. Zapewnia stopniowy spadek wagi gwarantujący bezpieczne oraz trwałe rezultaty. Korzystając z usług tego gabinetu możesz liczyć na zdrowe odchudzanie i indywidualne podejście do każdego klienta. Jeśli masz problemy ze zdrowiem (cierpisz na choroby serca, masz za wysoki cholesterol, cukrzycę czy inne dolegliwości) – zgłoś się!!! Uzyskasz poradę jakie produkty wybierać a z jakich zrezygnować. W prosty sposób zmienisz nawyki żywieniowe.

Revolucyjne diety:

- odchudzające
- wspomagające leczenie schorzeń
- na przybieranie masy ciała, odpowiednia suplementacja dla sportowców i kulturystów
- dla kobiet w ciąży i matek karmiących
- diety dla dzieci

Dieta przygotowana jest indywidualnie dla każdego klienta po przeprowadzonym wywiadzie dietetycznym oraz pomiarach składu ciała. Dodatkowo w gabinecie wykonywane są zabiegi endermologii !!!! Serdecznie zapraszamy!!!!



ul. Słowackiego 5, 21-100 Lubartów



OSK JAZEK, to do niedawna wyłącznie Ośrodek Szkolenia Kierowców, dziś działamy również w obszarach wynajmu autokaru, ubezpieczeń oraz szkoleń dla kierowców zawodowych.

OBSZAR PIERWSZY – AUTOKAR:

Jeśli chcesz zaplanować podróż, wycieczkę szkolną/przedszkolną, wyjazd służbowy lub okazjonalny zadzwonić do nas. Na wynajem posiadamy autokar z 56 miejscami siedzącymi.

OBSZAR DRUGI – UBEZPIECZENIA:

Jeśli kończy Ci się Twoje obecne ubezpieczenie albo szukasz innego ubezpieczenia zapytaj o naszą ofertę. Oferujemy polisy na życie, dom, firmę, komunikacyjne, OC i AC.

OBSZAR TRZECI – SZKOLENIA DLA KIEROWCÓW ZAWODOWYCH:

Prowadzimy kursy kwalifikacji zawodowej przeznaczone dla osób, które chcą pracować jako kierowcy zawodowi. Poza kwalifikacją zapraszamy na Szkolenia okresowe przeznaczone jest dla osób, które chcą przedłużyć swoje uprawnienia do wykonywania zarobkowego przewozu rzeczy lub osób.

OBSZAR CZWARTY – SZKOŁA JAZDY:

Nasz Ośrodek prowadzi szkolenia dla Kandydatów na Kierowców w kategoriach prawa jazdy: samochód osobowy (B) oraz motocykle (A1, A2, A).

ZAPRASZAMY DO KONTAKTU:

Monika Leszczyńska-Czech,

Tel.: 780 029 973

Mail:

leszczynkawspolnota@gmail.com